

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 58. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 stycznia 2014 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

58. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 10 stycznia 2014 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	195
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
Posel Jarosław Zieliński	195
Głosowanie	
Marszałek	195
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	196
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	196
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (cd.)	
Posel Sprawozdawca Borys Budka	196
Głosowanie	
Marszałek	196
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, zebranych w Radzie, w sprawie finansowania pomocy unijnej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020 zgodnie z umową o partnerstwie AKP-UE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej,	

sporządzonej w Luksemburgu i w Brukseli, odpowiednio dnia 24 i 26 czerwca 2013 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	197
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (cd.)	
Posel Cezary Olejniczak	197
Posel Tomasz Makowski	198
Posel Andrzej Adamczyk	198
Posel Anna Zalewska	198
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	200
Posel Jarosław Kaczyński	200
Posel Janusz Palikot	201
Posel Cezary Olejniczak	201
Posel Tomasz Makowski	201
Posel Anna Zalewska	202
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Gospodarki Janusz Piechociński . . .	202
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	203

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 8. porządku dziennego (cd.)	
Posel Cezary Olejniczak	204
Posel Jan Szyszko	204
Posel Jacek Najder	205
Głosowanie	
Marszałek	205
Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy Kodeks karny (cd.)	
Posel Roman Kotliński	206
Posel Marek Ast	206
Posel Arkadiusz Mularczyk	206
Minister Spraw Zagranicznych	
Radosław Sikorski	206
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozyra	207

Poseł Dariusz Piontkowski	208
Poseł Józef Zych	209
Poseł Roman Kotliński	209
Głosowanie	
Marszałek	209
Poseł Marek Balt	209
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Wojciecha Krawczyka, reprezentowanego przez adwokata Tomasza Krawczyka, z dnia 21 września 2012 r., uzupełnione go w dniu 27 grudnia 2012 r. oraz 6 lutego 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	210
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Wincenty Elsner	210
Głosowanie	
Marszałek	211
Poseł Wincenty Elsner	211
Punkt 17. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	212

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych

w roku 2012 wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski	213
Poseł Ligia Krajewska	218
Poseł Elżbieta Achinger	218
Poseł Iwona Ewa Arent	219
Poseł Tomasz Makowski	221
Poseł Józef Zych	222
Poseł Stanisława Prządka	223
Poseł Joanna Fabisiak	224
Poseł Jerzy Szmit	225
Poseł Andrzej Szlachta	225
Poseł Wincenty Elsner	225
Poseł Gabriela Masłowska	226
Poseł Andrzej Adamczyk	226
Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski	226
Poseł Joanna Fabisiak	232
Poseł Andrzej Adamczyk	233
Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski	233

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Oświadczenia

Poseł Jerzy Szmit	234
Poseł Andrzej Adamczyk	235
Poseł Andrzej Szlachta	235
Poseł Waldemar Andzel	236

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Piotr Chmielowski	237
Poseł Andrzej Dąbrowski	237
Poseł Stanisław Pięta	238
Poseł Bogdan Rzońca	238
Poseł Tadeusz Tomaszewski	238
Poseł Jan Warzecha	239
Poseł Jan Ziobro	239

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu
Ewa Kopacz oraz wicemarszałek Wanda Nowicka)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów
Jagnę Marczułajtis-Walczak oraz Macieja Małeckiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani
poseł Jagna Marczułajtis-Walczak. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój.

(*Zebrani wstają*)

Wysoka Izbo! W dniu 29 grudnia ubiegłego roku
zmarł Wojciech Kilar, wybitny polski pianista, kom-
pozytor muzyki poważnej i filmowej, odznaczony Or-
derem Orła Białego.

W dniu wczorajszym zmarł Stanisław Dąbrowski,
pierwszy prezes Sądu Najwyższego, poseł na Sejm X
kadencji.

Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy.

(*Chwila ciszy*)

(*Posłowie: Wieczny odpoczynek racz im dać, Pa-
nie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech
odpoczywają w pokoju. Amen.*)

Dziękuję.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwen-
tu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian
w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom dorę-
czony w druku nr 2044.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii
Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnie-
niu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpa-
trzenie tego wniosku.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. po-
rządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw
Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy
o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub
pracowników we wspólnych operacjach lub
wspólnych działaniach ratowniczych na teryto-
rium Rzeczypospolitej Polskiej.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedsta-
wionego przez pana posła Piotra van der Coghena
oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie pro-
jektu ustawy w całości.

Sejm podjął decyzję o nieodsyłaniu projektu usta-
wy ponownie do komisji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy za-
wartego w sprawozdaniu w druku nr 1932.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam
zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzuceniu projektu
ustawy w całości.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmio-
towość propozycji komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jaro-
sława Zielińskiego.

Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chcę skierować
pytanie do pana premiera. Po co jest ta ustawa, bar-
dzo trafnie nazwana przez opinię publiczną ustawą
o bratniej pomocy? Do czego potrzebne są rządowi
uzbrojone posiłki z obcych państw? W ten sposób
rząd przyznaje się, że nie jest w stanie zapewnić bez-
pieczeństwa swoim obywatelom. Ale nie tylko o wal-
kę z przestępczością i nie tylko o działania ratowni-
cze tutaj chodzi. Rząd wyraźnie boi się imprez maso-
wych i demokratycznych zgromadzeń publicznych,
boi się Polaków i gotowy jest dla utrzymania się przy
władzy sprowadzać do Polski obce siły i rezygnować
z suwerenności państwa. Niechciana władza czuje się
zagrożona i stąd to wszystko.

Szanowni Państwo! Zanim wszyscy podniesiemy
rękę i przyciśniemy przycisk, warto się zastanowić
nad skutkami tej ustawy na przyszłość. Apeluję: od-
rzućmy ustawę o bratniej pomocy w tym głosowaniu.
(*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wnio-
sku o odrzuceniu projektu ustawy w całości, zechce
podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 138 posłów, przeciwnego zdania było 273 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za oddało głos 286 posłów, przeciwnego zdania było 140 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Pawła Papkego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2009.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 426 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Mariusza Witczaka oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1986.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 425 posłów, przeciwnego zdania było 4 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Borysa Budkę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1979-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Borysa Budkę.

Posel Sprawozdawca Borys Budka:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania zgłoszono jedną poprawkę. Na wczorajszym posiedzeniu Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała tę poprawkę i rekomenduje Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1979.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 783 § 2 ustawy Kodeks postępowania cywilnego wnioskodawcy proponują, aby minister sprawiedliwości, określając w drodze rozporządzenia brzmienie klauzuli wykonalności, miał na względzie również treść § 1¹.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 430 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 429 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, zebranymi w Radzie, w sprawie finansowania pomocy unijnej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020 zgodnie z umową o partnerstwie AKP–UE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, sporządzonej w Luksemburgu i w Brukseli, odpowiednio dnia 24 i 26 czerwca 2013 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Krzakałę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1927.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, zebranymi w Radzie, w sprawie finansowania pomocy unijnej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020 zgodnie z umową o partnerstwie AKP–UE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, sporządzonej w Luksemburgu i w Brukseli, odpowiednio dnia 24 i 26 czerwca 2013 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1927, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 430 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, zebranymi w Radzie, w sprawie finansowania pomocy unijnej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020 zgodnie z umową o partnerstwie AKP–UE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, sporządzonej w Luksemburgu i w Brukseli, odpowiednio dnia 24 i 26 czerwca 2013 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Arkadiusza Litwińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 758.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu ponownego rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Zwykle 60 sekund wystarcza mi na to, żeby przedstawić swoje stanowisko i stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ale tym razem, jeśli szanowna pani marszałek pozwoli, 60 sekund może mi nie wystarczyć. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Ooo!)

Marszałek:

Wtedy wyłączę mikrofon.

Poseł Cezary Olejniczak:

Rząd nadal nie przedstawił ustawy o odnawialnych źródłach energii. Od kilku lat na tę ustawę czekamy. Kilkakrotnie z tej mównicy zwracałem się do pana premiera Tuska, do pana premiera Piechocińskiego i nie usłyszeliśmy, kiedy ta ustawa będzie. Pan minister Tomczykowski kilka razy mówił, że będzie w I, II, III, IV kwartale. Kolejny rok się skończył, a ustawy jak nie było, tak nie ma. Ale ta ustawa, nad

Posel Cezary Olejniczak

którą procedujemy i nad którą będziemy za chwilę głosować, to jest ustawa Prawa i Sprawiedliwości.

Zwracam się do pana prezesa Kaczyńskiego: Kto państwu podsunął projekt tej ustawy? Wiem, że państwo walczyliście z wszystkim i z wszystkimi. *(Dzwonek)* Zaczynacie tą ustawą walczyć z wiatrakami, za chwilę zaczniecie walczyć z energią, która pochodzi z wody, a na koniec, w przyszłym roku, zaczniecie pewnie walczyć ze słońcem w Peru. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Makowskiego.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Też mam kilka pytań do wnioskodawców, do bezprawia i niesprawiedliwości. Mam pytanie: Jak chcecie wprowadzić reformę energetyki w Polsce, odnawialne źródła energii, skoro chcecie stawiać wiatraki 3 km od zabudowań, gospodarstw domowych? Mało tego, powiem wam więcej, robicie tylko i wyłącznie zamęt w Wysokiej Izbie, nie chcecie rozmawiać, nie chcecie dyskutować, nie chcecie zmusić rządu polskiego do tego, żeby wprowadził tę ustawę o energiach odnawialnych. My już kilkakrotnie rozmawialiśmy. Wy się od tego odcinacie. Wiecie od czego? Od swojego agenta się odcinacie, a teraz odcinacie się od tego szatana, który jest w Watykanie, który jest pedofilem i tylko dzieci gwałci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Skandal.)

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Adamczyka.

Proszę o obniżenie poziomu emocji podczas wystąpień.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim zwracam się do pani z apelem, aby przestrzegała pani kultury wystąpień. Poseł, który obraźliwie nazywa...

(Posel Teresa Piotrowska: Niech pan sam tego przestrzega.)

...jedną z partii opozycyjnych, Prawo i Sprawiedliwość, to mało, poseł, który odnosi się do Ojca Świętego w sposób obelżywy, to dla pani marszałek mało. Co musi się, pani marszałek, stać dzisiaj przy tej mównicy sejmowej, żeby pani zareagowała?

Marszałek:

Niech pan nie traci czasu na wystąpienie, proszę zadać pytanie.

Posel Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Zwracam się z pytaniem przede wszystkim do pani posel Anny Zalewskiej, która reprezentuje wnioskodawców.

Pani Poseł! Z tej mównicy sejmowej przez ostatnie kilka dni padają stwierdzenia: projekt ustawy jest nieszczęsny, niedobry, zły, niepotrzebny, wręcz psujący polską rzeczywistość prawną w obszarze realizacji inwestycji infrastrukturalnych, ale nie tylko. Proszę powiedzieć, co legło u podstaw przygotowania tego projektu ustawy.

Panie Premierze! Zwracam się *(Dzwonek)* do pana premiera Donalda Tuska. Dzisiaj w tym kraju, w Polsce, jednym z niewielu w Europie, można wybudować nad dachem domu mieszkalnego elektrownię wiatrową o wysokości 60 pięter w odległości 100–200 m. Takie zjawiska mają miejsce. Dlaczego przez ostatnie lata nie uregulowano tego problemu? Dlaczego jesteście przeciwni zapisom, które odnoszą się do setek protestujących osiedli, miast czy wsi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ pytanie było kierowane do przedstawicieli wnioskodawców, proszę o zabranie głosu panią posel Annę Zalewską.

Posel Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyrażam ogromne zdziwienie wystąpieniem posła Olejniczaka, bo jest ono zupełnie inne niż podczas debaty. Pan cierpliwie słuchał wszystkich wystąpień i wie, o co chodzi w tej ustawie. Prostszej ustawy nie można wymyślić. Trzeba oddalić elektrownie wiatrowe, zapewnić dojazd do elektrowni wiatrowych i zagwarantować ludziom, żeby w tym uczestniczyli. Skąd 3 km? Ano pojawiło się to po opinii Ministerstwa Zdrowia, które powiedziało w 2012 r., że bezpieczna odległość to między 2 a 4 km. Wydawałoby się, że to kompromis – 3 km, po to, żeby rzeczywiście zabezpieczyć interesy obywateli.

Proszę Państwa! Oficjalnie mamy 500 gmin protestujących, kolejne 500 nie wie jeszcze, że toczą się procedury, bo one toczą się w ukryciu. Najczęściej dowiadują się wtedy, kiedy wjeżdżają z ciężkim sprzętem, by postawić elektrownie wiatrowe.

(Posel Stefan Niesiołowski: Ciszej trochę.)

Powiedzcie to dzisiaj tym, którzy wczoraj zostali w Jezioranach pobici przez inwestora. Powiedzcie to

Posel Anna Zalewska

kobiecie, która walczy o cały swój majątek w Darłowie, na który oszczędzała całe życie, a dzisiaj ma wyłączone kilkadziesiąt hektarów, mimo że unieważnione są wszystkie pozwolenia, plan zagospodarowania przestrzennego. Powiedźcie to w Grodkowie, gdzie kilku radnych, głosując za planem zagospodarowania przestrzennego, ma podpisane umowy i na ich polach będą stały elektrownie wiatrowe.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Ciszej, nie wrzeszcz.*)

Prawo i Sprawiedliwość jak najbardziej opowiada się...

(*Głosy z sali: Ooo!*)

...za energią odnawialną, ale w harmonii z człowiekiem. (*Oklaski*) Mało tego, ma świadomość tego, że w następnej perspektywie aż 20% z tego, co uzyskaliśmy, musi zostać przeznaczone na energię odnawialną – to prawie 60 mld. Należy to oddać tym, którzy tego pragną – rolnikom i obywatelom wsi. Tak rozumiemy solidarność z tymi mieszkańcami, bo tam właśnie powinny trafić mikroinstalacje, a nie farmy wiatrowe, które są stawiane 400 m od domu. Mało tego, nie tylko są stawiane 400 m od domu, ale przekraczają wszelkie normy, łącznie z normami hałasowymi. Ludzie przestali spać, wyprowadzają się. Zapraszamy do Gołdapi, do miejscowości Suczki. Tam pomalą starsi ludzie opuszczają swoje domy, swoją ojcowiznę, wyprowadzają się do dzieci, do swoich własnych mieszkań.

Powiedźcie to rolnikom, którzy za kilka lat dowiedzą się, jak wyglądają ich umowy, skrajnie monopolistyczne, w których niezabezpieczone są w żaden sposób ich interesy i które na pewno nie zabezpieczają przed bankructwem. Powiedźcie to gminom, które w tej chwili wiedzą, że nic na tym nie zarabiają, bo po uzyskaniu przychodu tracą subwencję wyrównawczą, zostają z rozjechanymi drogami i z nieszczęśliwymi ludźmi, których majątki absolutnie straciły wartość. Artykuł 36 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mówi, że jeżeli gmina zdecyduje się na inwestycję, która obniży wartość nieruchomości, można pójść po odszkodowanie. Oby nie było tak, że w co drugiej gminie będą pozwy zbiorowe, które doprowadzą do tego, że gminy będą musiały wypłacać odszkodowania w kwotach większych od tych, które uzyskują z przychodów z elektrowni wiatrowych.

Proszę państwa, w większości wypadków elektrownie wiatrowe posadowione są, chodzi o warunki zabudowy, bez planu zagospodarowania przestrzennego. W związku z tym 70 elektrowni wiatrowych nie ma nawet raportów oddziaływania na środowisko. Nie ma z kim rozmawiać, urzędy wojewódzkie nie dostrzegają nieprawidłowości w tym, że inwestor płaci za plan zagospodarowania przestrzennego.

(*Posel Rafał Grupiński: Jest ustawa o ochronie krajobrazu.*)

Nadzór prawny urzędów wojewódzkich nie widzi interesu prawnego radnych, którzy mają podpisane umowy. Wójt w Ciepłowodach mówi: moja córka ma

podpisaną umowę i co mi pani robi? Lobbyści siedzą na sesjach, prowadzą sesje poszczególnych rad. Jacyż hojni są przed posadowieniem elektrowni wiatrowych: nagle wszystkie wiejskie kluby sportowe mają w czym grać, mają piłki, są wycieczki, łącznie z wycieczkami radnych, oczywiście na koszt inwestora, są budowane chodniki, a później okazuje się – zapraszam na Podkarpacie – że ten inwestor już nie jest zainteresowany, już nie jest przedsiębiorcą, już nikomu nie daje pracy.

Chodzi o większość dyskusji na temat nieprawidłowości, panie premierze, bo do pana kierowane są te słowa – wielokrotnie zwracałam się do pana pisemnie, wzywam do moratorium, zresztą tak jak marszałek sejmiku warmińsko-mazurskiego. Tam nie będzie można pojechać, panie premierze, to jest 1300 elektrowni wiatrowych – on wzywa do moratorium, do inwentaryzacji. Ale o czym my mówimy? Jeżeli pełnomocnik Ministerstwa Zdrowia do spraw zdrowia środowiskowego zasiada w radach nadzorczych firm wiatrowych (*Oklaski*), to jakich niezależnych badań się spodziewamy?

Państwo Julia Pitera i Andrzej Czerwiński w jednym z programów w telewizji powiedzieli, że z głęboką troską pochylają się nad problemami protestujących, dyskutując właśnie z panią z Darłowa. Okazuje się, że mówią, że jest jakiś projekt ustawy, a oprócz naszego projektu żadnego innego nie ma. Ustawa o OZE jest gdzieś w niewyobrażalnych chmurach, nie ma niezależnych badań. Panie ministrze, wszystkie te opinie, proszę do tego zajrzeć, to opinie lobbystów wiatrowych. Nie wiem, czy pan wie, ale czasami lobbyści wiatrowi robią konsultacje społeczne, w których uczestniczy Ministerstwo Gospodarki, w Sheratonie. Czemu nie w sali kolumnowej? Proszę państwa, dzieje się to na skalę absolutnie niewyobrażalną, ludzie nie mają pomocy, wołają o pomoc do polskiego rządu, o niezależne polskie badania, bo europejskie już są.

Panie premierze, Niemcy wycofują się z dużych farm wiatrowych. Mówią o instalacjach morskich i mikroinstalacjach, demontują elektrownie wiatrowe. Nauczyli się żyć z elektrowniami wiatrowymi i nie chcą ich. Oczywiście możecie państwo powiedzieć, że o wszystkich nieprawidłowościach należy zawiadomić prokuraturę. Oczywiście że tak, ale jeden z oddziałów CBA poprosił mnie, żebym to ja zrobiła prowokację i ewentualnie zadzwoniła, żebym nie była posądzona o to, że biorę łapówkę. Prokuratorzy nie mają odniesienia, bo nie ma żadnych przepisów. Pochylmy się nad tym projektem, nie trywializujmy tego ani nie głosmy herezji. Jeżeli chcemy na ten temat dyskutować, to siądźmy do poważnej rozmowy, chyba że wszyscy jesteśmy na poziomie jednej z pań posłanek, zmiłuję się i nie podam nazwiska ani formacji...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Śmiało, powiedz.*)

...która powiedziała, że była piętnaście minut pod elektrownią wiatrową, i zapytała, co ja mam jej do powiedzenia. Jeżeli chcemy rozmawiać na tym poziomie, to nie uchronimy polskiego krajobrazu, polskiej

Posel Anna Zalewska

własności, polskiego rolnictwa ani polskiej energii odnawialnej – polskich 60 mld. Dziękuję bardzo. (*Długostrawie oklaski*)

(*Głosy z sali: Bravo!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Stanisław Gawłowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż w Polsce mamy w tej sprawie dość precyzyjne przepisy (*Poruszenie na sali*), wynikające z ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko. Ta ustawa zobowiązuje każdego inwestora, który chce realizować inwestycje dotyczące wiatraków o mocy powyżej 10 MW i na wieżach powyżej 30 m, do sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko.

(*Posel Józefa Hrynkiewicza: Nie ma żadnych przepisów.*)

Regionalne dyrekcje ochrony środowiska dość często w tej sprawie wydają negatywne decyzje dotyczące lokalizacji tego typu przedsięwzięć, natomiast rzeczywistość, jeżeli pani poseł mówi o pojedynczych przykładach, to są to mikroturbiny instalowane w bezpośrednim sąsiedztwie własnych zabudowań i one nie wymagają zgody ani żadnych dodatkowych pozwoleń. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Zbigniew Babalski: Nieprawda.*)

Natomiast propozycja ustawowa, która jest zgłoszona przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, sprowadza się de facto do tego, żeby w Polsce zakazać elektrowni wiatrowych, dlatego że odległość 3 km od zabudowań mieszkalnych oznacza, że nie ma takiego miejsca na mapie Polski. W pozostałych przypadkach są to miejsca tylko i wyłącznie szczególnie chronione, obszary naturalne, na których nie można lokalizować tego typu przedsięwzięć. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Andrzej Adamczyk: O czym pan mówi? Nie wypada tak kręcić z mównicy.*)

Oprócz tego w parlamencie znajduje się projekt ustawy zgłoszony przez pana prezydenta, ustawy krajobrazowej. Ta ustawa dość precyzyjnie reguluje cały obszar związany z ochroną krajobrazu, a więc również ochroną pod kątem lokalizacji szczególnie przedsięwzięć tego typu.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Bzdura.*)

I wreszcie na samym końcu wszystkie te inwestycje w obecnym stanie prawnym muszą być wpisane do planu zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli planu nie ma, regionalna dyrekcja ochrony środowiska nie ma podstaw do wydania decyzji środowisko-

wej, a to z kolei wiąże się z tym, że nie można realizować tego typu przedsięwzięć. Ta ustawa po prostu może być napisana jeszcze prościej. Zakazujemy budowy elektrowni wiatrowych w Polsce. To będzie jeszcze prostsze.

(*Posel Andrzej Adamczyk: O czym pan mówi? Czy pan jest na czczo?*)

I ostatnie już zdanie. Żaden z krajów europejskich nie wycofuje się z realizacji tego typu przedsięwzięć. Przypominam o pakiecie klimatyczno-energetycznym. Każdy kraj jest zobowiązany do tego, by osiągnąć określony procent wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. Polska do 2020 r. musi osiągnąć wskaźnik 15% w rynku pierwotnym, co dla energii elektrycznej tak naprawdę oznacza trochę albo znacząco więcej niż 15%, co również musi oznaczać, że patrząc przez pryzmat warunków krajowych, energetyka wiatrowa będzie jednym z podstawowych źródeł uzyskiwania tego wskaźnika.

(*Posel Andrzej Adamczyk: Pan mówi nieprawdę.*)

Przypomnę, że pakiet klimatyczno-energetyczny został podpisany w 2007 r...

(*Posel Anna Paluch: W 2008 r.*)

...a więc jeszcze przed objęciem rządu przez pana premiera Tuska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, zgłosiło się dwóch posłów w trybie sprostowania. Pan prezes może tylko z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Jaki prezes? Posel.*)

Posel Jarosław Kaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Tutaj doszło do niebywałego wręcz ataku ze strony lobbystów...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Kłamiesz.*)

...ataku lobbystycznego, który przy tym przybrał formy niebywale wręcz wulgarne nawet jak na obyczaje ostatnich lat tej Izby. Nie wiem, dlaczego pani marszałek na to nie reaguje.

Marszałek:

Zareaguję zgłoszeniem do Komisji Etyki Poselskiej.

Posel Jarosław Kaczyński:

Tutaj powinno nastąpić usunięcie z sali, ale jeśli pani nie reaguje, to wobec tego trzeba zwołać Konwent Seniorów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: To zwołaj sobie.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Palikot z wnioskiem formalnym. Bardzo proszę.

Posel Janusz Palikot:

Panie Premierze Kaczyński! Pan ma ograniczone możliwości pomawiania ludzi. *(Poruszenie na sali)* To nie jest tak, że pan bez przerwy bezkarnie będzie obrażał ludzi. Ma pan jakieś dowody w tej sprawie? Pan po raz kolejny tutaj kłamał. *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Proszę o spokój.

Posel Janusz Palikot:

Kiedy wreszcie skończy się ten czas, że w tej Izbie można kłamać bezkarnie tylko dlatego, że kiedyś było się premierem? *(Oklaski)*

(Posel Jadwiga Wiśniewska: Wtedy, kiedy pan stąd zniknie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Olejniczak w trybie sprostowania. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Nie jestem niczym lobbyistą, panie prezesie Kaczyński. Nie ma żadnego wiatraka w mojej gminie, to jest pierwsza rzecz.

Do pani Zalewskiej: zwróciłem uwagę pani poseł Zalewskiej w imieniu...

(Posel Anna Zalewska: Byłam w pana gminie i wspierałam protestujących.)

Marszałek:

Pani poseł, proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

...klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej na sprawę 3 km od zabudowań, jak również, panie ministrze, od

terenów leśnych. A więc na podstawie państwa ustawy nie byłoby możliwości usadowienia żadnego wiatraka w Polsce, bo chodzi również o tereny leśne. W Polsce jest ponad 30% terenów leśnych, więc gdzie państwo chcecie ustawić te wiatraki? Nie da się tego zrobić. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Andrzej Adamczyk: Włącz myślenie.)

I druga rzecz, na którą zwróciłem uwagę w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej – projekt tej ustawy jest niezgodny z konstytucją. Państwo swoimi zapisami w tej ustawie chcecie zobowiązać inwestorów, którzy już zainwestowali, żeby do 2017 r. przestawili swoje wiatraki tak, by znajdowały się w promieniu 3 km od zabudowań i od terenów leśnych. Jak oni mają to zrobić? Kto za to zapłaci? To jest niezgodne z konstytucją. I na te dwa aspekty w państwa ustawie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej zwróciłem uwagę. Jesteśmy za odnawialnymi źródłami energii, tylko w zrównoważonym rozwoju.

Apeluję do rządu, do pana premiera Tuska i do pana premiera Piechocińskiego, żebyście w końcu przedstawili Wysokiemu Sejmowi ustawę o odnawialnych źródłach energii, a nie tylko opowiadacie bajki od 6 lat. Jakby była ta ustawa, nie byłoby dzisiaj tej dyskusji. Dziękuję. *(Burzliwe oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W trybie sprostowania jeszcze pan poseł Makowski.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Bez emocji teraz.

(Posel Anna Zalewska: Słusznie.)

Jak chcecie doprowadzić do zrównoważonego rozwoju energetycznego kraju i doprowadzić do zwiększenia dochodów jednostek samorządu terytorialnego? Pani poseł, pani przecież wie, że jeżeli odległość wiatraków od zabudowy będzie wynosiła 3 km, a na koloniach chociażby na Warmii i Mazurach – w Kętrzynie też jest z tym problem – między jedną zabudową a drugą nie ma odległości 3 km, to w związku z powyższym nie będzie wiatraków. Ta ustawa zatem likwiduje możliwość rozwoju odnawialnych źródeł energii. To jest po pierwsze.

(Posel Anna Zalewska: No i dobrze.)

Po drugie, my jako Twój Ruch jesteśmy za odnawialnymi źródłami energii, za tym, żeby farmy wiatrowe stały właśnie na terenie gmin, żeby te gminy mogły na przykład...

(Posel Andrzej Adamczyk: Pod swoim domem postaw.)

...zasilać swoje jednostki i mieszkańców odnawialnym źródłem energii.

Posel Tomasz Makowski

Natomiast z jednym się zgodzę, z waszym stanowiskiem. Panowie premierzy, dlaczego nie ma ustawy o odnawialnych źródłach energii? Dlaczego wójtowie, burmistrzowie, prezydenci muszą korzystać tylko z warunków zabudowy? Każdy inaczej to interpretuje. Tu jest problem. Dlaczego nie ma nic na temat warunków zabudowy, na temat gospodarki, zagospodarowania przestrzennego kraju? Panowie premierzy, musicie wyjść i odpowiedzieć na to, bo mieszkańcy na obszarach wiejskich czekają. Jeszcze, panowie premierzy, wiecie czego brakuje? Brakuje rzetelnej informacji, edukacji i przede wszystkim spotkania na szczeblach gminnych, panie Piechociński, panie premierze. Polskie Stronnictwo Ludowe broni rolników, a nie informuje ich, że odnawialne źródła energii to jest przyszłość dla energetyki Europy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł Zalewska w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

Posel Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Makowski zaapelował o brak emocji, ale do końca nie wytrzymał. Oczywiście, panie pośle, energia odnawialna jest atrakcyjna, kiedy do niej się dopłaca, i doskonale pan o tym wie. Zapraszam do różnego rodzaju lektur gazet niemieckich, gdzie poważnie na ten temat się dyskutuje i żąda się poważnej efektywności, bo nie ma pieniędzy na takie dopłaty, na jakie pozwalamy sobie w Polsce. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, sprawy energii odnawialnej i jej rodzajów nie mogą być bezmyślnie przenoszone z kraju do kraju. Niemcy mogły sobie pozwolić na duże farmy wiatrowe, bo pozwala im na to sposób zasiedlenia. My musimy znaleźć takie miejsca *(Poruszenie na sali)*, musimy znaleźć takie miejsca w bezpiecznej odległości. Rzeczywiście, kiedy wybrzmiewają te głosy, to są głosy, które usłyszałam na ponad 120 spotkaniach w polskich wsiach, to jest to powtarzanie tego, co mówią lobbyści wiatrowi. Nie przyjmuję takich argumentów, również od pana ministra. Myślę, że pan w ogóle nie powinien wypowiadać się na ten temat i powinien zrobić rachunek sumienia z zależności rodzinnych i kontaktu, styku z elektrowniami wiatrowymi... *(Oklaski, wesółość na sali)*

(Poseł Stefan Niesiołowski: Bez insynuacji.)

...bo wiceministrowie czy koledzy i koleżanki w ministerstwie ochrony środowiska...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie ma takiego ministerstwa.)

...nie potrafią odpowiedzieć, panie ministrze, na podstawowe pytania. Nawet nie wiedzieli przez pierw-

sze lata, jakie rozwiązania są w Unii Europejskiej. W Wielkiej Brytanii proceduje się nad 3 km...

(Głos z sali: Tutaj jest Polska.)

...w Szkocji – 2 km. W poszczególnych państwach jest to wielokrotność wysokości wieży. *(Dzwonek)* W Niemczech natomiast powstają jedna elektrownia wiatrowa i trzy stowarzyszenia. Tam szanują obywatela, wiedzą, że absolutnie nie można doprowadzić do zniszczenia jego własności.

Na koniec powiem, panie ministrze – jak jest się w randze ministra, to trzeba o tym wiedzieć – że pakiet klimatyczno-energetyczny został podpisany w 2008 r. przez pana premiera Donalda Tuska. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana premiera Piechocińskiego. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Jarosław Kaczyński: A wniosek o przerwę?)

Za chwilę będziemy głosować nad tym wnioskiem.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki
Janusz Piechociński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o OZE został skierowany na posiedzenie komitetu stałego Rady Ministrów, ale w tej atmosferze demagogii, w jakiej dyskutujemy o tak złożonych kwestiach...

(Głos z sali: To może ze swoją teściową.)

...będzie bardzo trudno... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Proszę o spokój.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki
Janusz Piechociński:**

...nie tylko procedować nad projektem, ale także przyjąć to rozwiązanie, które jest bardzo oczekiwane, jest tak pilne w odczuciu społecznym.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Janusz, co żona na to?)

Konfrontujemy tutaj niepotrzebnie racje inwestorów i racje nieinwestorów w sposób zupełnie karkołomny. Zwracam uwagę, że mamy rozwiązania, ale oprócz tych rozwiązań, które mamy, i tych, które wprowadzimy, są także potrzebne w wymiarze debaty publicznej elementarna racjonalność i uczciwość, bo doprowadzimy do sytuacji, w której wszyscy będziemy bardzo łaknąć nowych inwestycji, nowych szans rozwojowych, ale pod jednym warunkiem, że będą u sąsiada, w sąsiedniej gminie czy w sąsiednim powiecie. Wielokrotnie w przypadku trudnych ustaw,

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki Janusz Piechociński**

np. przyspieszających procesy inwestycyjne, udawało nam się zawrzeć mądry kompromis ponad partyjnymi podziałami. Wzywam do tego, żeby ograniczyć emocje i budować pole do potrzebnego kompromisu także w zakresie tego, aby polskie OZE były bezpieczne w praktycznym wykorzystaniu i aprobowane społecznie. Bez takiego klimatu ten proces nie zakończy się sukcesem.

Marszałek:

Dziękuję.

Ponieważ padł wniosek formalny...

Bardzo proszę, panie premierze, o zabranie głosu.

(*Posel Anna Zalewska*: Pani marszałek, jeszcze sprostowanie związane z wypowiedzią pana premiera Piechocińskiego.)

Pani poseł nie była wymieniona podczas wystąpienia pana premiera. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Anna Zalewska*: Jestem wnioskodawcą.)

(*Głos z sali*: Dlaczego nie głosujemy nad wnioskiem formalnym?)

Za chwilę przegłosujemy, pani poseł. Proszę się nie denerwować, naprawdę. Proszę uwierzyć, za chwilę będziemy głosować.

Panie premierze, proszę.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Ja także będę prosił – za chwilę porozumiem się jeszcze z szefem klubu – o krótką przerwę. Mam nadzieję, że klub zgłosi formalnie ten wniosek. (*Poruszenie na sali*) Wiem, ale mówię o wniosku klubowym, co być może uchroni nas przed koniecznością głosowania w tej sprawie, tak że proszę to potraktować jako ułatwienie dla wszystkich, ale nie z powodu, o którym mówił przeas Kaczyński, tylko z powodu merytorycznego konfliktu, który się ujawnia w kwestii OZE i wiatraków. Otóż mamy do czynienia z procesem, w którym konflikt interesów ma charakter obiektywny. Pomijam działania lobbystyczne, ale mówię o tym, co generalnie nazywa się tym dylematem w Polsce szczególnie czytelnym pomiędzy węglem a odnawialnymi źródłami energii. Naszą intencją – i stąd m.in. przedłużające się prace nad ustawą o OZE – jest skonstruowanie takiego miksu energetycznego, w którym kwestie odnawialnych źródeł energii w Polsce będą wolne od ideologicznych zapędów, które ujawniły się w Europie w ostatnich kilkunastu latach.

Mówiąc krótko, chcielibyśmy, aby drogi prąd, wymagający dopłacania pieniędzy z kieszeni podatnika, m.in. prąd z wiatraków, był w Polsce na poziomach

minimalnych wymaganych w Europie. I tę intencję wielokrotnie wygłaszaliśmy. Nie ulega wątpliwości, że ten konflikt interesów, który także wyrażają lobyści, dotyczy wszystkich stron tego sporu czy tych kłótni, ale najważniejsze z punktu widzenia polskiego rządu są dwie kwestie. Pierwsza dotyczy oczywiście ochrony ludzi, ich zdrowia, krajobrazu, np. walorów turystycznych, przed przesadną inwazją rozmaitych instalacji, w tym wielkich wiatraków czy farm wiatrowych. Druga dotyczy takiego miksu energetycznego, który spowoduje, że nasze najbardziej dla nas opłacalne źródła energii nie będą przesadnie sekowane w Europie, tym bardziej przepisami prawa krajowego, także z tego względu, jak państwo tutaj zauważyli, niektórzy z posłów też zwrócili na to uwagę, że również w Europie sytuacja jest dynamiczna. Także dzięki staraniom Polski dogmat klimatyczny przestaje być jakby przesadną, zbyt maszyną przesłanką na rzecz zmiany tradycyjnego miksu energetycznego w Polsce. Dlatego tak naprawdę dobrze się stało z punktu widzenia interesów energetycznych Polski, że nie przyjęliśmy ustawy o OZE wtedy, kiedy przepisy, klimat europejski, ten klimat polityczny, a także dość trywialne przekonanie w Polsce na rzecz OZE kazałyby nam przyjąć tę ustawę i mielibyśmy tego prądu bardzo drogiego, między innymi z wiatraków, o wiele za dużo w porównaniu do realnych potrzeb. Ta zwłoka w pracy nad ustawą o OZE spowodowana jest między innymi naszym przekonaniem, że dziś czy za miesiąc będziemy w stanie zaproponować ustawę, która będzie bezpieczniejsza dla obywateli i energetycznego interesu Polski, niż byłaby rok, dwa lata czy pięć lat temu.

Złośliwości na temat pakietu klimatyczno-energetycznego – to uwaga do pani poseł Zalewskiej – proszę sobie zostawić na boku, ponieważ one zawsze spotkają się z przykrą dla PiS informacją, kto odpowiada za taki, a nie inny, kształt pakietu klimatyczno-energetycznego. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Posel Anna Zalewska*: Nieprawda.)

Dla dobra dyskusji nie będę przypominał tego, ile miesięcy ciężkiej pracy rząd musiał wykonać, żeby odwrócić to, co namieszałicie. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Posel Wojciech Jasiński*: Nie kłam pan.)

Naprawdę nie zmuszajcie mnie, żebym po raz kolejny posłużył się cytatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego w tej sprawie.

(*Głos z sali*: Niech pan nie kłamie.)

Ostatnia kwestia. Nie wydaje mi się sensowne, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że lada moment komitet stały Rady Ministrów będzie kierował na posiedzenie rządu ustawą o OZE, wzbudzanie emocji i obrzucanie się nawzajem na tej sali posądzaniami o działania lobbystyczne, a więc wydaje mi się też niezasadne wstrzymanie pracy nad tą ustawą, jeśli towarzyszyć jej będzie także praca nad zasadniczą ustawą o odnawialnych źródłach energii. Dlatego zwracam się o ogłoszenie chwili przerwy na przemyślenie wniosku o odrzucenie, bo nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy dzisiaj głosować nad odrzu-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

cenieniem tej ustawy, chociaż niektóre propozycje w niej wydają się bardzo kontrowersyjne. Lepiej nad nią i nad ustawą, która przyjdzie do Sejmu, nadał pracować po to, żeby spokojnie i w interesie wspólnym zbudować system odnawialnych źródeł energii, który będzie bezpieczny dla Polski i Polaków. Nie musimy się zawsze i o wszystko kłócić, bo w tej sprawie, uważam, na końcu interes powinien być wspólny i jest on łatwy do opisania.

Tak więc bardzo prosiłbym wszystkie posłanki i wszystkich posłów, żebyśmy nie zamykali dyskusji, nie odrzucali tej ustawy, pozostając krytycznymi wobec jej niektórych propozycji, bo chyba nie wszystkie są rzeczywiście przemyślane. Pracować moim zdaniem możemy jednak dalej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Padł wniosek formalny o ogłoszenie przerwy.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o ogłoszenie przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 365 posłów, przeciw – 60, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Ogłaszam 20 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 48 do godz. 11 min 11)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Zgłosiło się trzech posłów z wnioskami formalnymi.

Bardzo proszę, pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! To jest trzecie czytanie tego projektu ustawy. W związku z tym klub Sojusz Lewicy Demokratycznej proponuje, pani marszałek, żebyśmy ten projekt cofnęli do tych komisji, z których wyszedł, czyli do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję bardzo.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Wniosek przeciwko odrzuceniu i masz sprawę rozwiązana.)

Marszałek:

Bardzo proszę, pan poseł Jan Szyszko z wnioskiem formalnym.

Poseł Jan Szyszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przykrością muszę powiedzieć, że po ostatnim wystąpieniu pana premiera jestem zmuszony złożyć wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, aby pan premier zapoznał się z tymi dokumentami, które mu przesłałem. Równocześnie przesłałem je każdemu z państwa. To prawda, że wielokrotnie powtarzane kłamstwo według wielkiego teoretyka demokracji staje się prawdą. Nie powiem, że pan premier tutaj skłamał, ale pan premier wielokrotnie mija się z prawdą. Aby pan premier już nie mijał się z prawdą, proszę o tę przerwę.

Proszę o przerwę, panie premierze, dlatego że przesłałem panu, tak samo jak wszystkim posłom, stenogram z posiedzenia Rady Europy z marca 2007 r., gdzie jest wyraźnie zapisane i było przyjęte, że rokiem bazowym do pakietu klimatyczno-energetycznego ma być rok z protokołu z Kioto.

Drugą rzeczą, która była tam również zapisana, jest to, że w ramach pakietu klimatyczno-energetycznego trzeba uwzględnić lasy albo inaczej pochłanianie dwutlenku węgla przez lasy. W związku z tym pytanie, panie premierze, dlaczego tak mocno nie dotrzymał pan słowa albo inaczej konkluzji, które zostały przyjęte przez świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego. Dlaczego pan równocześnie tak mocno optuje, aby zdestabilizować polskie Lasy Państwowe? Czyżby to był powód tego, że wtedy pan nie przyjął i nie zaakceptował rozwiązania, że Lasy Państwowe mają być włączone.

Marszałek:

Do rzeczy, to nie jest temat Lasów Państwowych.

Poseł Jan Szyszko:

Panie premierze, pakiet klimatyczno-energetyczny to jest ogromny cios w polską gospodarkę i pan ponosi za to odpowiedzialność. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Czas minął, dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Szyszko:

Bardzo proszę, pani marszałek, o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Najder.

Poseł Jacek Najder:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, ponieważ jestem zdumiony tym, że premier Tusk właśnie rękoma klubu Prawo i Sprawiedliwość próbuje załatwić sobie problem odnawialnych źródeł energii. Wycięcie odnawialnych źródeł energii tą ustawą spowoduje, że będzie pan miał świetny pretekst i wymówkę, jeśli chodzi o niezrealizowanie planu. Przedłużające się procesy konsultacyjne i proces pisanie ustawy o OZE, po raz kolejny, czego byliśmy tutaj świadkami, niestety, każą wierzyć w to, że ta ustawa nie wejdzie w życie. Całkiem niezły projekt, który Ministerstwo Gospodarki pod kierownictwem premiera Pawlaka opublikowało po dwuletnich konsultacjach i który był przedyskutowany z wszystkimi możliwymi stronami, został zmrożony.

Dlatego jako Twój Ruch na podstawie tego projektu ustawy złożymy w przyszłym tygodniu nasz projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii. Liczę, że ten projekt zniweluje wszelkie niepotrzebne dyskusje w Wysokiej Izbie. Ten projekt będzie stanowił bazę do tego, aby nie było tak emocjonalnych wystąpień, jak również aby nie było tłumaczenia, że odnawialne źródła energii nie mogą powstać, bo są jakieś inne obostrzenia.

Nie można wycinać w Polsce odnawialnych źródeł energii nawet rękami opozycji, panie premierze, bo jest to niedozwolone. Tysiące inwestorów w tej chwili już uciekają z Polski. Przedłużające się konsultacje i przemodelowanie systemu niczemu dobremu nie służą. Ministerstwo Gospodarki proponuje wejść w system, z którego już prawie wszyscy wychodzą. *(Dzwonek)* Dlatego w przyszłym tygodniu w oparciu o projekt Ministerstwa Gospodarki za rządów premiera Pawlaka złożymy projekt Twojego Ruchu. Liczymy na merytoryczną debatę, nieprzegłosowywanie i nieblokowanie rozwoju odnawialnych źródeł w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ponieważ padły dwa wnioski formalne, poddam te wnioski pod głosowanie.

Wnioski dotyczą przerwy.

Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za wnioskiem oddało głos 161 posłów, przeciwko zagłosowało 261 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Informuję Wysoką Izbę, że wniosek przypadł.

Odpowiedź na wniosek formalny pana posła Olejniczaka. Art. 46 ust. 2: „Jeżeli Sejm odrzuci przedstawiony w sprawozdaniu komisji wniosek o odrzucenie projektu, projekt kieruje się do komisji, które rozpatrywały projekt, w celu ponownego rozpatrzenia”. W związku z tym za chwilę poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie i jeśli ten wniosek zostanie odrzucony, projekt ponownie trafi do prac w komisjach.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Anna Zalewska: Chciałabym...)

Pani poseł tylko z wnioskiem formalnym może.

(Poseł Anna Zalewska: To nie.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zawartego w druku nr 758, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? *(Oklaski)*

Głosowało 437 posłów. Za wnioskiem oddało głos 61 posłów, przeciwnego zdania było 371 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym, zgodnie z art. 46 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował projekt ustawy do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu ponownego rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy Kodeks karny.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Dariusza Piontowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Romana Kotlińskiego.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Ooo...)

Informuję, że czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Poseł Roman Kotliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówienie o polskich obozach koncentracyjnych jest obrzydliwym, podłym kłamstwem i wielką głupotą, ale czy za takie określenia mamy wsadzać kogoś na 5 lat do więzienia?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak.)

(Głos z sali: Tak, tak.)

Jeśli tak, to poseł Antoni dostałby wielokrotnie dożywocie za mówienie głupot (*Wesołość na sali*) i za podłe kłamstwa. (*Oklaski*)

Otóż, proszę państwa, nie można porównywać zbitki pojęć „polskie obozy koncentracyjne” i „obozы koncentracyjne w Polsce” z kłamstwem oświęcimskim czy z negowaniem Holokaustu. To ma zupełnie inny wymiar. Dlaczego? Dlatego że mówienie o polskich obozach najczęściej po prostu jest pomyłką...

(Głos z sali: Ooo!)

...zwłaszcza w przypadku obcokrajowców, którzy nie czują tego niuansu. (*Dzwonek*) Mam pytanie: Czy w związku z tym będziemy karać, ścigać prezydenta Obamę, któremu też się przytrafiła...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Roman Kotliński:

...ta pomyłka? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Asta.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wczoraj odbyliśmy debatę nad bardzo ważnym projektem ustawy z punktu widzenia interesów Polski, ochrony dobrego imienia Polski i Polaków w świecie, ustawy, która, jeżeli zostanie uchwalona, spowoduje, że używanie określeń „polskie obozy śmierci”, „polskie obozy zagłady”, „polskie obozy koncentracyjne” przestanie być bezkarne.

Panie premierze, chciałbym poznać stanowisko rządu w tej sprawie i stanowisko pańskiego klubu, bo niestety tak się wczoraj zdarzyło, że stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w trakcie debaty nie wybrzmiało. Chciałbym też zapytać pana posła wnioskodawcę, czy na gruncie obowiązującego porządku prawnego w Polsce jest możliwe skuteczne ściganie oszczerców, którzy godzą w dobre imię Polski i Polaków, używając określeń (*Dzwonek*) „polskie obozy koncentracyjne”, „polskie obozy zagłady”, czy posadzają Polskie Państwo Podziemne i jego formacje zbrojne o udział w masowych zbrodniach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mularczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Mam pytanie do pana premiera albo do ministra spraw zagranicznych.

Marszałek:

Niech się pan zdecyduje.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Do tego z panów, który uzna za właściwe odpowiedzieć na to pytanie.

Otóż każdy szanujący się naród, każde szanujące się społeczeństwo dba o to, ażeby w sposób prawdziwy przedstawiana była informacja o ich historii. Robią to zarówno nasi zachodni sąsiedzi, jak i wschodni sąsiedzi – tu myślę o Rosji. Także takie kraje, jak Izrael stosują prawo karne wobec osób, które zakłają prawdę historyczną.

Na pewno jest tak, że część tych informacji, o których są w mediach, jest wynikiem głupoty, bezmyślności czy nieuctwa, ale też jest sporo takich, które są wynikiem celowej propagandy przeciwko naszemu krajowi. Dlatego mam pytanie do pana premiera lub też do pana ministra Sikorskiego o to, czy uważają, że sytuacja, w której można Polskę i Polaków bezkarne obrażać i przekłamywać ich historię, jest sytuacją właściwą, i czy nie powinniśmy iść ścieżką takich krajów jak Niemcy, Rosja (*Oklaski*) czy Izrael. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

No, dziękuję. Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Radosława Sikorskiego.

**Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sprawa używania tej obraźliwej, skandalicznej zbitki słownej „polskie obozy zagłady” czy „polskie obozy koncentracyjne” jest Ministerstwu Spraw Zagranicznych znana. Walczymy z tym konsekwentnie od piętnastu już lat...

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Marne efekty.)

**Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

...od kiedy osobiście wydałem wojnę tej kwestii jeszcze jako wiceminister spraw zagranicznych. Efektem są dziesiątki skutecznych interwencji polskiej dyplomacji, poprawki nie tylko w konkretnych gazetach, ale przede wszystkim w tzw. style books. Mogę na piśmie przytoczyć nazwy tych agencji czy renomowanych pism i tygodników, które pod naszą presją zmieniły swoje style books i nakłoniły swoich dziennikarzy do stosowania właściwej terminologii w tych sprawach. Jest to kwestia, która jest stałym zadaniem każdego polskiego dyplomaty, i nikt nas nie prześcignie w energii działania w tej sprawie.

Ja rozumiem, że projekt tej ustawy dotyczy zachowań w Polsce, a w Polsce chyba nikt nie ma wątpliwości, czyje to były obozy i jak jest to obraźliwe dla narodu polskiego.

Pan poseł Mularczyk mówi o dodatkowych działaniach za granicą, tak aby sprawcy, jeśli chodzi o tego typu skandaliczne sformułowania, ponosili konsekwencje. Co do filozofii zgadzam się, wielokrotnie to badaliśmy. Sprawa jest różna w różnych jurysdykcjach, jak pan poseł może sobie wyobrazić. Są kraje takie jak Stany Zjednoczone, gdzie domniemanie prawa wolności wypowiedzi jest prawie że absolutne i skazanie tego typu wypowiedzi w sądach jest nieskuteczne. Są kraje takie jak Australia, gdzie polscy emigranci przy wsparciu polskiej dyplomacji skutecznie przeprowadzili apelację do rady rzetelności prasowej, co ma swój pozytywny skutek. Są wreszcie kraje takie jak Wielka Brytania, gdzie można występować z prywatnymi pozwami tego typu. Badamy to stale, na bieżąco. Jesteśmy w tym skuteczni. To MSZ doprowadził do tego, że UNESCO zmieniło oficjalną nazwę obozu w Auschwitz na: niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz. I to Ministerstwo Spraw Zagranicznych za kadencji tego rządu uruchomiło kampanię: german nazi camps, która mobilizuje tysiące naszych rodaków do pisania listów, maili do redakcji, które dopuszczają się użycia tego typu sformułowań.

Bardzo serdecznie namawiam pana posła i wszystkich na tej sali, i wszystkich nas słuchających, aby za każdym razem, gdy takie niesprawiedliwe i historycznie kłamliwe określenie w domenie publicznej na świecie się pokazuje, włączać się w kampanię Ministerstwa Spraw Zagranicznych: german nazi camps, aby to piętnować, aby edukować wszystkich o prawdziwej historii II wojny światowej i cierpień narodu polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Jerzy Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na wstępie trzeba by powiedzieć taką rzecz, że intencje projektodawców tej ustawy były szczytne, natomiast realizacja tego projektu – zła, żeby nie powiedzieć fatalna. Po prostu przepis karny wprowadzający przestępstwo do polskiego porządku prawnego musi być przepisem precyzyjnym i musi mieć możliwość skutecznego działania.

Co my tutaj mamy w art. 55b? Po prostu ten przepis adresowany jest do wszystkich, a więc głównie, czytaj, do obywateli państw obcych, którzy będą używać określenia „polskie obozy śmierci”, „polskie obozy koncentracyjne”. Jakie są możliwości pociągnięcia tych obywateli do odpowiedzialności karnej? Żadne, bo przecież żaden wniosek ekstradycyjny nie zostanie wykonany, bo żeby mógł być wykonany wniosek ekstradycyjny, to ten sam przepis o „polskich obozach śmierci” i „polskich obozach koncentracyjnych” powinien istnieć w tamtym porządku prawnym.

(Poseł Wojciech Jasiński: Ale niech pan spróbuje coś zrobić.)

Próbować, tak jak powiedział minister spraw zagranicznych, trzeba, ale na innej drodze prawnej, na drodze ochrony dobrego imienia Polski, czyli na drodze cywilnoprawnej, ale nie karnej.

Ja wiem, że dla państwa wszystko jest bardzo proste, ale...

(Poseł Wojciech Jasiński: To niech pan próbuje.)

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Inne kraje to robią.)

Inne kraje. Tylko że inne kraje się o ekstradycję nie mogą zwracać.

(Poseł Wojciech Jasiński: Pan nic nie umie i to dla pana jest trudne.)

Druga rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Zwróćcie państwo uwagę na określenie „kto publicznie używa słów”. Czyli dziennikarz, który będzie w Polsce powtarzał słowa użyte przez jakiegoś wydawcę, użyje tylko słów, będzie podlegał odpowiedzialności karnej.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Niech pan nie żartuje.)

No tak, niech pan przeczyta przepis.

W związku z tym, proszę państwa, stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości było jasne. Spróbujmy to skierować do komisji właściwej, kodyfikacyjnej, może się z tego nieszczęsnego projektu coś da zrobić, ale nikt nie gwarantuje, bo to jest, jeszcze raz powtarzam, fatalny projekt.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Dlatego go odrzucać.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu – za chwilę, panie marszałku – przedstawiciela wnioskodawców pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt, o którym rozmawiamy, jest reakcją na to, co się dzieje na świecie od wielu lat, panie ministrze. I mamy wrażenie, że w ostatnim czasie niestety ten proceder się nasila. Pańskie informacje o tym, że polski MSZ jest bardzo skuteczny i zmienił sytuację, chyba nie za bardzo odnoszą się do rzeczywistości, bo według samego polskiego MSZ w roku 2012 było około 130 zewidencjonowanych przypadków użycia określenia „polskie obozy śmierci” bądź „polskie obozy zagłady”. Jest to ewidentnie zafałszowane, co pan także tutaj potwierdza.

Chwalił się pan tym, iż polski MSZ złożył do UNESCO wniosek o zmianę używania określenia, nazwy „obozy Auschwitz-Birkenau” na „niemieckie nazistowskie obozy śmierci”. I bardzo słusznie, zapomniał pan tylko dodać, że to nie pan ani resort pod pańskim kierownictwem, tylko poprzedni rząd, poprzednia pani minister, poprzedni pan minister kultury wnieśli ten projekt i to dzięki ich staraniom doszło do zmiany tej nazwy i próby zmiany nazewnictwa na arenie międzynarodowej. Szkoda, że pan gwołi prawdy historycznej, bo o niej w tej chwili mówimy w dużej mierze, nie zechciał tego powiedzieć.

Jeden z posłów twierdził tutaj, że używanie określeń „polskie obozy śmierci”, „polskie obozy zagłady” jest czystym przypadkiem. Jak można więc wytłumaczyć tego typu intencje w zestawieniu ze stwierdzeniem jednego z niedawno zmarłych historyków żydowskich prof. Israela Gutmana związanego przez wiele lat z instytutem Yad Vashem, który mówił o tym w ten sposób: takie określenia są jedną z form negowania Holokaustu. Jest to forma zamiany ofiary w kata i próba rozmycia kwestii odpowiedzialności za popełnione zbrodnie.

Państwo reprezentujący rząd mówią, że zapisy, które proponujemy, są zupełnie nieskuteczne. My mówimy, że one są trudne do wyegzekwowania. Ale to samo można było powiedzieć kiedyś o Państwie Izrael, które starało się doprowadzić do tego, aby w porządku formalnoprawnym wprowadzić pojęcie kłamstwa oświęcimskiego. Początkowo wydawało się to praktycznie nie do zrobienia. Dzisiaj kłamstwo oświęcimskie stało się jednym z zapisów formalnoprawnych używanych w większości państw demokratycznych. A więc długoletnie konsekwentne starania rządu izraelskiego przyniosły efekt. Państwo z kolei mówią: nie, od razu wycofajmy się, bo nic nie da się zrobić. Jeżeli takie będzie podejście polskich władz, to na pewno niczego nie zrobimy. Czy my musimy uciekać się w tej chwili do pomocy izraelskiego parlamentu, którego delegacja ma przyjechać w końcu stycznia do Polski i przyjąć uchwałę, w której potępi używanie określeń „polskie obozy śmierci” i „polskie obozy koncentracyjne”? Czy to rząd Izraela ma zmieniać polski rząd, jeśli chodzi o dbanie o interesy polskiego narodu? Panie ministrze, czas, żebyśmy my, reprezentanci polskiego narodu, zaczęli w końcu

walczyć o swoje prawa i swój honor na arenie międzynarodowej. Nie dajmy się wyręczać innym państwom w tym zadaniu. *(Oklaski)*

Pan poseł pytał, czy dzisiaj, w obecnym porządku prawnym polski rząd może coś zrobić z tą sprawą. Pan minister w zasadzie odpowiedział, że prawie nic, poza tym, że możemy prosić międzynarodowe agencje, tytuły prasowe, właścicieli tych tytułów o to, aby nie używali tych obraźliwych określeń. Sama statystyka, którą przytoczyłem, pokazuje, że jest to nieskuteczne, bo co roku wręcz kilkaset razy ta sytuacja się powtarza. Często te same określenia pojawiają się w tych samych tytułach. Okazuje się więc, że działania polskiego rządu, polskiej dyplomacji są nieskuteczne.

Dodatkowo w ostatnich dniach, na co zupełnie nie mieliśmy wpływu, okazało się, że polska prokuratura nie chciała wszcząć postępowania z doniesienia jednej z polskich organizacji pozarządowych z Niemiec, która złożyła wniosek do prokuratury Warszawa-Mokotów, aby wszcząć postępowanie przeciwko niemieckiej gazecie, która użyła określenia „polskie obozy koncentracyjne”. Proszę sobie wyobrazić, że polska – z nazwy – prokuratura stwierdziła, że nie może rozpocząć procesu z powodu braku znamion popełnienia przestępstwa. To wyraźnie oznacza, że zgodnie z polskim porządkiem prawnym, według polskich prokuratorów, nie można ścigać za tego typu określenia.

Co w związku z tym robi państwo polskie? Mamy położyć uszy po sobie, powiedzieć: nie, tego nie da się zrobić? My mamy obowiązek wobec Polaków, wobec tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę i którzy dzisiaj są oskarżani o hańbiące działania, przynajmniej próbować coś z tym zrobić. Nasza próba idzie wyraźnie w tym kierunku, aby również polscy urzędnicy byli świadomi, że muszą zrobić coś w tej sprawie. Nie może być tak, że polscy prokuratorzy rozkładają ręce. Nie może być tak, że w podobnych sytuacjach, gdy pojawia się serial, wyprodukowany przez niemiecką telewizję publiczną, w kłamliwy sposób przedstawiający polskie podziemie, zarzucający mu działania antysemickie i udział w Holokauście, z jednej strony polscy ambasadorowie w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych próbują walczyć o niedopuszczenie do rozprzestrzenienia tego serialu w innych państwach świata i Europy – wydawałoby się, że jest to logiczne działanie, ja je popieram i pewnie większość z nas na tej sali również – a z drugiej strony inny polski urzędnik, bo trudno inaczej nazwać prezesa polskiej telewizji publicznej, zakupuje ten serial i emituje go w polskiej telewizji publicznej. To jak w takiej sytuacji polski urzędnik w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych czy gdziekolwiek indziej będzie mógł zabiegać o to, aby w Niemczech, przepraszam, w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy jakimkolwiek innym państwie nie dopuścić do emisji takiego serialu?

Te przepisy, nawet jeżeli w niektórych miejscach są wątpliwe i można by o nich dyskutować, są konieczne do tego, aby rozpocząć proces dyskusji na

Posel Dariusz Piontkowski

temat walki o polski honor, o polską pamięć historyczną i o to, jak historia najnowsza jest postrzegana nie tylko przez Polaków, ale także na arenie międzynarodowej. *(Oklaski)*

O tym, że jest to konieczne, może świadczyć oświadczenie wydane ostatnio przez kierowników placówek muzealnych, które powstały na terenie dawnych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych. Mam tu na myśli takie placówki, jak Auschwitz-Birkenau, Stutthof, Gross-Rosen. Ci kierownicy wyraźnie mówią: używanie kłamstwa może doprowadzić do tego, że zwłaszcza młodzi cudzoziemcy zaczną uznawać, że Polacy byli co najmniej współwinni Holocaustu. Czy państwo chcą do tego doprowadzić? Jeżeli nie, czas rozpocząć dyskusję na temat rozwiązań prawnych, które zmuszą polski rząd do reagowania na tego typu sytuacje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Za chwilę, panie pośle, za chwilę. Mam karteczkę, wiem, że pan się zgłosił do sprostowania.

Pan marszałek Józef Zych.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Pan minister Kozdroń jest moim przyjacielem i dlatego sprowokował mnie do wystąpienia. Otóż, Wysoki Sejmie, nie ulega żadnej wątpliwości, i z debaty wczorajszej ewidentnie to wynikało, że sprawa jest poważna, że jest to poważny sygnał. Pan minister spraw zagranicznych dziś to potwierdził, jeżeli chodzi o te zwroty używane co do obozów, które były na terenie Polski. A zatem, panie ministrze, nie mógłbym się zgodzić z poglądem, że to jest projekt skandaliczny. Możemy mówić o jednej rzeczy, i o tym wczoraj mówiłem, że w sensie legislacyjnym jest to niedopracowane. Ale cieszę się, że pan poparł wniosek i uważa, że powinno to iść do komisji, bo tam dopiero możemy się zastanowić. Podzielam pogląd, że sprawa z punktu widzenia formalnoprawnego *(Dzwonek)* jest niezwykle skomplikowana, ale, panie ministrze, co do zróżnicowania – nie chodzi tylko o to, że będzie ekstradycja, tu chodzi o coś innego. Będzie zróżnicowanie sytuacji w stosunku do tych z terenu państw Unii Europejskiej i tych pozostałych. I naszą rzeczą jest wypracować właśnie taki projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Kotliński, bardzo proszę, w trybie sprostowania.

Posel Roman Kotliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zapominamy o drugiej części tego projektu. Mianowicie przewiduje on sankcję 5 lat więzienia dla wszystkich, którzy mówią, jakoby żołnierze tzw. niepodległościowego podziemia zabijali niewinne osoby cywilne. Otóż sam IPN stwierdził, że zabito w ten sposób, głównie NSZ, Narodowe Siły Zbrojne, prawie 6 tys. cywilów tuż po wojnie, w latach zwłaszcza 1945–1946, w tym dwie setki małych dzieci. Najmłodsze dziecko miało 2 tygodnie, najstarszy zabity człowiek 94 lata. Głównie zabijano chłopów, którzy brali ziemię z reformy rolnej, zabijano rodziny milicjantów.

(Posel Stanisław Pięta: I bardzo dobrze.)

A więc negowanie... to jest nowa jakość w polityce – jeśli sankcjonuje się osoby, które mówią prawdę historyczną, i chce się je wsadzać do więzienia na 5 lat, to to jest rzeczywiście nowa jakość. Dziękuję. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy...

(Posel Marek Balt: Proszę o głos.)

Nie. Jesteśmy w trakcie głosowania. Proszę zająć miejsce.

...o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy Kodeks karny, zawartego w druku nr 1958, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem opowiedziało się 57 posłów, przeciwnego zdania było 377 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Pan poseł z wnioskiem formalnym?

Bardzo proszę.

Posel Marek Balt:

Pani marszałek, mieliśmy przed chwilą na tej sali do czynienia z olbrzymim skandalem, bo pan poseł Kotlinowski powiedział, że zabijano rodziny milicjantów, a z tej strony sali padły słowa: „bardzo dobrze”. Niech wstanie ta osoba, która to powiedziała. *(Poruszenie na sali)* Niech ten bohater wstanie i pokaże się. *(Oklaski)* I proszę, pani marszałek, o ukaranie...

(Posel Jakub Rutnicki: Pięta, wstań!)

(Posel Monika Wielichowska: Pięta!)

(Głosy z sali: Pięta, Pięta!)

Marszałek:

To skandaliczne, jeśli rzeczywiście... Sprawdzę stenogram.

Posel Marek Balt:

To jest po prostu skandal. Takich rzeczy nie powinno się mówić. *(Oklaski)*

Marszałek:

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Wojciecha Krawczyka, reprezentowanego przez adwokata Tomasza Krawczyka, z dnia 21 września 2012 r., uzupełnionego w dniu 27 grudnia 2012 r. oraz 6 lutego 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Włodzimierza Bernackiego. Przechodzimy do głosowania.

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej tylko za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Wojciecha Krawczyka, reprezentowanego przez adwokata Tomasza Krawczyka, z dnia 21 września 2012 r., uzupełnionego w dniu 27 grudnia 2012 r. oraz 6 lutego 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna – 231. Za wnioskiem oddało głos 55 posłów, przeciwnego zdania było 311 posłów, 59 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty za czyn określony we wniosku oskarżyciela prywatnego Wojciecha Krawczyka, reprezentowanego przez adwokata Tomasza Krawczyka, z dnia 21 września 2012 r., uzupełnionego w dniu 27 grudnia 2012 r. oraz 6 lutego 2013 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Wincentego Elsnera oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 8. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

W 1. poprawce do art. 2 Senat proponuje nowe brzmienie ust. 3 określającego zakres podmiotowy ustawy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Wincentego Elsnera o zadanie pytania.

Przypominam, że limit czasu to 1 minuta.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Prowadziłem tę ustawę w Sejmie, nowelizację ustawy o informatyzacji. Jako gorący zwolennik e-administracji cieszę się z uchwalenia tej ustawy, bo to krok naprzód w dobrym kierunku.

Ale to wasza wina, rządzących od sześciu lat, że dzisiaj nie mówimy o informatyzacji...

Marszałek:

Panie pośle, pytanie. To jest czas na zadanie pytania.

Posel Wincenty Elsner:

...tylko o e-aferze i korupcji na gigantyczną skalę, o najwyższych w historii Polski łapówkach. Bo z uchwa-

Posel Wincenty Elsner

lenia tej ustawy cieszą się również wasi ustawiacze przetargów. Wczoraj pytałem o koszty wdrożenia tej ustawy. Wyliczenia trwają. Na pewno koszt wdrożenia tej ustawy to wiele milionów złotych.

Dlatego mam pytanie do rządu i do ministrów odpowiedzialnych za wdrożenie tej ustawy: Jakie działania podejmiecie, wdrażając tę ustawę, byśmy za 2–3 lata mówili o lepszej e-administracji, a nie o infoferze 2? *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. Za odrzuceniem oddało głos 2 posłów, przeciwnego zdania było 428 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawkach 2., od 6. do 8., 10. i 12. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisje wnoszą o przyjęcie tych poprawek.

Pan poseł Wincenty Elsner.

Odnosnie do redakcji? Pytanie odnośnie do poprawek oczywiście.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Premierze! W trosce o prawidłowe wdrożenie tej ustawy, o prawidłowe wydawanie pieniędzy polskich podatników i podatników z całej Unii Europejskiej pytałem przed chwilą pańskich ministrów, jakie kroki zamierzacie państwo podjąć, aby uchronić tę ustawę przed działaniami korupcyjnymi i nadużyciami. I co? Cisza. Odpowiedzią ze strony rządu była cisza. Nikt z państwa ministrów nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, a więc jednak możemy spodziewać się kolejnych infofer – infofery 2, 3, 4, 5, zwłaszcza że jest do wydania, panie premierze, prawie 500 mln z funduszy unijnych, co pan zresztą ostatnio zapowiadał.

Marszałek:

Jaki to ma związek z tymi poprawkami, panie pośle?

Posel Wincenty Elsner:

Ile milionów, raczej miliardów...

Marszałek:

Jaki to ma związek z tymi poprawkami? Proszę zadać pytanie dotyczące poprawek, nad którymi procedujemy.

Posel Wincenty Elsner:

To jest, pani marszałek, pytanie.

Marszałek:

Nie, to nie jest pytanie.

Posel Wincenty Elsner:

Ile z tych milionów czy raczej miliardów stanie się łapówkami i wynagrodzeniem za ustawione przetargi? *(Dzwonek)* Jak pan sądzi, panie premierze? *(Oklaski)*

Marszałek:

Czas minął.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2., od 6. do 8., 10. i 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, głosów przeciwnych było 435.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 12h ust. 2 Senat proponuje zmiany dotyczące wytycznych do wydania rozporządzenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, było 436 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 13a Senat proponuje, aby uprawnienia, o których mowa w tym przepisie, dotyczyły również agencji wykonawczych.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, głosów przeciwnych było 435.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce do art. 17 ust. 1, 2, 3 i 8 Senat proponuje m.in. zmianę nazwy Rady Informatyzacji na Radę do Spraw Cyfryzacji oraz zmiany dotyczące zakresu jej kompetencji.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, 435 głosów było przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 6. do 8. już rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 9. i 11. Senat proponuje doprecyzowanie sposobu liczenia terminu ponownego zawiadomienia przez organ.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 9. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, 436 głosów było przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki od 10. do 12. już rozpatrzyliśmy.

W 13. poprawce do art. 10 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmiany dotyczące przepisów przejściowych ustawy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, 435 głosów było przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 14. poprawce Senat proponuje skreślenie art. 11 ustawy nowelizującej.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, 435 głosów było przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 15. poprawce do art. 12 ustawy nowelizującej Senat proponuje skreślenie pkt 1.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Nie było głosów za odrzuceniem ani wstrzymujących się, 432 głosów było przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2044).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioszek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Zgłoszeń nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 2044, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 421 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 58 do godz. 12 min 04)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012 (druk nr 1857) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 1921).

Proszę o zabranie głosu generalnego inspektora ochrony danych osobowych pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego.

Bardzo proszę.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić sprawozdanie z działalności organu ochrony danych osobowych IV kadencji za rok 2012, oczywiście również z pewnymi odwołaniami do roku 2013, który też w jakimś stopniu możemy dzisiaj podsumowywać.

Sprawozdanie stanowi wykonanie art. 20 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, zgodnie z którym generalny inspektor ochrony danych osobowych składa Sejmowi raz w roku sprawozdanie ze swojej działalności wraz z wnioskami wynikającymi ze stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych. Obowiązek ten wynika z implementacji art. 28 ust. 5 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnego przepływu tych danych, zgodnie z którym wszystkie organy ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej sporządzają raporty ze swojej działalności i podają je do publicznej wiadomości.

Generalny inspektor ochrony danych jest organem zajmującym się zagadnieniami mającymi swoje konstytucyjne umocowanie w art. 47 i art. 51 konstytucji, ale również w innych normach konstytucyjnych. Jednocześnie kwestie związane z ochroną danych osobowych regulowane są nie tylko na poziomie prawa krajowego, ale także na poziomie prawa międzynarodowego, prawa europejskiego, przede wszystkim przepisami Konwencji nr 108 Rady Europy o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych z 1981 r. Przywołana tutaj dyrektywa jest podstawowym aktem prawnym.

Do podstawowych zadań generalnego inspektora ochrony danych osobowych, wynikających z art. 12 ustawy o ochronie danych osobowych, należy: kontrola zgodności przetwarzania danych z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych, wydawanie decyzji administracyjnych i rozpatrywanie skarg w sprawach dotyczących wykonania przepisów o ochronie danych osobowych, zapewnienie wykonania zobowiązań i obowiązków o charakterze niepieniężnym

wynikających ze wspomnianych wyżej decyzji, prowadzenie ogólnokrajowego i jawnego rejestru zbiorów danych osobowych, opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących tych zagadnień, inicjowanie i podejmowanie przedsięwzięć w zakresie doskonalenia ochrony danych osobowych, a także uczestnictwo w pracach międzynarodowych organizacji i instytucji zajmujących się problematyką ochrony danych osobowych.

Pierwszą kwestią, na którą chciałbym zwrócić uwagę, omawiając okres sprawozdawczy, chodzi o 2012 r., jest znaczny wzrost liczby zbiorów zgłaszanych do rejestracji w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. W okresie, który obejmuje sprawozdanie, nastąpił również znaczny wzrost liczby skarg, pytań prawnych oraz pytań o interpretacje przepisów z zakresu ochrony danych osobowych, które kierowane są do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

W 2012 r. do biura wpłynęły 1593 skargi, czyli o 322 więcej niż w poprzednim roku. Pozwolę sobie przypomnieć, że przy okazji prezentowania poprzedniego sprawozdania mówiłem już o ponaddwukrotnym wzroście liczby skarg w ciągu ostatnich kilku lat. Wydaje się, że ten stały, duży wzrost skarg kierowanych do organu ochrony danych wynika przede wszystkim ze zwiększającej się świadomości obywateli w zakresie kwestii związanych z ochroną prywatności.

W 2012 r. najwięcej skarg dotyczyło przetwarzania danych osobowych przez banki i instytucje finansowe, w których zakwestionowano np. legalność ich działań w związku z przetwarzaniem danych osobowych skarżących w celach archiwalnych, w przypadku odrzucenia przez banki wniosku kredytowego, udostępniania danych osobowych podmiotom prowadzącym działalność windykacyjną, w tym chodzi o sprawy dotyczące sprzedaży wierzytelności, czy też przetwarzanie danych osobowych w celach marketingowych.

Były liczne skargi na działalność przedsiębiorców i dostawców usług internetowych przetwarzających dane osobowe użytkowników sieci bez ich zgody czy w kwestii odmowy udostępniania przez nich danych osób, które zamieszczały w Internecie szkalujące użytkowników treści. Znaczna liczba skarg dotyczyła odmowy udostępnienia skarżącym danych osobowych osób w celu prawidłowego wytoczenia przeciwko nim prywatnego aktu oskarżenia czy też w kwestii niewłaściwego zabezpieczenia danych osobowych przez podmioty administracji publicznej podczas dostarczania korespondencji do adresatów.

Wśród wielu skarg znalazły się również skargi dotyczące przetwarzania danych w Krajowym Systemie Informacyjnym Policji. W decyzjach wydanych w 2012 r. z tego zakresu generalny inspektor ochrony danych osobowych nakazywał komendantowi głównemu Policji usunięcie danych osobowych skarżących z tego systemu. Zróżnicowane orzecznictwo sądów administracyjnych w tym zakresie wskazuje,

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

że przepisy dotyczące Krajowego Systemu Informacyjnego Policji wymagają uaktualnienia i uregulowania na poziomie ustawowym tych kwestii, co do których konstytucja wymaga, żeby były regulowane ustawowo.

Częstsze były skargi na praktyki pracodawców w kwestii pozyskiwania przez nich informacji o osobach korzystających z ochrony związkowej. Należy podkreślić, że generalny inspektor ochrony danych osobowych nie kwestionuje prawa pracodawców do pozyskiwania takich informacji, lecz kwestionuje jedynie sposób realizacji tego prawa, które powinno uwzględniać zasadę celowości określoną w art. 26 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych.

Należy stwierdzić, że poza cel gromadzenia danych, jakim jest korzystanie z ochrony związku zawodowego, wskazany w przypadkach określonych w przepisach Kodeksu pracy, wykracza pozyskiwanie danych osobowych wszystkich pracowników korzystających z ochrony związkowej za pomocą ich imiennego wykazu. Wskazuje na to uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2012 r., która uporządkowała, jak myślę, wcześniejsze orzecznictwo w tym zakresie wydawane przez różne sądy powszechne.

Były liczne skargi na przedsiębiorców telekomunikacyjnych w przedmiocie odmowy udostępnienia skarżącemu numeru IP komputera, z którego dokonano wpisów naruszających prawa osób wnioskujących.

Niezmienne od lat wiele skarg kierowanych do generalnego inspektora ochrony danych osobowych dotyczy działalności wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych polegającej na udostępnianiu danych osobowych najemców osobom nieuprawnionym poprzez ich wywieszanie na tablicach informacyjnych umieszczonych na klatkach schodowych budynków należących do zasobów spółdzielni czy też poprzez publikowanie ich w uchwałach bądź serwisach internetowych.

Z drugiej strony w skargach sygnalizowane były też praktyki odmowy członkom spółdzielni zapoznania się z rejestrem członków pod pretekstem ochrony danych osobowych, co jest dla odmiany, powiedziałbym, wychyleniem tej wagi dokładnie w przeciwną stronę, czyli odmówieniem tym, którzy mają prawo dostępu do informacji o tym, w jaki sposób wyglądają rozliczenia finansowe, informacji, która jest im potrzebna, pod pretekstem, że czyni się to dla ochrony danych osobowych. W takich przypadkach generalny inspektor ochrony danych osobowych wydawał decyzję nakazującą udostępnienie rejestru, powołując się na art. 30 Prawa spółdzielczego, w myśl którego każdy członek spółdzielni ma prawo do zapoznania się ze wszystkimi kategoriami informacji dotyczącymi członków danej spółdzielni mieszkaniowej, które są gromadzone przez spółdzielnię, zaś realizacja tego uprawnienia nie jest uwarunkowana wskazaniem przez skarżących dodatkowych celów.

Podobnie jak w latach poprzednich, również w 2012 r. odnotowano skargi zawierające zarzut przetwarzania danych osobowych przez proboszczów parafii, głównie Kościoła katolickiego, choć niektóre sprawy dotyczyły również Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Strażnica. Skarżący wskazywali w nich, iż pomimo złożenia oświadczenia o wystąpieniu z Kościoła katolickiego nie została zamieszczona w księdze chrztu stosowna adnotacja dotycząca tego faktu. Z uzyskanych wyjaśnień wynikało, że osoby skarżące wciąż były członkami Kościoła katolickiego, ponieważ nie przeszły procedury apostazji. W związku z powyższym organ ochrony danych osobowych w 2012 r. umarzał postępowania w takich sprawach, uznawał, że nie może wydawać decyzji na podstawie wyjątku, który znajduje się w art. 43 ustawy o ochronie danych osobowych. Decyzje generalnego inspektora ochrony danych osobowych były podtrzymywane przez wojewódzki sąd administracyjny.

Chciałbym jednak wyjść nieco poza rok 2012 z tego powodu, że praktyka wojewódzkiego sądu administracyjnego z 2012 r. została zanegowana w roku 2013 przez Naczelnego Sąd Administracyjny, który zaczął wydawać orzeczenia, w których nakazuje generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych podejmowanie działań, w tym przeprowadzanie inspekcji i wydawanie decyzji administracyjnych w sprawach, które dotyczą osób, które wystąpiły z kościoła lub związku wyznaniowego. W październiku 2013 r. Naczelnego Sąd Administracyjny wydał serię orzeczeń, w których stwierdził, że generalny inspektor ochrony danych osobowych, oceniając to, czy osoba wystąpiła z kościoła, czy nie, nie musi kierować się wewnętrznymi przepisami kościoła lub związku wyznaniowego, co spowodowało, że w grudniu 2013 r. oraz styczniu 2014 r. zostały wydane pierwsze decyzje zobowiązujące proboszczów, którzy są w tych przypadkach administratorami danych osobowych, do dokonania odpowiednich wpisów w księdze chrztu.

Tworzenie reguł rządzących występowaniem przez osobę fizyczną z kościoła lub związku wyznaniowego nie mieści się w zakresie zadań organu ochrony danych osobowych i pozostaje domeną ustrojodawcy i ustawodawcy realizowaną z poszanowaniem konstytucyjnej zasady autonomii kościołów i związków wyznaniowych oraz ich współdziałania dla dobra wspólnego z państwem.

Natomiast prawdą jest, że NSA uznaje, że generalny inspektor ochrony danych osobowych powinien sam oceniać to, czy ktoś jest, czy nie jest członkiem kościoła lub związku wyznaniowego. Przyznaję, że nie jest to sytuacja prosta i prawdopodobnie będzie ona wymagała uregulowania prawnego.

Porównanie liczby skarg wniesionych w poszczególnych sektorach na przestrzeni lat 2011–2012 pozwala zauważyć pewne interesujące trendy. Pierwszym był znaczący wzrost liczby skarg w sektorze dotyczącym administracji publicznej oraz w sektorze odnoszącym się do działalności banków i innych in-

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

stytucji finansowych. Ten ostatni wskaźnik jest o tyle niepokojący, że w latach w 2008–2010 w sprawozdaniach GIODO wskazywano na to, że coraz mniej jest skarg na banki i instytucje finansowe. Od 2010 r. ten trend się odwrócił, aczkolwiek mamy wrażenie, że nie zawsze wynika on z tego, że instytucje finansowe postępują gorzej z danymi osobowymi. Znaczący wzrost liczby skarg w porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym nastąpił również w sektorze działalności internetowej, w sektorze telekomunikacyjnym oraz w sektorze zatrudnienia. W tym ostatnim przypadku nastąpił ponadczterokrotny wzrost liczby skarg na podmioty działające jako pracodawcy bądź w imieniu pracodawców na rynku pracy. W pozostałych sektorach, takich jak marketing, mieszkalnictwo, ubezpieczenia, działalność sądów, prokuratur, Policji, komorników, liczba skarg prezentuje się na porównywalnym poziomie w porównaniu z latami poprzednimi.

Pomimo dużej liczby skarg wpływających do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych zmniejszyła się liczba przypadków, w których organ stwierdzał naruszenie ustawy o ochronie danych osobowych. To prowadzi mnie do wniosku, że tak jak coraz większa jest świadomość problemów dotyczących ochrony prywatności po stronie osób, tak też wzrasta świadomość tych, którzy przetwarzają dane osobowe.

Często więc sprawy prowadzone w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych ze względu na podejrzenia istniejące po stronie osób, których dane są przetwarzane, kończą się stwierdzeniem, że istniała prawidłowa podstawa, prawidłowy był sposób przetwarzania danych po stronie tych, którzy byli ich administratorami bądź przetwarzającymi.

W przedstawionym sprawozdaniu jeszcze bardziej widoczny jest wzrost liczby pytań dotyczących interpretacji przepisów o ochronie danych osobowych bądź sygnalizujących różnego rodzaju problemy interpretacyjne związane z przestrzeganiem tych przepisów. Pozwólcie państwu, że posłużę się już konkretnymi liczbami. W 2007 r. do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wpłynęło 1298 pytań, w 2012 r. – 4258, czyli to jest ponadtrzykrotny wzrost liczby pytań, które są tam kierowane. Najczęściej zadawane pytania dotyczyły rejestracji zbiorów, udostępniania danych, zgody na przetwarzanie danych, postępowania z dokumentami zawierającymi dane osobowe, Internetu. Część dotyczyła również kwestii związanych z usuwaniem danych.

W 2012 r. generalny inspektor ochrony danych osobowych skierował 126 wystąpień do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź inicjatywy prawodawczej na poziomie aktów wykonawczych albo o wydanie bądź poprawienie aktów prawnych, które już istnieją. Wyjątkowe

zaniepokojenie generalnego inspektora ochrony danych osobowych budzi fakt, że adresatami tych wystąpień były głównie podmioty administracji publicznej. Zaprezentowane dane liczbowe dotyczące interpretacji przepisów prawa oraz sygnalizowania różnych spraw i wystąpień generalnego inspektora ochrony danych osobowych pokazują skalę wciąż wzrastającego zapotrzebowania na pomoc i interwencję organu ochrony danych osobowych.

Pozwólcie mi państwu zauważyć jedną bardzo niepokojącą rzecz, z którą mamy do czynienia w przypadku Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Jest to fakt, który większość podmiotów administracji publicznej przedstawiających sprawozdania przed Wysoką Izbą stara się raczej ukrywać. Ja pozwolę sobie to powiedzieć wyraźnie i otwarcie z tego powodu, że w najbliższych latach ten problem będzie się pogłębiał. Zaczynamy mieć, jako Biuro Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, duże problemy z przetwarzaniem informacji, które do nas wpływają. Coraz częściej mamy kłopot ze słusznymi zastrzeżeniami dotyczącymi przedłużających się postępowań oraz beczynności organu, które wynikają z faktu, że mimo trzykrotnego wzrostu liczby spraw prowadzonych przez organ w żaden sposób nie jesteśmy w stanie ani zwiększyć jego możliwości pracowniczych, ani rozszerzyć sposobu jego działalności. Natomiast wszelkie możliwości działań organizacyjnych, które pozwoliły nam na przetwarzanie np. dziesięciokrotnie większej liczby wniosków o rejestrację zbioru danych osobowych, niż to miało miejsce jeszcze 5 czy 6 lat temu, zaczynają się wyczerpywać. W tej sytuacji niestety dochodzi do tego, że często nie odpowiadamy bądź nie odpowiadamy szybko na pytania dotyczące interpretacji przepisów prawnych, ponieważ w sprawach skargowych jesteśmy związani i zobowiązani do tego, żeby postępować według terminów wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego. W przypadku interpretacji z wielką chęcią udzielalibyśmy odpowiedzi wszystkim osobom pytającym, ale po prostu najzwyczajniej w świecie nie ma komu tego działania realizować.

W analizowanym roku sprawozdawczym generalny inspektor ochrony danych osobowych skierował do organów powołanych do ścigania przestępstw zaledwie 12 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osoby odpowiedzialne za przetwarzanie danych osobowych. Natomiast wiele z tego typu zawiadomień kierowanych jest bezpośrednio przez organy publiczne, które spotykają się z sytuacjami, gdy dane osobowe przetwarzane są nieprawidłowo. Te 12 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osoby odpowiadające za przetwarzanie danych wiąże się z sytuacjami, powiedziałbym, najbardziej negatywnymi, z którymi spotkaliśmy się podczas inspekcji prowadzonych przez GIODO. To zresztą prowadzi mnie do pewnych podsumowań dotyczących samej działalności inspekcyjnej i kontrolnej.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

W roku sprawozdawczym 2012 inspektorzy generalnego inspektora ochrony danych osobowych przeprowadzili 165 kontroli, to jest mniej niż w 2011 r. Powód tego jest praktycznie dokładnie taki sam jak ten, który przed chwilą wymieniałem. To znaczy, że nas po prostu, najzwyczajniej w świecie, nie stać na to, żeby przeprowadzać więcej kontroli. Nie mamy ani możliwości zwiększenia liczby inspektorów w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, ani możliwości tego, żeby przeprowadzać stałe kontrole w miejscach czasem odległych od Warszawy.

W tej sytuacji staramy się coraz częściej reagować za pomocą różnego rodzaju pytań kierowanych bezpośrednio do administratorów danych osobowych, również w formie wystąpień przewidzianych przez ustawę o ochronie danych osobowych. Wydaje mi się, że sytuacja, w której liczba kontroli w ciągu ostatnich 5 lat praktycznie nie drgnęła w górę przy jednoczesnym 4-krotnym w ciągu ostatnich 4 lat wzroście liczby zbiorów zgłoszonych do rejestracji w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, jest niewłaściwa.

Jeśli chodzi o kontrole, które zostały przeprowadzone, zwróciłbym uwagę na kontrole sektorowe w 2012 r. Dotyczyły one banków spółdzielczych i banków zrzeszających banki spółdzielcze, podmiotów realizujących działalność hotelarską, dostawców usług telekomunikacyjnych oraz podmiotów mających dostęp do danych przetwarzanych w systemie informacji o szkolnictwie wyższym. Ważną kontrolą była również kontrola dotycząca systemu działania administracji publicznej i naszego udziału w Unii Europejskiej, m.in. kontrole dotyczące Krajowego Systemu Informatycznego umożliwiającego organom administracji publicznej i organom wymiaru sprawiedliwości wykorzystywanie danych gromadzonych w Systemie Informacyjnym Schengen oraz w Wizowym Systemie Informacyjnym. Było to szczególnie istotne zadanie związane z wdrożeniem systemu SIS II. W sumie przeprowadzono 11 tego typu kontroli. Ponadto prowadzone były kontrole w sądach i jednostkach organizacyjnych prokuratury w zakresie wpisów w Systemie Informacyjnym Schengen.

Generalnie doprowadziły one do stwierdzenia, że nasze organy publiczne radzą sobie z obsługą tego typu systemu oraz zapytań, które są doń kierowane, aczkolwiek w dużej mierze wynika to z bardzo precyzyjnej regulacji, która pod tym względem pojawiła się po stronie prawa europejskiego.

Kolejnym istotnym wydarzeniem, które miało miejsce w 2012 r., była misja ewaluacyjna prowadzona przez Komisję Europejską w kwietniu 2012 r. w zakresie weryfikacji poziomu wdrożenia i utrzymania dorobku prawnego Schengen.

W 2012 r. administratorzy danych osobowych zgłosili do rejestracji generalnemu inspektorowi ochro-

ny danych osobowych 21 580 zbiorów, to jest wzrost o 40% w stosunku do roku poprzedniego, do 2011 r. Zatem nawet w porównaniu rok do roku jest to wzrost o 40%. Podsumowując dzisiaj w jakimś stopniu również rok 2013, mogę powiedzieć, że liczba zgłoszeń wzrosła do 30 tys. w skali roku. Spośród zbiorów zgłoszonych w 2012 r. podmioty sektora administracji publicznej dokonały 68% ogólnej liczby zgłoszeń dokonanych w tym czasie, co oznacza, że administracja publiczna z jednej strony dobrze wie, że tego typu zbiory musi zgłaszać, z drugiej strony prowadzi coraz więcej systemów gromadzących dane o obywatelach.

Wśród decyzji administracyjnych, o których wspominałem wcześniej, 427 decyzji dotyczyło postępowań rejestrowych, 57 zostało wydanych w związku z przeprowadzonymi kontrolami, zaś 762 decyzje wydano na skutek postępowania zainicjowanego skargą, czyli 762 decyzje to są decyzje, które dotyczą postępowania skargowego. 99 decyzji dotyczy nowego zadania generalnego inspektora ochrony danych osobowych, jakim jest działalność egzekucyjna.

Jeżeli chodzi o współpracę z Wysoką Izbą, to w 2012 r. do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wpłynęło 598 projektów aktów prawnych, wśród nich również ustaw. Bardzo często projekty te wpływają na różnych etapach prac legislacyjnych, zarówno na poziomie uzgodnień międzyresortowych, w przypadku administracji publicznej, gdzie jesteśmy zapraszani jako goście, jak i w przypadku postępowań prowadzonych przez Wysoką Izbę. Liczba projektów aktów prawnych opiniowanych przez GODO utrzymuje się na stałym poziomie, tj. ok. 600 w skali roku.

Chciałbym tu wyrazić podziękowanie Wysokiej Izbie za to, że w kilku przypadkach, w których nie byliśmy wcześniej informowani przez administrację rządową o tym, że prowadzone są prace nad aktem prawnym, który dotyczy ochrony danych osobowych, a nie byliśmy w stanie czasem sami wyłapać tego, że kwestie dotyczą ochrony danych osobowych, ponieważ były to sprawy na pierwszy rzut oka oddalone od kwestii ochrony prywatności, Sejm, w momencie gdy otrzymywał projekt aktu prawnego, dochodził do wniosku, że brakuje opinii generalnego inspektora ochrony danych osobowych, w związku z czym zwracał się do nas o dodatkową opinię.

Do najważniejszych z naszego punktu widzenia aktów prawnych, które były omawiane w 2012 r., należała ustawa Prawo energetyczne, zmiana ustawy o systemie informacji oświatowej oraz kwestie związane z przepisami o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce w zakresie dotyczącym proponowanych zmian w ustawie o ochronie danych osobowych, ale też i innych obowiązków, które były regulowane czy deregulowane w tejże ustawie.

GODO opracował wiele opinii w stosunku do rozporządzeń ministra zdrowia, m.in. w sprawie minimalnej funkcjonalności systemów teleinformatycz-

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

nych, umożliwiających świadczeniobiorcy umawianie się na wizyty lekarskie, sposobu, trybu i terminów występowania do Narodowego Funduszu Zdrowia oraz udostępniania przez ten podmiot świadczeniobiorcom informacji o prawie do świadczenia opieki zdrowotnej oraz udzielonych im świadczeniach, klasyfikacji danych i systemu kodów w Systemie Informacji Medycznej, a także w sprawie określenia minimalnych wymagań dla niektórych systemów teleinformatycznych, funkcjonujących w ramach obsługi systemów informacji w ochronie zdrowia.

Sprawozdając na temat działalności w roku 2013, powiem trochę więcej o praktycznych kwestiach związanych z tymi rozporządzeniami. Od razu zaznaczę, że to są głównie kwestie związane z tzw. systemem eWUŚ oraz z systemem ZIP, które zostały wdrożone w roku 2013, ale w 2012 r. pojawiały się podstawy prawne do funkcjonowania tych dwóch systemów.

Podsumowując działalność opiniotwórczą generalnego inspektora ochrony danych osobowych, można dostrzec odnotowaną już w poprzednich okresach sprawozdawczych tendencję do tworzenia przez różne podmioty tzw. megabaz danych osobowych. Wraz w postępującą informatyzacją administracji publicznej przedmiotem legislacyjnych opinii generalnego inspektora ochrony danych osobowych były najczęściej projekty dotyczące unowocześniania istniejących bądź tworzenia nowych baz teleinformatycznych, w których coraz częściej problemem, z którym się spotykamy, są kwestie związane z szerokim profilowaniem obywateli.

Bardzo ważną część działań generalnego inspektora stanowiła praca na poziomie międzynarodowym, związana z tworzeniem nowych ram prawnych ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej. Tutaj GODO uczestniczy zarówno w pracach Grupy Roboczej Artykułu 29, czyli grupy zrzeszającej rzeczników ochrony danych we wszystkich krajach Unii Europejskiej, jak i w innych pracach Parlamentu Europejskiego i Rady. Poza tym dzięki współpracy z Radą Ministrów mamy możliwość uczestniczenia w posiedzeniach Rady Unii Europejskiej jako eksperci towarzyszący przedstawicielom delegacji rządowej.

Natomiast jeśli chodzi o Parlament Europejski, warto odnotować jedno bardzo istotne wydarzenie, które odbyło się w 2012 r., a mianowicie międzyparlamentarne spotkanie Komisji LIBE, to jest Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego z udziałem przedstawicieli poszczególnych parlamentów krajowych. Muszę tu podkreślić, że bardzo aktywną rolę odgrywał parlament polski, który był reprezentowany zarówno przez ówczesnego przewodniczącego komisji sprawiedliwości Sejmu pana posła Ryszarda Kalisza, jak i przez pana senatora Seweryńskiego,

czyli przewodniczącego odpowiedniej komisji po stronie senackiej, oraz przez kilku innych posłów i senatorów. Chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na to, że ten udział nie był udziałem tylko na zasadzie przebywania na sali. Miałem przyjemność wygłosić wykład podczas tego spotkania, natomiast pan poseł Kalisz, pan senator Seweryński uczestniczyli aktywnie w dyskusji, która się potem toczyła. Mogę powiedzieć, że te komentarze, które były przedstawiane przez polskich posłów i senatorów, spowodowały, że obok Niemców, Włochów, Holendrów i Hiszpanów byliśmy najbardziej widoczną delegacją podczas owego posiedzenia Parlamentu Europejskiego.

Pragnę również zwrócić uwagę na fakt, że nie był to rok dramatycznie przełomowy, jeżeli chodzi o prawo ochrony danych osobowych, natomiast pojawiły się pewne nowe rozwiązania prawne. Był to również rok, kiedy w całości wdrożono przepisy prawne, które w 2011 r. zaczęły obowiązywać. I 2012 r. to pierwszy rok, kiedy np. jesteśmy w stanie podsumowywać działalność egzekucyjną.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, już trochę podsumowując całość tego wystąpienia. Chodzi ponownie o działalność Sejmu i działalność na terenie Sejmu. Państwo doskonale wiecie, że 2013 r. to był rok afery PRISM. To był rok, w którym zastanawialiśmy się nad różnego rodzaju zdarzeniami na poziomie międzynarodowym, które odnosiły się do inwigilacji prowadzonej przez instytucje publiczne wobec obywateli. To było w 2013 r., którego jeszcze nie sprawozdaję. A w 2012 r., czyli rok wcześniej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o odpowiedź na pytanie: Jaki jest zakres inwigilacji Internetu prowadzonej w Polsce? Czyli ponad pół roku przed tym, gdy sprawa PRISM wyniknęła, już w komisjach sejmowych dyskutowano na temat tego, jak wygląda ten proces po stronie polskiej. Zarówno Ministerstwo Sprawiedliwości, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliły odpowiedzi. Brakowało odpowiedzi ze strony służb specjalnych, w jakimś stopniu brakowało odpowiedzi ze strony prokuratury, chociaż prokuratura nie prowadzi tutaj szczególnych własnych działań inwigilacyjnych.

Zwracam również uwagę, że w 2012 r. zarówno GODO, jak i przedstawiciele różnego rodzaju organizacji społecznych zajmujących się ochroną danych osobowych nawiązali współpracę z Polską Platformą Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która zrzesza przedstawicieli tych wszystkich służb, które są zainteresowane nowymi technologiami oraz stosowaniem rozwiązań technologicznych przy zwalczaniu przestępczości. Te działania bardzo intensywnie są obserwowane przez GODO i uczestniczymy w działaniach owej platformy.

Podsumowując, pragnę podkreślić, że rok 2012 był nie tylko siedemnastym rokiem działania ustawy o ochronie danych osobowych, ale również rokiem, który kończyliśmy z nową jakością systemów admi-

**Generalny Inspektor Ochrony Danych
Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski**

nistracji publicznej gromadzących informacje o obywatelach, z coraz większym wrażeniem, że mamy do czynienia z pewnym publicznym Wielkim Bratem nas obserwującym, ale też prywatnymi mniejszymi braćmi czy małymi siostrami w postaci instytucji prywatnych, komercyjnych, które zbierają i przetwarzają dane na nasz temat.

Stąd też praktyczna rola generalnego inspektora ochrony danych osobowych, związana z rozwiązywaniem problemów, rozpatrywaniem skarg, odpowiadaniem na pytania, które są wnoszone, jest dzisiaj znacznie większa niż w roku 1998, kiedy prawo o ochronie danych osobowych było po raz pierwszy wprowadzane w życie. Jednocześnie te prace dotyczące przyszłości przetwarzania danych osobowych w Polsce i na świecie są w kręgu stałego zainteresowania generalnego inspektora ochrony danych osobowych i z pewnością będą również głównym tematem w roku 2014. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Ligię Krajewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Ligia Krajewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrzyła sprawozdanie z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012, druk nr 1857, w dniu 19 listopada ubiegłego roku. Sprawozdanie to na posiedzeniu komisji przedstawił osobiście generalny inspektor ochrony danych osobowych pan Wojciech Wiewiórowski.

Pan minister poinformował komisję o przeprowadzonych kontrolach przetwarzania danych osobowych w wybranych obszarach, o problemach związanych z wydawaniem decyzji administracyjnych i rozpatrywaniem skarg w sprawach z zakresu ochrony danych osobowych. W stosunku do 2011 r. w roku 2012 liczba skarg i pytań kierowanych do Biura GIO-DO wzrosła, co jest niewątpliwie spowodowane wzrostem świadomości obywateli w obszarze prawa do prywatności i ochrony danych osobowych. Taka sytuacja jest też wynikiem działalności edukacyjnej Biura GIO-DO. Urząd bardzo dobrze prowadzi działalność informacyjną i szkoleniową.

Pan minister Wiewiórowski poinformował komisję również o współpracy z innymi instytucjami państwowymi oraz podmiotami zagranicznymi. Na posiedzeniu posłowie zwrócili uwagę na niektóre problemy związane z gromadzeniem i przetwarzaniem

danych osobowych m.in. przez banki i instytucje finansowe oraz operatorów sieci telekomunikacyjnych, kościoły i związki wyznaniowe. Sprawy te pozostają w zainteresowaniu pana ministra i będziemy współpracować w celu rozwiązania pojawiających się tutaj problemów.

Kończąc, chciałabym powiedzieć, że członkowie komisji wysoko ocenili pracę generalnego inspektora i całego Biura GIO-DO, która pomimo znacząco rosnącej liczby spraw, a także znacznych ograniczeń budżetowych pozostaje efektywna.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wysoko oceniła przedstawione sprawozdanie i wnosi o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Elżbieta Achinger z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Achinger:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012 (druk nr 1857).

Sprawozdanie to stanowi wykonanie art. 20 ustawy o ochronie danych osobowych, który mówi, że generalny inspektor ochrony danych osobowych raz w roku składa Sejmowi sprawozdanie ze swojej działalności wraz z wnioskami wynikającymi ze stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych. Ten obowiązek wynika też z dyrektywy Unii Europejskiej z października 1995 r., która taki obowiązek również formułuje.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych jest organem zajmującym się zagadnieniami mającymi konstytucyjne umocowanie, przede wszystkim w art. 47 i art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ale również w innych aktach, również w innych normach konstytucyjnych. Jednocześnie kwestie związane z ochroną danych osobowych regulowane są nie tylko na poziomie prawa krajowego, ale również na poziomie prawa międzynarodowego, w tym przede wszystkim Polska jest członkiem Konwencji nr 108 Rady Europy o ochronie osób fizycznych w związku z automatycznym przetwarzaniem danych, która została uchwalona przez Radę Europy.

Do podstawowych zadań GIO-DO, które są wymienione w art. 12 ustawy o ochronie danych osobowych,

Posel Elżbieta Achinger

należy przede wszystkim kontrola zgodności przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych, wydawanie decyzji administracyjnych, rozpatrywanie skarg w sprawach wykonania przepisów o ochronie danych osobowych, zapewnienie wykonania przez zobowiązanych obowiązków o charakterze niepieniężnym wynikających ze wspomnianych wyżej decyzji oraz stosowanie środków egzekucyjnych, które są przewidziane w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Jednocześnie GODO prowadzi ogólnokrajowy rejestr jawny zbiorów danych osobowych, udziela informacji o zarejestrowanych zbiorach, opiniuje projekty aktów prawnych, ustaw i rozporządzeń dotyczących ochrony danych osobowych, inicjuje i podejmuje przedsięwzięcia w zakresie doskonalenia ochrony danych osobowych, a także uczestniczy w pracach gremiów międzynarodowych.

Warto zwrócić uwagę na ogromny wzrost liczby zbiorów zgłaszanych do rejestracji w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, jak i liczby skarg i pytań prawnych oraz pytań o interpretację przepisów z zakresu ochrony danych osobowych, która wpływa do biura. W roku 2012 do Biura GODO wpłynęły 1593 skargi, które włączają postępowanie administracyjne, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, co oznacza wzrost o 322 w stosunku do poprzedniego roku sprawozdawczego. Mamy do czynienia z ponaddwukrotnym wzrostem liczby skarg w ciągu ostatnich 3 lat. Nie wynika to ze zwiększonej liczby problemów, z którymi się spotykamy, bardziej skomplikowanego prawa czy nowych rozwiązań, które by się pojawiły, a raczej ze zwiększającej się świadomości obywateli, jeśli chodzi o kwestie związane z ochroną danych osobowych.

Najwięcej skarg, które wpłynęły do biura, dotyczyło przetwarzania i ochrony danych osobowych przez banki i instytucje finansowe.

Liczne były skargi na działalność przedsiębiorstw i dostawców usług internetowych przetwarzających dane użytkowników bez ich zgody czy kwestie odmowy udostępniania przez nich danych.

Niezmienne od wielu lat wiele skarg kierowanych jest na działalność wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, które polegają na udostępnianiu danych osobowych najemców osobom nieupoważnionym, przede wszystkim przez wywieszanie ich publicznie bądź przekazywanie ich do informacji internetowej.

Podobnie jak w poprzednich latach, również w 2012 r. odnotowano skargi zawierające zarzut przetwarzania danych osobowych przez proboszczów parafii, głównie Kościoła katolickiego, choć niektóre skargi dotyczyły również Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Strażnica.

Porównanie liczby skarg w poszczególnych sektorach w latach 2011 i 2012 pozwala na zauważenie pewnych wyraźnych trendów. W przypadku administracji publicznej wzrasta liczba skarg i jest to o tyle

niepokojące akurat w tym punkcie, że przez lata spadała. Jest to związane z tym, że coraz więcej zbiorów prowadzonych jest na poziomie nie centralnych instytucji administracji publicznej, które nieźle sobie radzą z ochroną danych osobowych, gdzie skokowo wzrosła liczba zbiorów zgłaszanych do rejestracji, to są w tej chwili tysiące zbiorów, ale poszczególne uprawnienia zostały przekazane też na poziom gminy.

Stosunkowo niewiele jest zawiadomień o popełnieniu przestępstwa, które zgłasza generalny inspektor ochrony danych osobowych, co niestety jest również związane z faktem, że bardzo często tego typu zawiadomienia nie spotykają się z dalszymi działaniami ze strony prokuratury czy organów ścigania, które uznają je za zdarzenia mniejszej wagi.

Bardzo ważną część działań GODO stanowi praca na poziomie międzynarodowym związana z tworzeniem nowych ram prawnych dla ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej, gdzie GODO stara się uczestniczyć zarówno w pracach prowadzonych wprost przez grupę art. 29, czyli grupę zrzeszającą wszystkich rzeczników ochrony danych osobowych, jak i w innych pracach Parlamentu Europejskiego i Rady.

Podsumowując, chciałabym stwierdzić, że rok 2012 z jednej strony nie był jakimś dramatycznie przełomowym rokiem, jeśli chodzi o ochronę prawną danych osobowych, choć pojawiły się tutaj nowe rozwiązania, a z drugiej strony przygotował nas na nowe zmiany w 2013 i 2014 r. na poziomie europejskim i na poziomie międzynarodowym.

Klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie opiniuje sprawozdanie przedstawione przez GODO i wnosi o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Ewa Arent z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych za rok 2012.

Według art. 20 ustawy o ochronie danych osobowych generalny inspektor ochrony danych osobowych ma obowiązek raz w roku złożyć Sejmowi sprawozdanie ze swojej działalności wraz z wnioskami wynikającymi ze stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych. Jest to także wytyczna dyrektywy Unii Europejskiej z 1995 r.

Posel Iwona Ewa Arent

Informacja przedstawiona przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych jest obszerna, wyczerpująca. Jedną z najistotniejszych kwestii, o których wspomina pan minister, jest wzrost liczby zbiorów zgłaszanych do rejestracji w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Ogromnie wzrasta także liczba skarg kierowanych do generalnego inspektora. To dowodzi, że nastąpił znaczny wzrost świadomości obywateli w zakresie prawa do ochrony prywatności i ochrony danych osobowych. Obywatele zaczęli się interesować zabezpieczeniem swoich danych osobowych przez różne instytucje, takie jak: banki, sklepy, serwisy internetowe, ale także urzędy państwowe, instytucje państwowe.

Skargi i interwencje czy prośby o interpretację pokazują, że obywatele mają świadomość zagrożenia, jakie niesie niedochowanie zasad ochrony ich danych osobowych. Należy przy tym zaznaczyć, że – jak wspomniał pan minister – w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych nie wzrosło zatrudnienie, natomiast znacznie wzrosła liczba zgłaszanych zbiorów i skarg, a przy tym wzrosła także liczba wydawanych decyzji. Może należałoby bardziej zdecydowanie, panie ministrze, zażądać zwiększenia finansowania z przeznaczeniem na utworzenie nowych etatów, a przy tym na sprawniejszą obsługę w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Najwięcej skarg, które wpłynęły do GODO, dotyczyło przetwarzania i ochrony danych osobowych przez banki i instytucje finansowe. Wydaje się, że są to bardzo ważne kwestie, bowiem banki i instytucje finansowe wykorzystują – jak same twierdzą – dane osobowe swoich klientów w celach archiwalnych, a de facto wiele osób nie staje się ich klientami. Bardzo często po odmowie udzielenia pożyczki czy kredytu takie osoby nie zostają klientami banków, a dane osobowe pozostają w archiwach banków. Trzeba tu zaznaczyć, że należy staranniej pilnować, aby nasze dane gromadzone w instytucjach finansowych były szczególnie zabezpieczone, choćby przed bezprawnym – czy może nie bezprawnym, ale pochopnym – przekazywaniem firmom windykacyjnym naszych danych osobowych. Wiele skarg dotyczyło firm internetowych, które bez zgody użytkowników przetwarzały ich dane osobowe.

Pan minister wspomniał także o ważnych sprawach, które dotyczyły ujawnienia danych osób, które zamieszczają w Internecie szkalujące treści. Myślę, że ta kwestia jest bardzo ważna i generalny inspektor powinien zachować szczególną wrażliwość w przypadku takich skarg.

Nastąpił wzrost liczby skarg na administrację publiczną. Jest to prawdopodobnie związane z tym, że coraz więcej zbiorów prowadzonych jest na poziomie gmin, o czym pan minister powiedział. Oczywiście z góry wiemy, że być może gminy są gorzej przy-

gotowane do gromadzenia i zabezpieczania danych osobowych. Należałoby przeprowadzać szkolenia czy zwrócić szczególną uwagę na przygotowanie gmin czy instytucji na poziomie gminnym do zabezpieczania i ochrony danych i zgodnego z prawem ich przetwarzania.

Chciałabym następnie wspomnieć o skargach dotyczących przetwarzania danych osobowych w Krajowym Systemie Informacyjnym Policji. Jak powiedział pan minister, kilkakrotnie nakazywał komendantowi głównemu Policji usunięcie danych skarżących z tego systemu. Oczywiście niektóre decyzje generalnego inspektora zostały zakwestionowane przez sądy administracyjne. Chciałabym przy tej kwestii zwrócić uwagę na to, że niedopuszczalne jest, aby były różne orzecznictwa sądów w podobnej sprawie czy w takiej samej sprawie, a także nie może być takiej sytuacji, aby były różnice interpretacyjne – o czym mówił pan minister – pomiędzy organami administracji publicznej. Jak wspomniał pan minister, przepisy Krajowego Systemu Informacyjnego Policji muszą być jak najszybciej uaktualnione.

W 2013 r. wydane zostało rozporządzenie wykonawcze mówiące o przetwarzaniu danych przez Policję. I słusznie, wydaje mi się, pan minister, generalny inspektor ochrony danych osobowych zwraca uwagę, że takie kwestie powinny być ujęte w ustawie, a nie uregulowane rozporządzeniem. Polski rząd powinien podjąć taką inicjatywę ustawodawczą. Mam nadzieję, że pan minister zwracał się i będzie się zwracał z wnioskiem do premiera dotyczącym tej sprawy. Mam przy tym nadzieję, że pan minister działał w tym kierunku, aby zapoznać rząd z problemami wynikającymi z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Następna kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, dotyczy porad i interpretacji przepisów. Nastąpił wzrost takich pytań od 2007 r. o 300%. Generalny inspektor ochrony danych osobowych ma prawo kierowania wystąpień do organów administracji publicznej, ale też wystąpień indywidualnych. Jak zwrócił uwagę pan minister, bardzo niepokojący jest fakt, że adresatami tych wystąpień były głównie podmioty administracji publicznej. Jest to niedopuszczalne, aby organy administracji publicznej nie były przygotowane na zgodne z ustawą przestrzeganie praw obywatelskich i zgodne z prawem zabezpieczenie danych osobowych obywateli.

Chciałabym w tym miejscu zwrócić uwagę na niepokojącą wypowiedź pana ministra, pan minister o tym mówił. Otóż Biuro Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych zaczyna mieć duże kłopoty, jeżeli chodzi o przetwarzanie informacji, szybkość przetwarzania informacji. Generalny inspektor ma coraz większe kłopoty ze słusznymi zastrzeżeniami dotyczącymi bezczynności organów. Oczywiście przy braku możliwości zwiększenia liczby etatów i wzrastającej liczbie spraw generalny inspektor

Posel Iwona Ewa Arent

ochrony danych osobowych musi dokonywać selekcji zgłaszanych spraw, najczęściej dotyczy to pytań o interpretację. Tak nie może być, to jest niedopuszczalne, aby instytucja państwowa nie mogła wykonywać wszystkich obowiązków, do których została powołana, z prozaicznych przyczyn związanych z brakiem wzrostu w budżecie środków na finansowanie tej instytucji. Generalny inspektor ochrony danych osobowych powinien pomagać obywatelom w uświadomieniu sobie, na czym polega ochrona ich praw i wolności – pan minister o tym mówił – a z powodu braku środków budżetowych, niestety, biuro nie radzi sobie z rozpatrywaniem wpływających skarg. Absolutnie nie mam pretensji do pana ministra, bo skoro nie ma pieniędzy, to trudno wywiązać się z tych obowiązków rzetelnie.

Bardzo niepokojące jest także działanie prokuratury, która bardzo często zawiadomienia generalnego inspektora ochrony danych osobowych traktuje jako zdarzenia mniejszej wagi i nie wszczyna postępowań, bądź je umarza. Należałoby przyjrzeć się w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka działaniom prokuratury w zakresie spraw związanych z zawiadomieniami generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o kontrolach, które przeprowadza generalny inspektor. Tu także sprawa rozbija się o brak środków, bowiem, o zgrozo, GIODO jest w stanie przeprowadzać kontrole tylko w Warszawie, bo nie stać go na wyjazdy i kontrole poza Warszawą. Taka sytuacja jest niedopuszczalna.

W roku 2012 generalny inspektor ochrony danych osobowych po raz pierwszy prowadził działania egzekucyjne w trakcie całego roku. Tu jest radosna wiadomość, że decyzje GIODO są wykonywane, więc nie nałożono żadnej grzywny. To taka radosna wiadomość, że przynajmniej instytucje dostosowują się do wytycznych.

O wielu sprawach można by jeszcze mówić. Na zakończenie wspomnę jeszcze o jednej kwestii. Niepokojące są informacje dotyczące realizacji obowiązków informacyjnych ochrony zdrowia. Generalny inspektor zakwestionował standardy legislacyjne przy wydawaniu rozporządzeń ministra zdrowia. Pan minister wspominał także, że generalny inspektor współpracował w 2012 r. z Narodowym Funduszem Zdrowia przy tworzeniu systemu eWUŚ. Czy dobrze funkcjonuje system eWUŚ, przekonamy się tak naprawdę w tym roku i w latach następnych, choć początki funkcjonowania systemu nie były imponujące, wszyscy to pamiętamy.

Na zakończenie chciałabym podziękować panu ministrowi za obszerne, wyczerpujące sprawozdanie z działalności... (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek.

...ale także zwrócić uwagę, że nie ma w sprawozdaniu konkretnych sugestii zmian legislacyjnych.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych powinien proponować Wysokiej Izbie konkretne rozwiązania legislacyjne i na to czekamy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po przeanalizowaniu sprawozdania i wysłuchaniu generalnego inspektora ochrony danych osobowych uważamy, że sprawozdanie zasługuje na przyjęcie, bowiem wątpliwości związane z działalnością generalnego inspektora ochrony danych osobowych dotyczą nie samego działania generalnego inspektora, ale niewywiązywania się, powiedzmy, rządu z zapewnienia odpowiedniego finansowania Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania generalnego inspektora ochrony danych osobowych za rok 2012 wraz ze stanowiskiem komisji, druki nr 1857 i 1921.

Na początku od razu uprzedzę, że stanowisko klubu poselskiego jest pozytywne. Klub będzie głosował za przyjęciem sprawozdania, niemniej zdążyliśmy wyłapać w tym sprawozdaniu parę takich elementów, które budzą nasze wątpliwości.

Zacznę od pkt 2.2.1 na stronie 18. Chodzi o administrację publiczną. Pan inspektor informuje nas o przeprowadzonych 8 kontrolach w podmiotach sektora administracji publicznej. Czy to nie jest za mało? Tak jak moi przedmówcy twierdzili, świadomość społeczna jest na tyle wysoka, że obywatele zaczęli się interesować swoimi danymi osobowymi.

Od razu przechodzę do wykresu nr 45 na stronie 301, gdzie jest wskazane, że mamy wysoki wzrost liczby interwencji i zapytań społecznych dotyczących administracji publicznej, ale też banków i instytucji finansowych. Musimy sobie zdać sprawę, że w przypadku technologii, informatyzacji, przetwarzania danych, nowoczesnych technologii, które funkcjonują w otaczającym nas świecie, musimy tego rzetelnie pilnować. Rozumiem też, że wiąże się to z poziomem zatrudnienia, co też już padło z tej mównicy. Ten poziom zatrudnienia nie zmienia się od kilku lat i na to trzeba zwrócić uwagę. W dobie rozwoju technologicznego, cyfryzacji, informatyzacji, a zwłaszcza administracji, będzie jeszcze więcej tego typu zapytań. Trzeba rozważyć i przedyskutować możliwość zwiększenia

Posel Tomasz Makowski

szenia liczby etatów oraz rzetelnie podchodzić do wykonywania swoich obowiązków. Zwracam się z apelem do Wysokiej Izby, abyśmy po zapoznaniu się z tym sprawozdaniem rozważyli taką możliwość. To rzetelne sprawozdanie, panie ministrze, i w 10 minut naprawdę trudno omówić wszystkie aspekty tego dużego, 362-stronicowego sprawozdania, niemniej będę ten apel podtrzymywał.

Jeszcze jedna ważna rzecz, za którą też trzeba podziękować. Mianowicie chodzi o przetwarzanie danych osobowych przez związki wyznaniowe. To jest kłopotliwe i trudne dla inspektora ochrony danych osobowych, ponieważ, tak jak pan minister wspominał w swoim wystąpieniu, osoby, które wychodzą z Kościoła, nie poddały się weryfikacji czy nie została przeprowadzona apostazja. Procedura jest tam skomplikowana i generalny inspektor ochrony danych osobowych nie może za wiele zrobić, ale Wysoka Izba może pochylić się nad zmianą ustaw, oczywiście przy pomocy pana inspektora i we współpracy z nim. Myślę, że wtedy byśmy wybrnęli z tego problemu i dali możliwość rzetelnego wypełnienia obowiązku złożenia tej informacji.

Jeżeli chodzi o załącznik nr 1, to są w nim zawarte najważniejsze wystąpienia, jedynie 14 wystąpień. I tutaj, panie ministrze, brakuje uwzględnienia sektora resortu finansów. Będę jakby szczególnie pilnował tego tematu, ponieważ w chwili obecnej wpłynęło do mnie zawiadomienie, zapytanie w sprawie prowadzonej w departamencie pańskiej instytucji jednego z obywateli, który czeka na odpowiedź już od lipca 2013 r. Rozumiem ogrom problemów, ale akurat zwłaszcza instytucje rządowe, Ministerstwo Finansów, powinny być transparentne i podlegać kontroli głównego inspektora ochrony danych osobowych.

W pkt 2.3 na str. 53 – przechodzę już do systemów informatycznych, do przetwarzania danych osobowych – podano, że przeprowadzono tylko 165 kontroli obejmujących 280 systemów informatycznych. W porównaniu do 2010 r. to jest o 2,5 razy mniej. Tak przynajmniej wynika z danych statystycznych. To też budziło nasze wątpliwości przy ocenie tego sprawozdania.

Brakuje też, panie ministrze, informacji, jakie generalny inspektor ochrony danych osobowych posiada kadry specjalistyczne, ale informatyczne, o specjalności informatyka. Rozumiem, że w sprawozdaniu podano, że bodajże w tym departamencie 15 takich osób jest zatrudnionych, ale czy to są właśnie typowo specjaliści z tej dziedziny? Bo we wcześniejszym punkcie zapisano, że jest tam bodajże 112 osób z wykształceniem merytorycznym. Ale czy to też jest wykształcenie informatyczne, bo ta dziedzina coraz częściej będzie podlegała kontroli?

No i brakuje też informacji, jaki jest średni czas odpowiedzi na skargi i pytania prawne kierowane przez osoby fizyczne, jaki to jest czasokres. Może

trzeba przygotować społeczeństwo na to, że z uwagi na wagę problemu i sytuację albo potrzebę analizy przetwarzania danych czasami oczekiwanie na te odpowiedzi może być dłuższe. Obywatele nie są o tym do końca poinformowani.

Jeżeli chodzi o wykres 41. na str. 289, porównanie liczb kontroli przeprowadzonych w latach 2007–2012, to tutaj, kiedy spojrzymy na ilość przeprowadzonych kontroli, zobaczymy, że to jest tendencja spadkowa. Czy to wynika tylko i wyłącznie z etatów i budżetu, funduszy, czy może jakieś inne okoliczności wpływają na to, że takie kontrole się odbywają?

No i na koniec taka ciekawostka dotycząca załącznika nr 2 poz. 85. Burmistrz dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy został poddany kontroli. Nasuwa mi się takie pytanie: Czy to nie było jakby „działanie polityczne”, bo kontrolę przeprowadzono, ale nie stwierdzono uchybień? Wiemy, że dzielnica Ursynów jest dosyć prężną dzielnicą m.st. Warszawy, energiczną i zaangażowaną w rozwój, i to nie dość że samorządności samorządu, ale też całego urzędu. Ja mniej więcej zorientowałem się, że tam chodziło o informację dotyczącą podatków w celu skrócenia albo weryfikacji kolejek. No, nie stwierdzono uchybień. To takie na koniec pytanie retoryczne do pana ministra. Ale, tak jak powiedziałem na wstępie, panie ministrze, Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie ocenił sprawozdanie za rok 2012 i będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję, pani marszałek. Dziękuję, panie ministrze, Wysoka Izbo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z klubu poselskiego... Przepraszam, przepraszam. Teraz będzie pan marszałek Zych.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego dokładnie zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012 (druk nr 1857).

Wysoki Sejmie! Chciałbym podkreślić, że to sprawozdanie świadczy o bardzo poważnym podejściu do zagadnienia, które jest przedmiotem działalności inspektora ochrony danych osobowych. W tym sprawozdaniu mamy dane, które świadczą przede wszystkim o trosce o to, aby przepisy ustawy były bezwzględnie przestrzegane. Rzecz jasna, w krótkim czasie trudno ustosunkować się do wszystkich zagadnień, a wszystkie te zagadnienia są ważne.

Posel Józef Zych

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym podziękować panu ministrowi za wnikliwość i troskę o to, aby w demokratycznym państwie przepisy dotyczące obywateli rzeczywiście były bezwzględnie przestrzegane. Dziękuję, panie ministrze.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Zapraszam panią posłankę Stanisławę Prządkę z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Posel Stanisława Prządka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Generalny Inspektorze Ochrony Danych Osobowych! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012, druk nr 1857, wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druk nr 1921.

Jak co roku dokonujemy w Sejmie oceny działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych, tym razem za okres 2012 r., oceny instytucji mającej umocowanie konstytucyjne, instytucji, która – z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę – stanowi niezwykle istotny element w systemie demokratycznego państwa prawa, instytucji stojącej na straży wolności i praw obywatelskich, bo przecież do takich z pewnością należy obszar spraw związanych ze skuteczną ochroną danych osobowych obywateli.

Wysłuchaliśmy wystąpienia generalnego inspektora ochrony danych osobowych pana Wojciecha Wiewiórowskiego. Pragnę przedstawić w imieniu mojego klubu wysoką ocenę tego wystąpienia, które w sposób wyczerpujący, precyzyjny i przejrzysty pozwoliło poznać Wysokiej Izbie dokonania kierowanej przez pana Wiewiórowskiego instytucji w 2012 r. i na tej podstawie dokonać oceny funkcjonowania tego, po prostu raz jeszcze, ważnego organu w systemie demokratycznego państwa prawa. Było to wystąpienie wielowątkowe, w którym znalazły się odniesienia do głównych kierunków działalności GODO, a także do zakresu i poziomu wywiązywania się z nałożonych na tę instytucję obowiązków i zadań, wystąpienie, dzięki któremu mogliśmy lepiej poznać i zrozumieć istotę działalności tej instytucji, a także problemy, z jakimi boryka się ona na co dzień, i skalę wyzwań, którym musi sprostać.

Pozwolę sobie w tym miejscu przypomnieć, że omawiane sprawozdanie było przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło-

wieka, dyskusji bardzo interesującej, podczas której generalny inspektor w sposób merytoryczny, wyczerpujący i kompetentny odniósł się do sygnalizowanych przez posłów pytań i wątpliwości. Pragnę z satysfakcją odnotować, że członkowie komisji jednomyślnie przyjęli stanowisko rekomendujące przyjęcie przez Wysoką Izbę do wiadomości sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych za rok 2012.

Przedmiotowe sprawozdanie to bardzo obszerny materiał, jak już wspomniałam, wielowątkowy. To materiał, do którego trudno w sposób wyczerpujący odnieść się w 10-minutowym wystąpieniu. Nie chciałabym też powielać opinii i ocen wyrażonych w tej debacie przez moich poprzedników, dlatego też pozwolę sobie w moim wystąpieniu zwrócić uwagę na dwa, moim zdaniem, istotne aspekty działalności GODO w omawianym dziś okresie.

Po pierwsze, aktywność generalnego inspektora na arenie międzynarodowej – bardzo ważna część działań generalnego inspektora ochrony danych osobowych w tym obszarze dotyczyła udziału w tworzeniu nowych ram prawnych dla ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej. Generalny inspektor uczestniczy w pracach prowadzonych w tym zakresie przez grupę art. 29, czyli grupę zrzeszającą wszystkich rzeczników ochrony danych osobowych. Natomiast jeśli chodzi o Parlament Europejski, należy odnotować, że GODO był jednym z prelegentów na odbywającym się w październiku 2012 r. międzyparlamentarnym spotkaniu Komisji LIBE, czyli komisji, która zajmuje się nowymi ramami ochrony danych osobowych. W tym przypadku należy również z satysfakcją odnotować dobrą współpracę podczas trwania tego spotkania generalnego inspektora z delegacją Sejmu, międzyparlamentarność bowiem tego spotkania polegała na tym, że zaproszeni zostali przedstawiciele parlamentów z poszczególnych krajów.

Drugi problem, który pragnę poruszyć w moim wystąpieniu, to kwestie finansowe działalności tej instytucji. Do tego problemu generalny inspektor ochrony danych osobowych odniósł się w swoim wystąpieniu na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Jak zauważył, w stosunku do koleżanek i kolegów z Unii Europejskiej, którzy przeżyli w ostatnich latach spore cięcia finansowe, nie może on narzekać na swoją sytuację, ponieważ tego rodzaju działania w Polsce nie miały miejsca, ale nie oznacza to jednocześnie, że wszystko w tym zakresie jest dobrze. Jak podkreślił bowiem generalny inspektor, już któryś rok z rzędu jego budżet jest budżetem przetrwania. Ogranicza to w sposób istotny możliwość przeprowadzania inspekcji, które są jednym z bardziej środkochłonnych działań, szczególnie jeżeli odbywają się poza Warszawą. Sposobem rozwiązania tego problemu mogłoby być stworzenie oddziałów zamiejscowych GODO – co zresztą jako możliwość przewiduje ustawa – ale niestety brakuje środków na realizację tego zadania.

Posel Stanisława Prządka

Znamienne w tym względzie jest przywołane przez GODO porównanie, iż budżet biura GODO jest dokładnie taki sam jak budżet miasta Warszawy na utrzymanie kamer monitoringu wizyjnego na ulicach – ok. 15 mln zł. Kwota 15 mln zł to jest budżet centralnej instytucji mającej przeprowadzać inspekcje w 38-milionowym kraju i budżet przeznaczony na czterysta kilkadziesiąt kamer nadzoru wizyjnego na terenie miasta Warszawy. Przytaczając to znamienne w swojej wymowie porównanie, pragnę zwrócić uwagę na konieczność zajęcia się przez Sejm problemem odpowiedniego finansowania GODO przy konstruowaniu budżetu państwa na kolejne lata. Musimy bowiem pamiętać, iż jego zadania w kontekście gwałtownego rozwoju technik informatycznych, lawinowego wzrostu podmiotów gromadzących i przetwarzających dane osobowe oraz powstających w związku z tym nowych zasobów rosną z każdym rokiem w sposób znaczący, a środki na ich realizację pozostają na niezmiennym poziomie.

Kończąc, pragnę podziękować generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych panu Wojciechowi Wiewiórowskiemu za należyte wypełnianie w 2012 r. spoczywających na nim obowiązków i za wysiłek. Życzę, aby w trudnej niewątpliwie sytuacji finansowej oraz przy wzrastającej liczbie spraw wymagających z jego strony podjęcia stosownych działań potrafił sprostać wyzwaniom, jakie niesie współczesna rzeczywistość, zwłaszcza w związku z tak gwałtownym rozwojem technik informatycznych.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera stanowisko Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomendujące przyjęcie przez Wysoką Izbę sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych za rok 2012. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Nie widzę pana posła Dery, co oznacza, że zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę osób zgłoszonych do zadania pytań, ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do niej?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Joanna Fabisiak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dołączę się do podziękowań za pracę i za to wszystko, co pan zrobił dla ochrony danych osobowych. Moje pytania będą miały charakter zupełnie praktyczny, będą dotyczyły pewnych sytuacji. Chciałabym przedstawić trzy sytuacje i spytać jednocześnie o sposoby zaradzenia im.

Pierwsza to sytuacja wykorzystywania pozyskiwanych, przetwarzanych danych i nękania starych ludzi. To jest najpierw telefon, potem zaproszenie na prezentację, a potem wymuszanie zakupu czegoś. Chodzi o różne sposoby pozyskiwania numerów telefonów. Myślę, że nie wszystkie są zgodne z prawem. Chciałabym zapytać: Jak pan ocenia tę sytuację? Proszę o odpowiedź na piśmie, jakie możemy podjąć środki zaradcze. To dzieje się masowo, media nieustannie donoszą, informują o takich właśnie nadużyciach.

Druga sytuacja. W Internecie jest pełno skarg na wykorzystywanie danych osobowych. Składane jest fałszywe zapotrzebowanie na pracę. Instytucja, która mieni się czy to jako headhunterska czy inna, ale nieprawdziwa, mówi: przyslijcie swoje CV. Wysyłane jest CV, potem jest jeszcze prośba o rozszerzoną ankietę personalną. (*Dzwonek*) Z tego nic nie wynika, ani praca, ani nawet żadna informacja, chodziło, jak się okazuje, o pozyskanie danych osobowych. To już jest wyłudzenie danych.

I wreszcie, jeśli pani marszałek pozwoli, trzecia sytuacja. To jest znany mi z dyskusji internetowych handel bazami adresowymi. Jak odbywa się ten handel, nie wiem, dlatego pytam pana o to i o środki zaradcze. Chodzi o płatne przekazywanie baz danych między różnymi instytucjami.

Wszystkie te trzy opisane przykłady, a jest ich więcej, są bardzo krzywdzące dla ludzi. Pewnie to też jest przedmiotem, nie wątpię w to, składanych pytań i zażaleń, ale szczególnie ta pierwsza, dotycząca ludzi starych, jest ogromnie bolesna. Bardzo bym prosiła o szczegółową odpowiedź i jednocześnie o przekazanie informacji, jakie środki zaradcze podejmuje pan, panie ministrze, czy też może sugeruje pan, że my jako posłowie powinniśmy podjąć. Będę wdzięczna za odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Jerzy Szmit z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpoczęły się prace nad zmianą systemu finansowania partii politycznych w Polsce. Została powołana w tym celu specjalna podkomisja. Znajdują się w niej cztery projekty. Jeden z nich przewiduje taką mianowicie możliwość, że obywatele jako 1% odpisu od podatku będą mogli przekazywać pieniądze na fundusz konkretnej partii politycznej. Ten projekt powoduje dosyć spore problemy i wywołuje dyskusje, które dotyczą również sprawy jawności oświadczeń. Czy w ten sposób tak naprawdę nie będą zagrożone swobody obywatelskie, które mówią o intymności czy o prawie do zachowania swoich poglądów politycznych? Rzeczywiście bowiem składany druk PIT, musi przejść procedurę, ileś tam osób go ogląda, ileś tam osób go sprawdza, te druki przecież są przechowywane, one nie są natychmiast niszczone itd., przez kilka lat muszą funkcjonować w obiegu czy przynajmniej być dostępne dla odpowiednich służb. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy widzi pan zagrożenie w tym projekcie, który jest w trakcie procedowania, czy taka propozycja nie jest sprzeczna z obowiązującą dzisiaj ustawą o ochronie danych osobowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Adamczyk z klubu...

Nie, nie ma pana posła Adamczyka.

A zatem pan poseł Andrzej Szlachta, bardzo proszę – pan poseł również z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korzystając z tej okazji, dyskusji nad sprawozdaniem z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w 2012 r. i z obecności pana ministra w Sejmie, chciałbym zapytać o dostęp parlamentarzystów do niektórych danych osobowych. Pełniąc kiedyś obowiązki prezydenta wojewódzkiego miasta, kierowałem do mieszkańców Rzeszowa okolicznościowe listy gratulacyjne z okazji ukończenia 100 lat życia. Ta praktyka jest stosowana dość powszechnie. Wówczas dostęp do tych informacji, które umożliwiały kierowanie takich gratulacji, był oczywisty. Natomiast posłowie czy senatorowie, chcąc pozyskać informacje o tych szczególnych jubilatach, muszą kierować prośby do wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast. Od moich kolegów parlamentarzystów, bo sam nie znalazłem się w takiej sytuacji, wiem, że dostęp do tych informacji różnie wygląda. I dlatego kieruję pytanie do pana ministra: Czy parlamenta-

rzyści w okręgu swojego działania, ale też ogólnie, mają prawny dostęp do takich informacji, czy też informacje o osobach, które w danym okresie kończą setny rok życia, są objęte ochroną danych osobowych? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o sprawy związane z głośną ostatnio medialnie sprawą publikacji proboszcza parafii św. Rocha w Osieku, który w gazecie parafialnej ujawnił informację o tym, kto i jakimi kwotami wspierał podczas bieżącej kolędy Kościół. Wczoraj dowiedzieliśmy się o zapowiedzi GIODO, że zajmie się tym, będzie się przyglądał temu przypadkowi, natomiast chciałbym, na moment będąc adwokatem diabła, stwierdzić, że prawdopodobnie ten proboszcz działał w świetle obecnej ustawy o GIODO prawidłowo, gdyż art. 43 ust. 1 w pkt 3 zwalnia z obowiązku rejestracji zbioru danych administratorów danych dotyczących osób należących do Kościoła lub innego związku wyznaniowego, przetwarzanych na potrzeby tego Kościoła lub związku wyznaniowego, i wydaje się, że ta sytuacja wyczerpuje ten przepis.

Myśmy jako Ruch Palikota, a obecnie Twój Ruch postulowali zmiany w ustawie o GIODO, m.in. usunięcie tych wyłączeń co do poddania generalnym zasadom ochrony danych osobowych baz danych gromadzonych przez organizacje kościelne. I w związku z tym pytanie. Czy zgodzi się pan minister ze mną, że poddanie baz danych kościelnych ogólnym zasadom, ogólnym regułom ochrony danych osobowych, a więc w tym wykreślenie (*Dzwonek*) tego artykułu, o którym mówiłem, jest w interesie osób wierzących i w interesie osób, które należą do tych kościołów, nie narusza to autonomii Kościoła w rozumieniu konkordatu i nie stanowi ataku na Kościół, tak jak to jest nam przypisywane, a jest zabezpieczeniem interesów ludzi wierzących? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Gabriela Maśłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie ministrze, powszechnym problemem jest zadłużanie się lokatorów mieszkań w spółdzielniach mieszkaniowych czy też w budynkach komunalnych. Grozi to różnymi konsekwencjami, aż do upadłości spółdzielni, a przede wszystkim przerzuca się wtedy pewne rodzaje wydatków, kosztów na pozostałych, płacących swoje czynsze członków spółdzielni. W tej sytuacji członkowie spółdzielni, którzy nie zalegają z opłatami, są zainteresowani informacją na temat tego, kto jest dłużnikiem na terenie danej nieruchomości, gdzie wspólnie zamieszkują. W odpowiedzi na to zarządy spółdzielni twierdzą, że jest to objęte tajemnicą, ochroną danych osobowych i takie informacje nie mogą być udostępniane. Czy tak rzeczywiście jest i czy np. samo udostępnienie numerów lokali, które są zadłużone, w danej klatce czy w danej nieruchomości byłoby możliwe, czy to także jest objęte ochroną danych osobowych?

Następna kwestia. Ostatnio również bardzo popularne staje się montowanie monitoringu w budynkach mieszkalnych, także spółdzielczych, i to wszędzie, gdzie się da – na klatkach, w windach, przy wejściu do klatek czy na placach zabaw – i śledzenie wszelkich ruchów na tym terenie. Czy zdaniem pana jest to zgodne z przepisami obowiązującego prawa i czy nie oznacza ograniczenia wolności obywateli, pomijając już kwestię bezpieczeństwa? (*Dzwonek*)

I króciutkie pytanie. Czy parlamentarzyści mają prawo oczekiwać od wójta danych adresowych sołtysów na terenie danej gminy, czy to jest także objęte ochroną danych osobowych i w związku z tym nie mamy do tego dostępu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Przede wszystkim dziękuję za wyrozumiałość, że pani wybaczyła mi spóźnienie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż nowe unijne przepisy dotyczące ochrony danych osobowych prawdopodobnie zostaną uchwalone w 2014 r. i mogą wejść w życie w 2016 r. W styczniu 2012 r. Komisja Europejska ogłosiła projekt zmian w ramach ochrony prawnej danych osobowych w całej Unii Europejskiej. W związku z tym mam pytanie, bacząc na doświadczenia, jeśli chodzi o działalność innych resortów, chociażby resortu transportu, bo są przepisy, które powinny być implementowane do naszego systemu

prawnego chociażby w październiku 2013 r., chodzi tu o ustawę o kierujących pojazdami, a dopiero rozpoczynamy procedowanie nad tymi przepisami w Sejmie i opóźnienie będzie bardzo duże. Mam w pamięci sytuację z korytarzami transportowymi TEN-T – polski rząd nie wniósł uwag, które powinien wnieść w czasie procedowania przepisów Unii Europejskiej w sprawie tychże korytarzy.

Wobec tego pytanie: Jak polska strona, jak Rzeczpospolita Polska, jak polski rząd, jak rzecznik ochrony danych osobowych przygotowują się do tego, jak jesteśmy przygotowani, jeśli chodzi o te nowe przepisy, które zostaną przyjęte przez Unię Europejską, czy trwają już przygotowania? Panie rzeczniku, panie ministrze, czy bierzecie czynny udział w pracach prowadzonych w Brukseli nad tymi nowymi przepisami Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu generalnego inspektora ochrony danych osobowych pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych
Wojciech Rafał Wiewiórowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Padło bardzo dużo pytań. Postaram się na nie bardzo szybko odpowiedzieć, zdając sobie sprawę z tego, że jako pracownik dydaktyczny uczelni, któremu ze względu na zapis ustawowy nie wolno w tej chwili wykonywać pracy akademickiej, mam zwyczaj rozgadywania się. Będę starał się mimo wszystko bardzo precyzyjnie odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane.

Pani poseł Arent pytała o instytucje finansowe. Rzeczywiście potwierdzam, że liczba skarg, które wpływają, jeżeli chodzi o instytucje finansowe, wzrasta. Natomiast co zauważyliśmy, trochę dokładniej i bardziej szczegółowo podsumowując rok 2012? Mamy wrażenie, że ten wzrost liczby skarg wynika głównie z tego, że instytucje finansowe są w tej chwili znacznie bardziej asertywne, jeżeli chodzi o współpracę z klientami, co oznacza, że dość często odrzucają różnego rodzaju wnioski klientów, a klienci wówczas skarżą się na to, co robią instytucje finansowe. Nie wzrosła nam specjalnie liczba skarg, które potwierdzałyby, że banki nieprawidłowo przetwarzały informacje. Dość charakterystyczne jest to, że tak jak przetwarzanie danych na przykład przez Biuro Informacji Kredytowej znacząco się poprawiło, to znaczy bardzo rzadko zdarzają nam się skargi, które wskazywałyby na to, że coś zostało źle zrobione przez

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

Biuro Informacji Kredytowej, to mimo to informacja w Biurze Informacji Kredytowej jest nieprawidłowa. Dlaczego? Dlatego że banki nie informują w prawidłowy sposób Biura Informacji Kredytowej o tym, że ktoś rozliczył się już z zaległości finansowych, które miał, w związku z czym ta osoba ma cały czas w Biurze Informacji Kredytowej tzw. czarną historię, ale nie jest to wynik działania Biura Informacji Kredytowej, tylko instytucji bankowej. Różne zdarzenia mają miejsce. Potwierdzam, że liczba skarg, jeżeli chodzi o instytucje finansowe, wzrasta. Pozostając w stałym kontakcie przede wszystkim ze Związkiem Banków Polskich, ale też z Komisją Nadzoru Finansowego w tych kwestiach, które wywołują wątpliwości i nie ukrywam, że również w 2013 r., kiedy będę składał sprawozdanie za 2013 r., ten temat wróci.

Co do kwestii szkalujących wypowiedzi, jakie zamieszczane są w Internecie, sprawa nie jest prosta z tego powodu, że znajdujemy się na granicy dwóch wartości, z których obie są chronione przez konstytucję i, co więcej, w obu przypadkach w jakimś stopniu brana jest pod uwagę prywatność. Również te osoby, które anonimowo wypowiadają się w Internecie i wypowiadają się niepozytywnie, powiem na razie delikatnie: niepozytywnie na temat jakiejś osoby, twierdzą, że to jest część ich prywatności, że one mogą w ramach wolności słowa anonimowo wypowiadać się, mówić coś na temat innych. Mamy więc starcie z jednej strony prywatności, z drugiej strony – wolności słowa. Ale oczywiście ma pani całkowitą rację, mówiąc, że najczęściej mamy tu do czynienia ze szkalowaniem, z działaniami hejterskimi, jak nazywa się je w Internecie, czyli po prostu z wyrażaniem nienawiści poprzez Internet. Myślę, że każdy z państwa i ja również jako generalny inspektor ochrony danych osobowych jesteśmy poddawani tego typu działaniom. Oczywiście osoby pełniące funkcje publiczne muszą w jakimś stopniu przyzwyczaić się do tego, ale ten stopień przyzwyczajenia też ma swoje granice.

Natomiast zwracam uwagę na to, że jeżeli zbyt daleko pójdziemy w umożliwieniu dostępu do danych takich osób, które tego typu działania wykonują, to możemy dojść do sytuacji, w której używanie Internetu będzie możliwe tylko dla osoby, która wyraźnie powie, kim jest, i wyraźnie powie, że to ona mówi. Trzeba będzie wtedy odpowiedzieć na pytanie, od którego momentu zaczynają się te nieprawidłowe wypowiedzi, czy stwierdzenie, które jest stwierdzeniem politycznym, społecznym, wypowiedź, w której wyraża się pogląd społeczny, religijny albo antyreligijny, są działaniami, które możemy podejmować tylko wtedy, kiedy zidentyfikujemy się w Internecie? Może nie, może właśnie to, o czym tutaj mówimy, jest częścią swobody wypowiedzi, wolności słowa.

Natomiast wydaje mi się, że jedynym podmiotem, który jest powołany do tego, żeby oceniać tego typu

zdarzenia, jest sąd, w związku z czym generalny inspektor ochrony danych osobowych wydawał decyzje nakazujące dostarczycielom usług internetowych ujawnianie danych tych tzw. hejterów w Internecie, w sytuacjach kiedy ktoś chciał pozyskać tę informację po to, żeby pójść z nią do sądu. Natomiast w sytuacjach, kiedy chciał tę informację uzyskać tylko po to, żeby wiedzieć, nie wydawaliśmy takich decyzji.

Kolejna kwestia, która się tutaj pojawiała, to kwestionowanie decyzji o Krajowym Systemie Informacji Policji. Pani poseł doskonale wyjaśniła, że problemem jest głównie to, że sąd raz orzeka tak, a raz orzeka inaczej, co wyraźnie pokazuje, że te przepisy po prostu są złe. Jeżeli ten sam sąd, w innym składzie, co prawda, w ciągu tygodnia potrafi wydać dwa zupełnie sprzeczne ze sobą orzeczenia, to wskazuje to nie na złą wolę sądu, tylko na to, że przepisy są źle napisane.

Słuszne jest również żądanie, żeby większość tych przepisów znalazła się w regulacji ustawowej, a nie, jak to jest w tej chwili, w rozporządzeniu, ale mogę powiedzieć, że na bezrybiu i rak ryba. Bogu dzięki, że mamy w końcu rozporządzenie, bo przez lata nie było nawet rozporządzenia. To było robione w instrukcji, którą wydawał komendant główny Policji jako akt prawa wewnętrznego w Policji. W ten sposób decydowano o prawach i wolnościach obywatela.

Z jednej strony cieszę się, że w ogóle pojawiła się regulacja, która zresztą nie jest zła, ta regulacja, która jest w rozporządzeniu, nie jest zła, natomiast chciałbym, żeby rzeczywiście część z tego trafiła do rozwiązań ustawowych.

Pojawiło się stwierdzenie, że kontrole prowadzone są tylko w Warszawie. To jest lekka przesada: 58% kontroli przeprowadzono w Warszawie, 42% kontroli – poza Warszawą, chociaż oczywiście poza Warszawą to również Józefów, czyli czasem poza Warszawą to nie są tereny specjalnie odległe, natomiast jest prawdą, że szczególnie pod koniec roku, ze względów finansowych, mamy kłopot w przeprowadzaniu inspekcji, które są w miastach oddalonych od Warszawy, jak mówię, głównie ze względów finansowych. Nie jest prawdą, że ci, którzy przetwarzają dane poza terenem miasta stołecznego Warszawy, powinni sądzić, że nigdy nie będą kontrolowani.

Co do grzywien, których nie nakładaliśmy w 2012 r. ze względu na to, że decyzje były wykonywane, muszę w jakimś stopniu panią poseł rozczarować. W 2013 r. nałożyliśmy już pierwsze grzywny, gdyż ktoś nie wykonywał decyzji generalnego inspektora ochrony danych osobowych, tak że w następnym sprawozdaniu będziemy mówili o przypadkach, kiedy tego typu grzywny się pojawiły.

Rzeczywiście nie najlepiej wyglądała współpraca z Ministerstwem Zdrowia, jeżeli chodzi o rozporządzenia wykonawcze do ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia. Określenie „nie najlepiej” proszę traktować jako eufemizm, do którego mogę się posunąć.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

Jeżeli chodzi o współpracę z NFZ, to tak jak na poziomie aktu prawnego nie było to proste, tak jeżeli chodzi o praktyczną współpracę przy zabezpieczeniach, tak przy eWUŚ, jak przy systemie ZIP, muszę pochwalić przede wszystkim pracowników NFZ, ale również była prezes panią Pachciarz, za to, że ta współpraca przebiegała naprawdę dobrze. Chciałbym, żeby instytucja, która wprowadza Centralny System Zarządzający Danymi Osobowymi tyłu obywateli, jak to robiło NFZ, postępowała w ten sposób, jak to zrobił NFZ, i również w ten sposób stosowała się do wskazań, które pojawiały się z naszej strony czy ze strony organizacji społecznych, które również w tym po części uczestniczyły.

Kolejne pytanie, które się pojawiło, dotyczyło tego, jak wygląda współpraca z instytucjami rządowymi w zakresie ochrony danych osobowych. Tutaj z pewnością naszym głównym partnerem z oczywistych względów jest Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Muszę powiedzieć, że współpraca z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Sprawiedliwości, które są pozostałymi odpowiedzialnymi za te główne działania, jest również dobra. W związku z czym nie narzekam na współpracę z instytucjami rządowymi, choć bardzo często pozostajemy w sporze. Aczkolwiek jest to spór powiedziałbym naturalny, który powinien tak naprawdę istnieć pomiędzy instytucją, która zajmuje się ochroną danych osobowych, a instytucjami, które dążą do jak najpraktyczniejszego i najbardziej efektywnego działania ze strony instytucji publicznych, natomiast oczywiście to efektywne działanie może wkraczać w wolności obywatelskie.

Pan poseł Makowski pytał o kontrole przeprowadzone w administracji publicznej. Rzeczywiście jest ich stosunkowo niewiele, ale mówię o klasycznych działaniach inspekcyjnych, czyli klasycznych działań inspekcyjnych polegających na tym, że nasi inspektorzy pojawiają się w instytucji publicznej, przeprowadzają kontrole, jest stosunkowo niewiele. Natomiast bardziej rozbudowana jest współpraca polegająca na żądaniu różnego rodzaju wyjaśnień ze strony administracji publicznej. Tu od razu trzeba powiedzieć, że te wyjaśnienia, które są przedstawiane przez instytucje administracji publicznej – również ze względu na to, że te instytucje zdają sobie sprawę z tego, że każde z tego typu wyjaśnień stanowi informację publiczną w rozumieniu przepisów polskiego prawa, w związku z czym będzie podlegało dalszemu upublicznianiu – są trochę bardziej precyzyjne, trochę bardziej wprost trafiają w problemy, na które się natykamy. Natomiast prawdą jest, że kontroli, w tym kontroli w administracji publicznej, powinno być więcej.

Co do kwestii dotyczących kościołów i związków wyznaniowych, pozwolę sobie połączyć pytanie, które zadał pan poseł Makowski, i pytanie, które zadał pan poseł Elsner.

Prawdą jest, że w 2012 r. jak mówiłem, wydawaliśmy decyzje umarzające większość tego typu postępowań, ale jak już wspomniałem w wystąpieniu, w 2013 r., 2014 r. sprawa się zmieniła ze względu na orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pierwsze decyzje nakazujące dokonanie wpisów w księgach chrztu akurat zostały już wydane. Natomiast jeżeli chodzi o sprawę dotyczącą Osieka, pan postawił taką tezę, że zapewne nie będzie możliwości przeprowadzenia żadnych działań ze względu na wyłączenie, o którym mówimy. Nie byłbym taki pewien, ponieważ z orzeczeń NSA wynika, że inspekcje można przeprowadzać i decyzje można wydawać, jeżeli sprawy dotyczą osób nienależących do Kościoła lub związku wyznaniowego, oraz w sprawach, które dotyczą działalności, która nie jest działalnością statutową Kościoła lub związku wyznaniowego. W związku z czym te nasze działania, które podejmujemy w przypadku parafii w Osieku – rzeczywiście rozpoczęliśmy je, wczoraj podjęliśmy decyzję o podjęciu sprawy z urzędu – będą polegały przede wszystkim na sprawdzeniu, co tak naprawdę się zdarzyło, jakie tak naprawdę zdarzenie miało miejsce, czyje dane zostały w ten sposób przetworzone, czemu zostały one upublicznione, czy była w ogóle możliwość upublicznienia takich danych. Natomiast to nie wyklucza tego, że mogą być podjęte dalsze działania, ale o tym mogę mówić dopiero w momencie, kiedy zorientujemy się, na czym polegało to zdarzenie.

Wracam do pytań pana posła Makowskiego. W pierwszym momencie nie zrozumiałem do końca stwierdzenia, że o 2,5 razy zmniejszyła się liczba kontroli. Dopiero po chwili, po przestudiowaniu tych wszystkich wykresów, które były brane pod uwagę, zorientowaliśmy się, że jest tutaj pewne drobne nieporozumienie. Liczba kontroli, które są prowadzone, jest mniej więcej taka sama, oscyluje między 160 a 200 rocznie. Zmiany są niewielkie, ale są. Natomiast rzeczywiście w okresie od 2007 r. do 2012 r. zmniejszyła się liczba systemów teleinformatycznych, które podlegają kontroli. Mamy informacje, że w 2007 r. przeprowadzono 161 kontroli i skontrolowano 625 systemów teleinformatycznych. W 2012 r. przeprowadzono 165 kontroli – jest to podobna liczba – i skontrolowano zaledwie 280 systemów teleinformatycznych. Odpowiedź jest prosta: dzisiaj systemy teleinformatyczne są połączone. Najwyczejniej w świecie zamiast 15 systemów teleinformatycznych, które istniały w przedsiębiorstwie, jest jeden. To jest właściwie główna odpowiedź na pytanie, dlaczego systemów teleinformatycznych jest mniej. Tak naprawdę jest więcej. O ile jeszcze w 2007 r. spotykaliśmy kontrolowane instytucje, w których nie ma systemu teleinformatycznego, o tyle w tej chwili takich instytucji już praktycznie nie ma. Wszędzie są systemy teleinformatyczne, natomiast problemem jest to, że kiedyś było to funkcjonalnie od siebie rozdzielone, a w tej chwili jest wrzucone w jeden systemem. Z tego powodu te statystyki tak wyglądają.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

Było pytanie o to, na ile siły informatyczne w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych mogą wypełnić te zadania, które są im narzucane. Proszę państwa, na 126 etatów, przepraszam, na 124 etaty, które były obsadzone w 2012 r., 110 osób posiadało wykształcenie wyższe, z czego 71 wykształcenie prawnicze. Większość tych osób z wykształceniem wyższym to są informatycy, nie prawnicy. Osoby, które są zatrudnione w Departamencie Informatyki, z założenia są informatykami. W tej chwili nie jestem w stanie z głowy podać informacji, czy na pewno wszyscy, ale na pewno są tam informatycy, nie cybernetycy czy osoby mające jakiegokolwiek innego typu wykształcenie. Departament Informatyki zajmuje się kwestiami informatycznymi. Na przykład inspektorzy, którzy jeżdżą na inspekcje, są z Departamentu Inspekcji oraz Departamentu Informatyki, czyli w inspekcjach uczestniczą również informatycy z Departamentu Informatyki. Czy są to najlepsi informatycy, jakimi dysponuje Rzeczpospolita? Oczywiście nie, w tym znaczeniu, że nie jesteśmy w stanie zatrudnić najlepszych informatyków na świecie. Natomiast naprawdę dokładamy dość dużego wysiłku, żeby ludzie pracujący w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych mieli dostęp do nowoczesnych szkoleń i informacji, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób dane są przetwarzane. Nie ukrywam, że bardzo często staramy się opierać na działaniach barterowych, bo to możemy robić, jeżeli chodzi o administrację publiczną. Szkolimy przedstawicieli instytucji, które na co dzień zajmują się kwestiami informatycznymi w naszym kraju. Mówię oczywiście o instytucjach publicznych, bo nie robimy tego typu wymiany barterowej z firmami prywatnymi. Instytucje publiczne szkolą naszych pracowników, jeżeli chodzi o kwestie informatyczne i kwestie nowych technologii.

Co do pytania o Ursynów. O ile pamiętam, ta kontrola, która była prowadzona na Ursynowie, wynikała z wskazań rzecznika praw obywatelskich. Rzecznik praw obywatelskich przekazał do nas sprawę, co stało się podstawą do przeprowadzenia kontroli. Przyznaję, że nie pamiętam, czego ona dokładnie dotyczyła. Widocznie zawiadomienie, które otrzymaliśmy, było na tyle istotne, że postanowiliśmy kontrolę przeprowadzić. Kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości czy wystarczających nieprawidłowości po stronie urzędu, żeby prowadzić jakiegokolwiek dalsze postępowanie.

Dobrze, kolejne pytania, które się pojawiły. Pani poseł Prządka nie tyle pytała o kwestie dotyczące kamer i budżetu, co porównywała wydatki na kamery w Warszawie z wydatkami budżetowymi GİODO. Chciałbym za to podziękować, bo zapomniałem o tym przykładzie, który rzeczywiście podawałem na posiedzeniu komisji. To jest chyba najlepszy przykład, jeżeli chodzi o to, o jakich kwotach i działaniach mó-

wimy. Jeżeli rzeczywiście budżet generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który prowadzi kontrolę w 38-milionowym kraju, jest taki sam jak budżet na utrzymanie 450 kamer w Warszawie, to pokazuje, że miasto jest w stanie wydać na kamery więcej niż państwo na kwestie związane z ochroną danych osobowych.

Przechodzę do pytań, które zostały zadane później. Pani posłanka Fabisiak zapytała o kwestie pozyskiwania od osób danych przez telefon i późniejsze ich nękanie. Sprawa jest o tyle trudna, że najczęściej, za chwilę powiem o pozostałych przypadkach, pierwszy kontakt wykonywany jest na ślepo. To znaczy, że kontakt dotyczy numeru telefonu, który wylosuje komputer albo który jest po prostu kolejnym numerem. Osoba dzwoniąca nie wie, do kogo dzwoni, natomiast oczywiście próbuje, kiedy już się połączy, kiedy ktoś odbierze telefon, wydobyć jak najwięcej informacji. Trzeba powiedzieć, że gdy ktoś informuje przez telefon o swoich danych osobowych i przekazuje je tego typu instytucjom, to ma do tego prawo. Każdy z nas ma prawo do robienia głupstw, a to niewątpliwie jest głupstwo. To jest raczej kwestia edukacji w tym zakresie, żeby takich rzeczy nie robić, bo z zasady nie jest to sposób pozyskiwania danych osobowych. Nie pozyskuje się danych osobowych przez telefon. Przekazywanie jakichkolwiek dodatkowych informacji o sobie przez telefon jest złym działaniem, ponieważ nigdy nie wiemy, kto po drugiej stronie będzie reagował. W związku z tym dodam, że przede wszystkim trzeba byłoby się tutaj nastawić na działania, które mają charakter edukacyjny. W pozostałych przypadkach, w których osoby dzwoniące już trochę o nas wiedzą, skądś te informacje mają, oczywiście pierwszym i podstawowym działaniem, które powinniśmy podjąć, jest zdobycie wiedzy, skąd ta informacja do tej osoby trafiła, skąd ta osoba wie, że dodzwoniła się akurat do pani Fabisiak czy pana Wiewiórowskiego. Skąd ona wie, z kim się kontaktuje. I należy pójść tym tropem.

Oczywiście generalny inspektor ochrony danych osobowych jest otwarty na przyjmowanie wszelkich skarg w tym zakresie, szczególnie jeżeli chodzi o owo wyłudzenie danych, co pojawiło się już w kolejnym pytaniu, które było zadawane. Tak naprawdę mamy tu do czynienia z wyłudzeniem, mamy tu do czynienia z bardzo sprytnymi działaniami socjotechnicznymi, które prowadzą do tego, żeby wyłudzić od osoby jak największą ilość informacji. W tym momencie jesteśmy w stanie reagować, jeżeli zbierane są dane nieadekwatne w stosunku do usługi, która ma zostać zaproponowana. To jest działanie, w związku z którym na każdym etapie możemy podjąć interwencję. Natomiast jeżeli są to tylko informacje adresowe, których osoba udzieliła sama, z własnej woli, przez telefon, nasze działanie jest stosunkowo ograniczone z powodu tego, że każdy z nas ma prawo podawać informacje o sobie innym podmiotom. A jeżeli to są tylko informacje adresowe, bardzo trudno jest zarzucić, że są one nieadekwatne w stosunku do jakiegokol-

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

wiek usługi czy jakiegokolwiek sprzedaży towaru, czego osoba chciałaby dokonać.

Falszywe zapotrzebowanie na pracę to jest klasyczny przykład wyłudzenia informacji. Tutaj mogę tylko powiedzieć, że prosimy wszystkie osoby, które spotkały się z tego typu działaniami, o to, żeby koniecznie informowały o nich generalnego inspektora ochrony danych osobowych, a tak naprawdę żeby informowały o nich natychmiast organy ścigania, ponieważ poza tym, że jest to przestępstwo w zakresie zbierania danych osobowych, jest to oszustwo. A więc tak czy inaczej mamy do czynienia z działaniem, które podlega odpowiedzialności karnej. To prawda, tego typu sytuacje zgłaszano również do Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Traktuję je jako jeden z najbardziej ohydnych sposobów wyłudzenia informacji, o których przed chwilą mówiłem.

Natomiast co do handlu bazami danych, bazami adresowymi muszę powiedzieć, że w ogóle handel bazami danych, w tym bazami danych osobowych, jest legalny. Sprzedawanie ich za pieniądze jest legalne. Tyle tylko, że żeby mieć taką bazę, którą możemy sprzedać, musimy mieć podstawę prawną do tego, że ją mamy. Jeżeli tą podstawą prawną jest zgoda osoby, która zgodziła się na to, żeby jej dane były przekazywane innym podmiotom, to jest to co prawda możliwe do odwołania, ale bardzo silna podstawa prawna do przetwarzania danych. Niestety każda osoba, która uczestniczy w akcji promocyjnej, która bierze kartę rabatową, kartę świąteczną, kartę lojalnościową, kartę punktową czy uczestniczy w jakimkolwiek innym tego typu działaniu, musi zdawać sobie sprawę, że uzyskała to dlatego, iż pozwoliła, żeby jej dane znajdowały się w bazach danych, którymi będzie się dalej handlowało. To jest proste założenie.

To, co jesteśmy w stanie ścigać, to, na co jest w stanie zareagować GIODO, to sytuacja, kiedy tego typu informacja nie została oddzielnie podana osobie albo została od niej de facto wymuszona. Klasyczna sytuacja wymuszeń tego typu informacji zdarza się w instytucjach finansowych. To akurat dotyczy działań z 2013 r., które podejmowaliśmy, kiedy jeden z banków kilkakrotnie podsuszał klientowi do podpisania zgody na przetwarzanie danych, czyli m.in. na handlowanie nimi, w ten sposób, że przy okazji jakiegokolwiek wizyty w banku osoba ta dostawała swoje dane osobowe do przejrzenia, sprawdzenia, czy są poprawne, a pod spodem były już zaznaczone trzy zgody na przetwarzanie danych osobowych. Stwierdzając, że dane są poprawne, przy okazji podpisywała te trzy zgody. To jest oczywiście sytuacja niedopuszczalna.

Natomiast podkreślam, że handlowanie danymi osobowymi jest legalne, jeżeli mamy do tego podstawę. Zgoda jest bardzo silną podstawą. Jeżeli ktoś z nas godzi się na to, żeby jego dane były przetwarza-

ne, to mimo wyraźnego zapisu ustawy o ochronie danych osobowych, że zgoda jest odwoływalna, musi pamiętać, że jeżeli baza gdzieś istnieje i jeżeli ktoś ją sprzedaje, to jeżeli my nie zgodzimy się na to, żeby nasze dane znajdowały się w tej bazie, z reguły nie zgodzimy się wobec tego, kto już ją kupił, a nie wobec tego, kto ją wytworzył. Ten, kto ją kupił, łączy ją z innymi bazami, które sam legalnie posiada, i sprzedaje dalej. W związku z tym jest to łańcuch, z którego potem bardzo trudno wyjść. Za każdym razem kiedy decydujemy się na to, żeby nasze dane mogły być przetwarzane, niestety poddajemy się tego typu działaniom.

Kwestia finansowania partii politycznych. Czy to jest problem, który jest nam znany? To jest problem, który występuje właściwie za każdym razem, kiedy wpadnie się na pomysł, żeby ktoś stosował pewnego rodzaju odpisy podatkowe, które tym samym byłyby ujawniane w druku PIT. Pamiętajmy, że podobnie wygląda to w sytuacji, kiedy mówimy na przykład o odpisach podatkowych na kościoły i związki wyznaniowe. To jest wbrew pozorom bardzo podobna sytuacja jak w przypadku partii politycznych. W obu przypadkach mamy do czynienia z danymi, które mogą mieć charakter danych wrażliwych. A więc informacja o tym, jaki kościół wspieramy, może być, choć nie musi, informacją o tym, jakie są nasze poglądy religijne, a informacja o tym, jaką partię wspieramy, może być informacją o tym, jakie są nasze poglądy polityczne. Pojawia się pytanie, kto taką informację może mieć. Póki mówimy tylko o urzędzie skarbowym, czyli tylko o instytucji, która dostała od nas przekazany PIT, to powiedziałbym, że sprawa nie jest jeszcze poważna z powodu tego, że po drugiej stronie mamy instytucję, która jest objęta bardzo silną tajemnicą skarbową. Ona nie może na prawo i lewo udzielać informacji o tym, co znalazło się w naszym Picie. To jest informacja, która w całości podlega tajemnicy skarbowej. Natomiast problem zaczyna się w momencie, kiedy dokonujemy rozliczenia poprzez pracodawcę. Pojawia się pytanie, czy w ogóle możemy płacić na partię polityczną albo na Kościół lub związek wyznaniowy – bo, jak mówię, jest to drugi bardzo podobny przypadek – w sytuacji, kiedy rozlicza się za nas płatnik, a nie rozliczamy się sami jako podatnik. Pamiętajmy, że na przykład nie ma możliwości przekazania procentu podatku na organizację pożytku publicznego właśnie w tej sytuacji. Tak więc osoba, która nie rozlicza się sama z podatku, tylko za nią rozlicza się płatnik, z tej możliwości nie może skorzystać. Natomiast mogłaby skorzystać w przypadku, jak mówię, partii politycznych czy w przypadku, chodzi o projekt, kościoła lub związku wyznaniowego. Wtedy pojawia się problem polegający na tym, że poza urzędem skarbowym, który finalnie dostanie tego typu informację obłożoną tajemnicą skarbową, będzie o tym wiedział również pracodawca.

Natomiast co pracodawca może zrobić z informacją dotyczącą tego, jakie ktoś wyznaje poglądy poli-

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski

tyczne albo poglądy religijne, to już państwo możecie się domyślić lepiej niż ja. Tak więc tu jest problem. Jeżeli gdzieś widzimy poważny problem dotyczący przekazywania tego typu danych, to właśnie w sytuacji, kiedy mówimy o osobach, za które ktoś dokonuje rozliczenia. Dodam, że to określa również sytuację ZUS, który rozlicza emerytów. Bardzo wielu emerytów nie rozlicza się samych z podatku, tylko rozlicza za nich ZUS. No ale tu ostatecznie możemy powiedzieć, że ZUS też jest poddany normom dotyczącym jednej z tajemnic prawnie chronionych, czyli tajemnicy ubezpieczenia społecznego. Dopóki więc mówimy o urzędach skarbowych, dopóki mówimy o ZUS, wszystko jest jeszcze pod kontrolą, natomiast kiedy mówimy o tym, że po drodze miałby pracodawca np. za nas to robić, to już mamy pewien problem. Oczywiście można dojść do wniosku, że jeżeli ktoś chce przekazać jakiś procent podatku dochodowego na partię polityczną czy na kościół lub związek wyznaniowy, to nie powinien się rozliczać wtedy za pośrednictwem pracodawcy, tylko powinien się rozliczyć sam. Ale to znowu jest utrudnienie, odcina się tym osobom możliwość łatwego przekazania tego typu informacji. Tak więc to sprawa niewątpliwie do rozważenia. Przyznam, że nie pamiętam, żebyśmy uczestniczyli w tym działaniu, nie pamiętam, czy opiniowany był ten przepis.

(Poseł Jerzy Szmít: To są projekty poselskie.)

Aha, to są projekty poselskie. To dlatego nie pamiętam, jak mówię, tego działania legislacyjnego. Natomiast z pewnością na pewnym etapie trzeba by się było przyjrzeć zwłaszcza tej szczególnej sytuacji, kiedy osoba nie rozlicza się sama, tylko za nią rozlicza ją ktoś, szczególnie pracodawca.

Dobrze. Powracamy do kolejnych pytań, które się pojawiły. Parlamentarzyści chcą dostępu do adresów osób, które ukończyły 100 lat. To była sprawa, która się pojawiła dwukrotnie w zadawanych pytaniach. Parlamentarzyści nie mają prawa uzyskania tego typu informacji. To jest najprostsza odpowiedź na to pytanie. Informacja adresowa dotycząca osób, choćby ukończyły one 100 lat, to jest informacja, której nie można przekazywać ze względu na przepisy dotyczące ochrony danych osobowych. Wspominał pan poseł o tym, że miało to miejsce, kiedy był prezydentem miasta. To jest troszkę inna sytuacja, ponieważ robił to pan jako prezydent miasta – nie jako przedstawiciel jakiegokolwiek partii politycznej, tylko jako prezydent miasta – i w stosunku do swoich obywateli. Pamiętajmy, że prezydent miasta jest w tym przypadku osobą stojącą na czele instytucji wykonawczej w gminie, która jest wspólnotą mieszkańców. Natomiast sytuacja posła jest inna. Zdecydowanie nie popierałbym jakiegokolwiek zmiany prawnej, która przewidywałaby, że czy posłowie, czy ktokolwiek inny będą mieli ułatwiony dostęp do danych ewidencyj-

nych ludności, niezależnie od tego, o które z tych danych ewidencyjnych by chodziło.

Jeżeli chodzi o gminę Osiek, to odpowiedziałem. Natomiast poseł Elsner pytał również o kwestie konstytucyjności wyłączeń, które się pojawiają w ustawie o ochronie danych osobowych. Już pozwoliłem sobie podczas dyskusji nad ową konstytucyjnością, która toczyła się w komisji sprawiedliwości, kiedy jeszcze wtedy Ruch Palikota zgłosił tę propozycję ustawy, powiedzieć, że z mojego punktu widzenia ze względu na przepisy dotyczące ochrony danych osobowych konstytucyjna jest i sytuacja, kiedy te przepisy są wyłączone, i sytuacja, kiedy te przepisy nie są wyłączone. Tak jest z punktu widzenia ochrony danych osobowych. Natomiast co do stosunków państwo – kościół to nie GIODO jest od wypowiedzania się, jak powinny wyglądać te stosunki. Ustrojodawca, ustawodawca, czyli parlament w tym przypadku, powinien zdecydować, czy tu istnieją jakieś inne powody, czy jest jakaś inna wartość konstytucyjna, która powinna być wyżej chroniona, np. niezależność kościołów, co powoduje, że pewnego rodzaju wyjątki się pojawiają. To, przeciwko czemu w jakimś stopniu protestuję, to jest to, że te wyjątki są bardzo nieprecyzyjne, w związku z czym tak naprawdę nie wiadomo, co jest wyłączone, jakiego rodzaju działania są wyłączone. Natomiast o tym, jak powinny wyglądać stosunki państwo – kościół, decyduje w tym przypadku parlament. Ja zawsze, jak wspominałem, byłem generalnie przeciwny jakimkolwiek wyjątkom, niezależnie od tego, czy one dotyczą kościołów, czy one dotyczą służb specjalnych, czy one dotyczą organizacji pożytku publicznego, które też narzekają na to, że nie mają dostępu do danych osobowych.

Pani posłanka Masłowska zwracała uwagę na problem zadłużenia w spółdzielniach mieszkaniowych i przekazywania informacji w tym zakresie. Ja akurat o tym dzisiaj mówiłem w sprawozdaniu, w części ustnej tego sprawozdania, że zdanie generalnego inspektora ochrony danych osobowych jest bardzo proste w sumie i dość twarde. Polega ono na tym, że spółdzielca ma prawo wiedzieć, kto zalega w jego spółdzielni z opłatami. Jest to prawo każdego spółdzielcy, żeby wiedzieć, jak jego pieniądze są wydawane i dlaczego on musi płacić za innych i za kogo z tych innych on musi płacić. Ale to prawo dotyczy spółdzielcy – nie małżonka spółdzielcy, kuzyna spółdzielcy, wnuczki spółdzielcy czy kogokolwiek innego, tylko spółdzielcy, oczywiście również osoby, która została przez niego odpowiednio upoważniona. Tak więc spółdzielca ma tego typu prawo. Tak samo jak członek wspólnoty mieszkaniowej ma prawo wiedzieć, kto zalega z czynszem czy z jakimikolwiek opłatami na rzecz wspólnoty mieszkaniowej. Natomiast te dwa stwierdzenia co do spółdzielców i co do członków wspólnot mieszkaniowych nie wykluczają twardego stanowiska GIODO, że ujawnianie publiczne tego typu informacji nie jest dozwolone, czyli że wieszanie jej na klatkach schodowych, umieszczanie w Internecie nie jest dozwolone. Jednak przekazywanie ich

**Generalny Inspektor Ochrony Danych
Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski**

bezpośrednio spółdzielcy bądź wpisywanie do rejestru spółdzielców, bo to jest miejsce, w którym tego typu dane są ujawniane, jest jak najbardziej dopuszczalne, a dostęp do rejestru spółdzielców prawo spółdzielcze bardzo wyraźnie reguluje i pod tym względem, naszym zdaniem, te regulacje przynajmniej nie są złe, w związku z czym należałoby je utrzymać. Tak więc tutaj spółdzielnia w stosunku do spółdzielców nie ma prawa się zasłaniać przepisami o ochronie danych osobowych, natomiast ma prawo zasłaniać się takimi przepisami w stosunku do osób, które spółdzielcami nie są, w tej spółdzielni oczywiście.

Dane adresowe sołtysów. Przyznam, że zaskoczyło mnie trochę to pytanie. Nie znam na wrywki przepisów prawa, ale wydaje mi się, że sołtys wykonujący zadania publiczne powinien posiadać adres, który jest adresem sołtysa. Jeżeli jest to adres sołtysa, czyli adres służący do tego, żeby skontaktować się z sołtysem, to nie tylko może go uzyskać poseł czy senator, ale absolutnie każdy obywatel w kraju i za granicą taki adres kontaktowy powinien uzyskać. Niekoniecznie natomiast musi to być adres zamieszkania sołtysa. Jeśli chodzi o adres, pod którym można się skontaktować z sołtysem, to tak mi się wydaje, naprawdę przyznaję, że nie znam przepisów prawnych, być może istnieje jakiś wyjątek – ale byłbym bardzo zadziwiony, gdyby istniał – który mówi, że adres kontaktowy do sołtysa jest poddany jakemukolwiek wyłączeniu. Natomiast, tak jak mówię, to niekoniecznie musi oznaczać wiedzę o tym, gdzie mieszka sołtys, czy o wszystkich nieruchomościach, które posiada.

Ostatnia chyba kwestia dotyczyła implementacji owych nowych ram prawnych, czyli tego, co nas czeka w Unii Europejskiej w najbliższych latach. 2012 rok, jak słusznie powiedział pan poseł, to był rok, w którym zgłoszono propozycję zmian, nowych ram prawnych, obejmujących zarówno rozporządzenie unijne, jak i dyrektywę. Jeżeli chodzi o rozporządzenie, to większość przepisów znajduje się tak naprawdę już na poziomie unijnym, czyli nie będzie żadnej implementacji, tylko to przepisy unijne będą decydowały o tym, w jaki sposób będą rozwiązywane w naszym kraju kwestie merytoryczne. To też powoduje, że kilkakrotnie w swoim wystąpieniu, a także w sprawozdaniu podkreślaliśmy, że to było clou naszej działalności międzynarodowej jako biura GIODO, jak również clou naszego wpływania na działanie Rady Ministrów, przede wszystkim reprezentującej nas tutaj Rady Ministrów, ale co ważne, również posłów i senatorów, i to nie tylko posłów i senatorów z koalicji. Chodzi o to, żeby uczestniczyć w tego typu działaniu, ponieważ w przeciwnym razie nie będziemy mogli zastanawiać się nad tym tutaj, w tej Izbie, podczas implementacji tych przepisów – nie, my je po prostu dostaniemy na talerzu od Unii Europejskiej i będziemy musieli je stosować. W związku z tym je-

żeli gdzieś następuje ten moment wpływu, to jest on w tej chwili. Stąd też moje podkreślanie tego – bardzo dziękuję, zdaje się, że również pani poseł Prządka to podkreślała – że owo międzyparlamentarne spotkanie komisji LIBE to było spotkanie, w którym wzięli udział posłowie i senatorowie koalicji, posłowie i senatorowie opozycji, z lewej strony sali i z prawej strony sali, i wszyscy razem wypowiadali się w tych sprawach. Odwołując się do przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości – bardzo wyraźne, powiedziałbym, wręcz wskazania, żądania, jeżeli chodzi o to, jak ma wyglądać ta regulacja, zgłaszał pan senator Seweryński, który wskazywał kwestię ochrony pewnych osiągnięć państw członkowskich w zakresie ochrony danych osobowych w prawie pracy. Akurat pan profesor Seweryński jako osoba, która jest profesorem prawa pracy, zna się na tym lepiej niż wiele osób, które na co dzień przy tym pracują. A więc z tej strony mogę powiedzieć, że było to clou naszych działań. Próba wymienienia samych tylko zdarzeń, które tego dotyczą, byłaby trudna nawet przy dłuższym wystąpieniu generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Mogę państwu powiedzieć, że pomiędzy 20 a 24 stycznia odbywa się sześć spotkań, w których uczestniczymy, dotyczących nowych ram ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej.

Zwracam uwagę na to, że szczególnie w 2013 r., może mniej było to jeszcze widoczne w 2012 r., Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji podejmowało bardzo wyraźne działania dążące do tego, żeby wpływać na to, jak wyglądają te rozwiązania po stronie europejskiej. Po stronie Parlamentu Europejskiego polskim posłem, który zajmował się tymi sprawami najgłębiej, był poseł Trzaskowski, który akurat w tej chwili jest ministrem administracji i cyfryzacji. Zakładałam więc, że ten wpływ będzie tutaj najbardziej doniosły. Podkreślam natomiast, że pierwsze dwie dyskusje na temat tej reformy odbyły się w tym budynku, pierwsza w komisji sejmowej, druga w komisji senackiej. Bardzo dziękuję posłom i senatorom za to zaangażowanie.

Przepraszam, pani marszałek, za tak długie odpowiadzi, ale pytań było sporo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pani posłanka Fabisiak prosiła o głos w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, pani posłanko – 1 minuta.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Ministrze! Poruszałam sprawę pozyskiwania informacji telefonicznie. Bardzo spodobała mi się odpowiedź pana ministra, taka kategoryczna, że nie należy tego uwzględniać, ale przecież banki po-

Posel Joanna Fabisiak

wszechnie zadają pytania, żądając odpowiedzi telefonicznej, o dane wrażliwe dotyczące daty urodzenia, miejsca urodzenia, adresu zamieszkania itd. A więc to się bardzo rozmija. Oczywiście są sytuacje, w których banki zapraszają do osobistego złożenia wizyty, ale czasami są to wręcz opresyjne działania, jeśli się tych danych nie udzieli właśnie bankom. Jednocześnie, tak jak pan minister mówił, jest bardzo wiele skarg na banki. Nie proszę już o odpowiedź, chciałabym tylko koniecznie zwrócić uwagę na istniejącą z całą pewnością wielką grę nieprawidłowości w tym zakresie, jeśli chodzi o działanie banków.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

(Posel Andrzej Adamczyk: Przepraszam, bardzo krótko, też sprostowanie.)

Pan poseł Adamczyk w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, również 1 minuta, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym być precyzyjnie zrozumiany. Być może, to znaczy na pewno, nieprecyzyjnie się wyraziłem. A więc interesuje mnie przede wszystkim pana ocena stanu przygotowań do koniecznych implementacji, które będą wynikiem przyjęcia rozstrzygnięć w Unii Europejskiej. Dokładnie o to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych
Wojciech Rafał Wiewiórowski:**

Jeżeli można – dziękuję bardzo za to sprostowanie. Rzeczywiście jest tak, przyznaję się do pewnego uproszczenia w pierwszej odpowiedzi, której panu udzieliłem, że to jest rozporządzenie i te przepisy są przepisami bezpośrednio obowiązującymi i skutecznymi w Polsce. Jeśli jednak zajrzemy tam dokładniej, to okaże się, że mniej więcej 60% czy może 80% tego rozporządzenia jest do zastosowania od razu, 20% trzeba jednak implementować, a poza tym pozostaje spora gama kwestii, które nie zostały objęte rozporządzeniem, i będzie musiała istnieć pewna mniejsza ustawa o ochronie danych osobowych również po

stronie Polski. Będzie ona dotyczyła choćby kształtu organu ochrony danych osobowych, kształtu kontroli sądowej w Polsce, ale również owych wszystkich wyjątków, dotyczących choćby prawa pracy czy danych medycznych, archiwalnych itd. I bardzo dziękuję, że pan poseł zadaje takie pytanie, z tego powodu, że to jest bardzo trudny problem, przed którym стоимy obecnie. Jeżeli rzeczywiście w 2014 r. zostanie uchwalony ten akt prawny, to rozporządzenie, to w 2016 r. będzie on musiał wejść w życie, a wszelkiego rodzaju wyjątki, wszelkiego rodzaju szczególne rozwiązania trzeba będzie w 2016 r. notyfikować Unii Europejskiej. Patrząc na polski kalendarz polityczny – jeżeli jesienią 2015 r. odbędą się wybory parlamentarne i sprawą zajmie się rząd, który zostanie powołany po tych wyborach parlamentarnych jesienią 2015 r., to nic nie zrobimy, żadnej implementacji nie będzie, nie będzie żadnych rozwiązań, które miałyby ulepszyć czy ułatwić sposób implementacji tego w Polsce. W związku z tym tak naprawdę jedynym rozsądnym rozwiązaniem – jak mówię, jeśli w 2014 r. rozporządzenie zostanie przyjęte – będzie sytuacja, w której w 2014 r. i 2015 r. obecna Rada Ministrów, czy ta, która wtedy będzie rządziła, przygotowuje projekty implementacyjne, które nowy parlament będzie w stanie przyjąć, zaakceptować już na poziomie parlamentarnym. Natomiast jak to zrobić w praktyce, trudno wypowiadać się o tym niezależnemu organowi kontrolnemu – na ile to jest możliwe w sytuacji politycznej, którą mamy. Niemniej jeszcze raz chciałbym podkreślić, że z pewnością nie dostrzegam przy wszystkich pracach dotyczących rozporządzenia podziału na lewicowe i prawicowe kwestie dotyczące ochrony danych osobowych – na tym poziomie, jaki występuje w dyskusjach – w rozporządzeniu. Przecież komitet LIBE Parlamentu Europejskiego był w stanie przyjąć propozycję tego rozporządzenia praktycznie jednogłośnie, przy dwóch głosach przeciwnych – to byli naprawdę skrajni eurosceptycy, którzy uważają, że w ogóle prawo europejskie nie powinno istnieć, tylko oni głosowali przeciw. Wszyscy pozostali, ci, którzy uważali, że w jakimś stopniu prawo europejskie może być tutaj konstytuowane, potrafili się dogadać, potrafili dogadać się Zieloni z przedstawicielami brytyjskich partii prawicowych. Potrafili się dogadać, czyli to jest możliwe. Mam szczerą nadzieję, że będzie to możliwe również tutaj. Mogę powiedzieć, że te prace, które do tej pory się odbywały, napawają mnie optymizmem, bo jeśli pan poseł Kalisz i pan senator Seweryński mogli praktycznie wspólnie brać udział w pracach, które dotyczyły rozporządzenia, na poziomie owego Komitetu Międzyparlamentarnego, to pokazuje to, że potrafiemy poprawnie wziąć się za tę sprawę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Komisja wnosi o przyjęcie sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012, zawartego w druku nr 1857, do wiadomości.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 10 do godz. 14 min 12)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 58. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie do wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się zapisać do oświadczenia?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi...

Jest pan poseł Andzel?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Był na galerii. Pewnie już biegnie.)

Nie ma. W takim razie już nie będziemy na niego czekać.

Teraz pan poseł Jerzy Szmit z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 31 grudnia 2013 r. regionalny dyrektor ochrony środowiska w Białymstoku uzgodnił warunki realizacji przedsięwzięcia polegającego na wydobywaniu kopaliny – kruszywa naturalnego ze złoża Gisiel, gmina Dźwierzuty, powiat Szczecno, województwo warmińsko-mazurskie. Co oznacza ta decyzja administracyjna? Mianowicie to, że został podjęty krok do rozpoczęcia wydobywania kruszywa na gigantycznym obszarze liczącym blisko 300 ha. Planuje się, aby z tego złoża w ciągu 25 lat co roku wydobywać 1 mln ton kruszywa. Tak dla orientacji: z 1 mln ton tego kruszywa można ułożyć pryzmę o wymiarach 100 m na 100 m i wysokości 50 m.

Gdzie jest zlokalizowane to złożo? Otóż, co jest najbardziej bulwersujące, jest ono zlokalizowane na głównym zbiorniku wody pitnej 213 Olsztyn. Ten zbiornik zaopatruje w wodę pitną Olsztyn, ale też całą południowo-zachodnią część województwa warmińskiego-mazurskiego.

Ukształtowanie geologiczne terenu powoduje, że w kilku miejscach woda właśnie na obszarze plano-

wanej gigantycznej żwirowni, gigantycznej kopalni dosłownie wypływa na powierzchnię, gdyż grubość pokładów kruszywa, które przykrywa ten zbiornik, jest nieznaczna i w pewnych momentach następują samoczynne wypływy.

Jest to okolica otoczona szczególną troską, o szczególnie walorach przyrodniczych. Są tam Łąki Dymerskie, Bagno Rumowsko-Giśłowskie. Można znaleźć tam, w okolicy siedliska rzadkich ptaków, piękne jeziora, są także stanowiska, znaleziska archeologiczne, które nie zostały jeszcze do końca rozpoznane, a tak naprawdę pozostają jeszcze nadal głęboko w ziemi.

Tym terenom grozi katastrofa ekologiczna. W tym obszarze znajdują się też wododziały Wisły, Łyny, Niemna. Przeciwno tej lokalizacji, przeciwko tej decyzji protestowali najznakomitsi polscy geolodzy: pani prof. Aleksandra Macioszczyk, pan dr Piotr Manczarski, pan prof. Kleczkowski. Przeciwno tej lokalizacji jest też Ministerstwo Środowiska. Mimo to decyzja administracyjna została podjęta.

Co ciekawe, to złożo według obowiązującej dokumentacji geologicznej nie istnieje jako złożo geologiczne, które można byłoby zgodnie z prawem eksploatować. Być może nie chodzi do końca o to, aby je eksploatować. Mamy bowiem taką oto sytuację, że do 2015 r. Polska będzie musiała objąć pełną ochroną strefy, które znajdują się nad zbiornikami wody pitnej, w tym również ten zbiornik, o którym mowa, czyli GZWP 213 Olsztyn. Jeżeli jednak do tego czasu inwestor uzyska stosowne zezwolenia i zgody, jeżeli rozpocznie eksploatację, to wówczas Skarb Państwa będzie musiał wypłacić mu ogromne odszkodowanie, bo zgodnie z prawem inwestor nie będzie już mógł prowadzić eksploatacji na terenach objętych ochroną. Tak więc Skarb Państwa będzie musiał wypłacić odszkodowanie za utracone korzyści. Przypominam, że chodzi o wydobywanie 1 mln ton kruszywa rocznie przez okres 25 lat.

W tej sprawie protestują bezpośrednio zainteresowani mieszkańcy, stowarzyszenia. Niestety, administracja publiczna województwa warmińsko-mazurskiego pozostaje na te protesty głucha, nie reaguje, co może się przyczynić do tego, że to miejsce, unikalne w skali nie tylko Polski, ale też i Europy, po prostu zostanie w sposób nieodwracalny zdewastowane, zniszczone w imię krótkowzrocznych interesów, zysków, za które wszyscy zapłacimy, a nasza natura ucierpi w niewyobrażalny i nieodwracalny sposób.

Bardzo proszę odpowiednie służby, a przede wszystkim ministra do spraw ochrony środowiska, o zajęcie się tą sprawą. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w trybie oświadczenia poselskiego pragnę odnieść się do sytuacji, która powstała na skutek braku właściwej dbałości o główne szlaki komunikacyjne, główne szlaki kolejowe w Polsce. Chodzi o brak dbałości ze strony właściwego resortu, czyli wcześniej resortu infrastruktury, teraz infrastruktury i rozwoju, a w międzyczasie – ministerstwa transportu.

Nazwy się zmieniały, a sytuacja głównych szlaków kolejowych i podejście do ich modernizacji ze strony ludzi za to odpowiedzialnych – mam tutaj na myśli ministrów i obecny czy też poprzedni rząd kierowane w każdym przypadku przez Donalda Tuska – po prostu się nie zmieniają.

O co tutaj chodzi? Chodzi o odcinek szlaku kolejowego, linii kolejowej E30 między Krakowem a Katowicami. Można powiedzieć, że jest to tylko 77 km, ale dzisiaj przejazd tym odcinkiem pociągiem osobowym Przewozów Regionalnych zabiera ponad 2 godziny przy założeniu, że nie są tam prowadzone żadne prace utrzymaniowe czy jakieś bieżące remonty. Chodzi tu także o 77 km w sytuacji, kiedy ten szlak łączy dwie aglomeracje: aglomerację śląską, która liczy 3,5 mln mieszkańców, z aglomeracją krakowską, liczącą ich 1,5 mln. Taki czas przejazdu szlakami kolejowymi powoduje, że główny strumień ruchu przelewa się na drogi krajowe, samorządowe, municipalne. Dlaczego? Z prostej przyczyny: bo oto czas przejazdu między Krakowem a Katowicami przeciętnym autobusem, busem wynosi około godziny, więc alternatywą dla kolei jest samochód osobowy, autobus, autokar, taki środek transportu, który powoduje zwiększenie zagrożenia na szlakach komunikacyjnych łączących Kraków z Katowicami, aglomerację krakowską ze Śląskiem.

Wysoka Izbo! Trudno nie kryć oburzenia i trudno nie utożsamiać się z oburzeniem dziesiątków, setek tysięcy Polaków, którzy przemieszczają się tym szlakiem, którzy pociągami na tym szlaku dojeżdżają do pracy, do szkół, na uczelnie. Rządzący przygotowali dzisiaj gehennę, którą na co dzień znoszą pasażerowie tychże pociągów. Rządzący doprowadzili dzisiaj do tego, że pomimo faktu, iż Unia Europejska przeznaczyła 1100 mln zł na modernizację tego odcinka między Krakowem a Szczakową – dokładnie 58 km – za kwotę 1100 mln zł, wkład ze strony Polski to około 300 mln zł, pomimo że mamy pieniądze, można by powiedzieć: darowane, czyli przeznaczone na poprawę komunikacji w naszym kraju, w 2010 r. planowano rozpoczęcie robót, wiosną 2014 r., czyli za 2–3 miesiące, ukończenie prac modernizacyjnych, czyli całkowitą przebudowę tych szlaków, sytuacja jest taka, że na jednym z tych odcinków stan zaawansowania robót, finansowego zaangażowania w pracach wynosi 1,7%.

Sytuacja jest dzisiaj taka, że zarządzający, czyli minister transportu, odpowiada, iż modernizacja zostanie ukończona w 2016 r., a w 2016 r. prawdopodobnie nastąpi przepadek środków unijnych. Trudno nie

kryć oburzenia w związku z tak ignoranckim podejściem do tego problemu, zwłaszcza wobec faktu, że nadzorowanie wydatkowania środków unijnych na inwestycje m.in. transportowe należy do pani – dzisiaj premier – Bieńkowskiej, a należało do ministra rozwoju regionalnego, pani minister Bieńkowskiej przez ostatnie 6 lat, pani minister Bieńkowskiej, która mieszka w Mysłowicach, przy tymże szlaku kolejowym. Nie można kryć ani zdumienia, ani oburzenia zaistniałą sytuacją. Apeluję z tego miejsca do pani minister Bieńkowskiej: Pani minister, dość tego fuszerowania na szlaku E30 (*Dzwonek*), zwłaszcza wobec sytuacji, kiedy Kolej Krakowsko-Górnośląska została wybudowana w 1847 r., a jej budowę rozpoczęto w 1844 r. Trzy lata potrzebowano w XIX w., żeby wybudować to, czego dzisiaj w okresie 4 lat nie może zmodernizować Platforma Obywatelska, rząd kierowany przez Donalda Tuska, ze środków unijnych, których wydatkowanie nadzorowane jest przez panią premier Bieńkowską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W minioną sobotę, 4 stycznia 2014 r., Polska żegnała w Katowicach wybitnego kompozytora, twórcę muzyki filmowej, symfonicznej, kameralnej, prof. Wojciecha Kilara. W Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach zgromadzili się przedstawiciele prezydenta RP, Sejmu i Senatu, polskiego rządu, władz wojewódzkich, samorządów z całej Polski, przedstawiciele duchowieństwa z arcybiskupem Wiktorem Skworcem, muzycy i artyści, mieszkańcy Katowic oraz innych miejscowości Śląska i Polski. W pięknym wystąpieniu pożegnalnym metropolita katowicki arcybiskup Wiktor Skworec powiedział między innymi: „Żegnamy przede wszystkim wielkiego Polaka, wielkiego człowieka o niebiańskim sercu. Był... dotykającym tajemnicy..., a jego muzyka niebieską medycyną”. Podkreślił, że Wojciech Kilar „żył w klimacie ewangelicznych błogosławieństw, żył ich pełną treścią i ładunkiem nadziei”. W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej wzniosłą laudację wygłosił wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński.

Przed głównymi uroczystościami pożegnalnymi wielkiego Polaka, kawalera Orderu Orła Białego, przy akompaniamencie muzyki organowej wprowadzono do archikatedry urnę z prochami kompozytora. Czuwaniu przy urnie towarzyszyła muzyka w wykonaniu orkiestry AUKSO i Filharmonii Śląskiej. Na zakończenie uroczystości w archikatedrze zgromadzeni wysłuchali w skupieniu poruszającego utworu Wojciecha Kilara „Exodus” w wykonaniu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia.

Posel Andrzej Szlachta

Miałem honor i ludzki obowiązek uczestniczyć w ostatnim pożegnaniu wielkiego Polaka. Jako prezydent Rzeszowa w 2002 r. skutecznie przeprowadziłem procedurę nadania imienia Wojciecha Kilara Zespołowi Szkół Muzycznych nr 2 w Rzeszowie. Wcześniej Wojciech Kilar otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Rzeszowa. Prof. Wojciech Kilar często odwiedzał Rzeszów, brał udział w koncertach w Filharmonii Podkarpackiej, w której w 2012 r. odbył się specjalny koncert z okazji jego 80. urodzin. Koncert ten był wypełniony piękną muzyką Wojciecha Kilara. Wielki kompozytor zawsze ciepło wypowiadał się na temat Rzeszowa. Powiedział kiedyś, że Rzeszów jest dla niego magicznym miejscem. Dlatego Rzeszów zawsze będzie pamiętał o swoim honorowym obywatelu. Również w mojej pamięci pozostaną na zawsze wspaniałe rozmowy z mądrym, serdecznym, ciepłym i niezwykle skromnym, ale wybitnym człowiekiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po wypadku z dnia 1 stycznia 2014 r. w Kamieniu Pomorskim, gdzie pijany kierowca wjechał w 8-osobową grupę pieszych, powraca kwestia zaostrzenia kar dla kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Sprawca tego wypadku jest zatrzymany w areszcie oraz w najgorszym wypadku grozi mu kara 15 lat pozbawienia wolności za śmierć 5 dorosłych oraz 1 dziecka. Dodatkowo dwoje kolejnych dzieci znajduje się w szpitalu w stanie krytycznym. Warto również wspomnieć, że mężczyzna został wcześniej ukarany za jazdę po alkoholu, co nie zmieniło w żaden sposób jego postępowania.

Kolejny śmiertelny wypadek spowodowany przez pijanego kierowcę miał miejsce nie dawniej niż 6 stycznia. Samochód osobowy został staranowany przez tramwaj. Mężczyźnie grozi do 12 lat pozbawienia wolności oraz oczywiście straci pracę. Jak to możliwe, że pracownicy służb komunikacji miejskiej nie są badani przed rozpoczęciem pracy alkomatem? Jest to kolejny i nierzadki przypadek zabójstw na drogach popełnianych przez pijanych kierowców.

Niestety, według raportu Najwyższej Izby Kontroli Polska wciąż przoduje w wypadkach drogowych.

W naszym kraju ginie dwukrotnie więcej osób aniżeli w innych krajach Unii Europejskiej. Wszystko wskazuje na to, że Polska nie dogoni średnich standardów zachodnich pod względem jakości dróg, ale również wyznaczonych progów bezpieczeństwa. W całym 2013 r. funkcjonariusze Policji zatrzymali w sumie ponad 162 tys. nietrzeźwych kierowców. Mimo że jest to o 9 tys. mniej niż w roku 2012, liczba ta nadal jest bardzo wysoka. Według art. 174 za spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym grozi do 12 lat pozbawienia wolności. Niestety, statystycznie aż 70% nietrzeźwych kierowców recydywistów otrzymuje wyroki w zawieszeniu. Dla wielu z nich wyrok w zawieszeniu jest jak żaden wyrok. Ponadto ponad 40% kierowców, którym odebrano prawo jazdy, nadal jeździ samochodem.

Dlatego też zdecydowanie popieram projekt Prawa i Sprawiedliwości dotyczący nowelizacji Kodeksu karnego. Zaostrzenie kar za tego typu przestępstwa drogowe oraz skuteczne ich egzekwowanie mogłoby zdecydowanie odstraszyć część kierowców jeżdżących pod wpływem alkoholu od stosowania tej praktyki. Zabójstwa na drodze spowodowane przez pijanych kierowców powinny być traktowane na równi z pozostałymi. Tłumaczenie, że pijany kierowca, który zabił, zrobił to nieumyślnie, nie jest żadną wymówką dla rodzin ofiar. Umyślne picie oraz umyślne wsiadanie po alkoholu do samochodu jest samo w sobie działaniem umyślnym. Kierowca zdaje sobie sprawę z możliwych konsekwencji swojego działania i je akceptuje. Czas to zmienić i poprawić w znaczący sposób sytuację na naszych drogach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom posłankom i panom posłom doręczona w druku nr 2017**).

Na tym kończymy 58. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 59. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 22, 23 i 24 stycznia 2014 r., zostanie paniom posłankom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 do Sprawozdania Stenograficznego z 58. posiedzenia Sejmu.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie Wojciecha Kilara

Ubiegły rok był dotkliwy dla Polski i Polaków, jeżeli chodzi o utratę ważnych dla historii i codziennego życia osobowości. Pożegnaliśmy między innymi Tadeusza Mazowieckiego, Adama Hanuszkiewicza, Sławomira Mrożka, Joannę Chmielewską, Jarosława Śmietanę, Stanisława Szozdę i Gerarda Cieślaka. Ta śmierć była szczególnie bolesna dla Śląska i Ślązaków. Tym boleśnieszka okazała się wiadomość, że 29 grudnia 2013 r. zmarł kolejny wybitny mieszkaniec Śląska – Wojciech Kilar. O jego twórczości, muzyce, kompozycjach filmowych, wyróżnieniach i nagrodach informują obecnie wszystkie media w Polsce. Ludzie ze świata sztuki, znane osobowości, przyjaciele wspominają pana Wojciecha ze czcią i szacunkiem. I nic w tym dziwnego. Był bowiem człowiekiem wielkiego talentu, wielkiej i trudnej pracy, odważnym wizjonerem, o ukształtowanym kręgosłupie moralnym i określonym światopoglądzie. Mimo że urodzony we Lwowie, odnalazł swoje miejsce na ziemi właśnie na Śląsku, w Katowicach, wśród ludzi mu bliskich i przychylnych.

Stąd miał blisko do swoich ukochanych Tatr, gór i ich żywiołowej muzyki. Stąd miał blisko do Krakowa, do przyjaciół i współpracowników – muzyków i kompozytorów. Stąd też miał blisko do Częstochowy, do Jasnej Góry, gdzie był częstym i wyróżnianym gościem. Ale to właśnie Śląsk wybrał sobie jako gniazdo, miejsce do tworzenia tak cudownej muzyki, ciężkiej pracy i odpoczynku w domowym zaciszu.

Odszedł od nas kolejny ważny człowiek – Ślązak z charakteru, Polak z urodzenia, obywatel świata z wyboru.

Posel Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Tu Radio Maryja – katolicki głos w naszych domach. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica” – tymi słowami rozgłosnia w Toruniu wita swoich słu-

chaczy już od 22 lat. Pierwszy raz głos ten wielu słuchaczy w kraju, a także poza jego granicami usłyszało 7 grudnia 1991 r. Radio Maryja zostało erygowane przez biskupa chełmińskiego w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 1991 r. w Toruniu. W tym niełatwym dla nas okresie odejścia od systemu negującego wolność słowa i narzucającego monopol władzy na informację potrzebne było powstanie nowych katolickich mediów, które dotarłyby do wszystkich z orędem zbawienia i rzetelną informacją.

Radio Maryja to ogólnopolska katolicka rozgłosnia społeczna, która mimo trudności, owocnie rozwinięła swą działalność w kraju i za granicą, zasiewając ziarno słowa w sercach ludzkich. Po 22 latach nieprzerwanej działalności na wielu płaszczyznach można przyznać, że plon tego zasiewu jest obfity.

Zadaniem tej katolickiej rozgłosni jest szeroko pojęta ewangelizacja, oparta na trzech głównych nurtach. Pierwszym, a zarazem najważniejszym jest modlitwa, w którą możemy się codziennie włączyć poprzez odmawianie na falach radiowych Różańca Świętego, Liturgii Godzin, Koronki do Miłosierdzia Bożego czy Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Natomiast centralnym punktem każdego dnia jest Eucharystia.

Drugim nurtem jest codzienna katecheza, oparta na nauce katechizmu Kościoła katolickiego. Na antenie poruszane są najważniejsze zagadnienia nie tylko z dziedziny typologii moralnej czy duchowości chrześcijańskiej, lecz także z dziedziny nauki społecznej Kościoła.

Trzeci nurt opiera się na kontakcie ze słuchaczami, którym antena radiowa daje możliwość otwartej wymiany poglądów i opinii oraz wypracowania wspólnej odpowiedzi na najbardziej nurtujące problemy współczesności.

Radio Maryja pielgrzymuje też po ojczystej ziemi, transmitując msze św. i inne nabożeństwa z wielu sanktuariów, diecezji i parafii oraz śledzi wydarzenia z życia Kościoła w Polsce. Specyfiką tego radia jest również to, że każdy może wziąć udział w otwartym programie dyskusyjnym „Rozmowy niedokończone”, telefonicznie uczestnicząc w programie transmitowanym na żywo. Należy wspomnieć także o środowiskach naukowych, kulturalnych i społecznych skupiających się wokół Radia Maryja i opowiadających się jasno za nauką moralną Kościoła katolickiego.

go w obronie życia, od jego poczęcia do naturalnej śmierci, i w obronie rodziny opartej na odpowiedzialnym i przez Boga błogosławionym związku mężczyzny i kobiety oraz na chrześcijańskim wychowaniu potomstwa.

Wspomniane formy religijnego oddziaływania na rzesze radiosłuchaczy, szczególnie w stosunku do osób niepełnosprawnych, chorych i starszych, które nie mogą uczestniczyć osobiście w programach duszpasterskich swoich diecezji czy parafii, stanowią nieoceniony wkład w misję ewangelizacyjną Kościoła w Polsce.

22. rocznica powstania Radia Maryja jest doskonałą okazją do przypomnienia się słuchaczom oraz do wyrażenia uznania i podziękowania za wielką pracę ewangelizacyjną.

Na zakończenie pragnę przytoczyć słowa naszego papieża rodaka, błogosławionego Jana Pawła II: „Myślę, że Radio Maryja i rodzina tego Radia jest szczególnie wyrazicielem, wcieleniem tej Maryjnej duchowości Polski. Matce Najświętszej zawierzam dalszą działalność i apostołstwo Radia Maryja. Niech rozwija się ono i przyczynia do utrwalania tu na ziemi cywilizacji prawdy i miłości zgodnie z wolą Boga i dla jego chwały”.

Posel Stanisław Pięta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Uprzejmie informuję, że w trakcie wystąpienia posła z Ruchu Palikota, który stwierdził, że według omawianego projektu karane będą osoby, które głoszą poglądy, iż tzw. formacje niepodległościowe brały udział w zbrodniach (cytuje z pamięci), krzyknąłem: bardzo dobrze. Moje słowa dotyczyły objęcia penalizacją tego rodzaju zachowań, tj. głoszenia kłamstw dotyczących żołnierzy antykomunistycznego podziemia zbrojnego. Żołnierze wyklęci bronili niepodległości Polski w walce z komunistycznym okupantem i mieli pełne prawo stosować odpowiednie środki w stosunku do funkcjonariuszy UB i MO oraz ich agentury.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

„Jest nas 38 mln Polaków i już nigdy nas nie będzie więcej” – mówił kilka lat temu jeden z polskich polityków, narażając się na wielką krytykę.

Niestety ta zapowiedź zaczyna brzmieć jak samospełniająca się przepowiednia, która stawia Polskę w dramatycznej sytuacji demograficznej. Jak podaje bowiem Eurostat, w 2060 r. ponad 1/3 (34,5%) ludności Polski będzie w wieku 65 lat i więcej. Tak dużego udziału starszych osób w ogólnej liczbie ludności nie będzie w żadnym innym kraju Unii Europejskiej, z wyjątkiem Łotwy (35,7%)

Bardzo niepokojące są też dane mówiące, że liczba dzieci w wieku poniżej 15 lat zmniejszyła się w Polsce w ciągu ostatnich 25 lat o blisko 3,9 mln (o 40%), do 5,8 mln. W tym samym czasie grupa seniorów w wieku 65 lat i więcej wzrosła o 1,9 mln (o 50,4%), do prawie 5,6 mln.

Sytuacja może drastycznie pogorszyć się na skutek zapowiedzi emigracji młodzieży w poszukiwaniu pracy, co zaowocuje poważnym ubytkiem rąk do pracy i spowoduje, że coraz mniejsza liczba osób pracujących w Polsce będzie utrzymywać coraz większą grupę emerytów (na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają będzie 91 emerytów.) Taki stan może doprowadzić do zaburzeń społecznych, konfliktów między młodymi pracownikami, emerytami, pracodawcami oraz państwem, które nie będzie mogło utrzymać porządku publicznego, bo nie wywiąże się z powinności wobec różnych grup społecznych.

Zwracam się zatem z apelem do rządu PO i PSL o szybkie podjęcie działań mających na celu stworzenie warunków umożliwiających młodym ludziom zakładanie rodziny w Polsce. Apeluję o wzięcie pod ochronę młodych matek i naturalnej rodziny.

Uważam, że założenie, iż do Polski napłyną imigranci i zastąpią Polaków na ich miejscach pracy, jest nie do przyjęcia.

Jest jeszcze czas, by uczynić wiele dla przeciwdziałania katastrofie demograficznej, trzeba tylko chcieć to uczynić.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie zwiększenia środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na inwestycje i remonty obiektów sportowych w 2014 r.

Wysoki Sejmie! Minister transportu i turystyki w 2013 r. wdrożył dwa nowe programy inwestycyjne dotyczące rozwoju infrastruktury szkolnej i rewitalizacji infrastruktury sportowej poprzez przebudowę i remonty obiektów sportowych.

Z informacji przekazanych przez resort na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu 10 stycznia 2014 r. wynika, że do programu rewitalizacji obiektów sportowych zarejestrowano 195 wniosków na łączną kwotę wnioskowanego dofinansowania w wysokości 82,5 mln zł. Do programu modernizacji szkolnej infrastruktury sportowej zgłoszono 139 projektów. Są to bardzo ważne programy wspierające samorządy terytorialne, kluby sportowe i organizacje społeczne w modernizacji i budowie obiektów sportowych służących społecznościom lokalnym. Realizacja tych programów przyczyni się do poprawy bazy sportowej w placówkach edukacyjnych, zwłaszcza tych, w których prowadzi się zajęcia wychowania fizycznego. Niestety przyjęty plan finansowy FRKF na rok 2014 nie pozwala na pozytywne rozpatrzenie wszystkich wniosków w obu ww. programach inwestycyjnych. Na koniec 2013 r. w Fun-

duszu Rozwoju Kultury Fizycznej są środki finansowe w kwocie 252 934 tys. zł.

Wobec powyższego apeluję do ministra sportu i turystyki o wystąpienie w stosownej procedurze prawnej z wnioskiem do ministra finansów o zwiększenie planu wydatków FRKF na lata 2014 i 2015 o kwotę niezbędną do realizacji programów modernizacji infrastruktury sportowej.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnich tygodniach media informowały, że samorządy w Gdańsku i Poznaniu, szukając oszczędności, organizują konkursy na prowadzenie szkół publicznych, zamiast robić to samemu. W Gdańsku buduje się szkołę podstawową za 36 mln zł na osiedlu Kokoszki, ale władze samorządowe nie chcą nią zarządzać. Prezydent zapowiada konkurs na jej prowadzenie. Władze kalkulują, że mogą zaoszczędzić w ten sposób 6,7 mln zł, głównie dzięki możliwości odliczenia budowlanego VAT-u.

W Poznaniu wystawiono do konkursu szkołę z przedszkolem w miejscu zlikwidowanego gimnazjum na osiedlu Grunwald. Do tej pory Platforma Obywatelska stosowała politykę, która zakładała, że rozwijać mają się tylko duże miasta. To z małych miasteczek i wsi znikają sądy, posterunki Policji, urzędy pocztowe czy połączenia PKS. Dziś można już dostrzec próby „zwijania państwa” także w dużych aglomeracjach.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Edukacja i szkolnictwo to powinność państwa przekazana w ręce samorządów. Przez 6 lat rządów koalicji PO-PSL

doprowadzono do zadłużenia państwa, do ogromnego bezrobocia i stagnacji w gospodarce, a teraz pozbywa się odpowiedzialności za kolejne kluczowe instytucje.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie opłacania abonamentu radiowo-telewizyjnego w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie opłacania abonamentu radiowo-telewizyjnego w Polsce.

Do mojego biura poselskiego zgłosiło się już kilku obywateli, którzy uważają, że zostali wprowadzeni w błąd w sprawie opłacania abonamentu radiowo-telewizyjnego. Zainteresowani zwracają uwagę, iż premier Donald Tusk już na początku funkcjonowania rządu PO-PSL zapowiedział, iż będzie chciał zlikwidować abonament RTV. W chwili obecnej do mieszkańców naszego kraju zostały wysłane wezwania do zapłaty zaległych abonamentów RTV za okres nawet kilku lat.

Polacy czują się oszukani wcześniejszymi deklaracjami premiera Donalda Tuska w sprawie abonamentu. Co gorsze, dla wielu zapłata kwoty powyżej 1 tys. zł jest bardzo dotkliwa. Problem wzywania do zapłaty dotyczy szczególnie starszych Polaków, którzy posiadają zarejestrowany odbiornik radiowy lub telewizyjny. W sprawie abonamentu Polacy są przymuszani do szybkiej, siedmiodniowej zapłaty kwoty przekraczającej często 1 tys. zł.

W związku z powyższym zwracam się dzisiaj do polskiego rządu o zainteresowanie się sprawą wezwań milionów Polaków do zapłaty zaległego abonamentu RTV.

Porządek dzienny

58. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 8, 9 i 10 stycznia 2014 r.

1. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 1066 i 1932).

2. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:

1) senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego,

2) poselskim projekcie ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej,

3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 677, 1099, 1417 i 1997).

3. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druki nr 1983 i 2009).

4. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druki nr 1945 i 1986).

5. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 1323, 1979 i 1979-A).

6. Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych (druki nr 1726 i 1989).

7. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, zebranych w Radzie, w sprawie finansowania pomocy unijnej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020 zgodnie z umową o partnerstwie AKP–UE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, sporządzonej w Luksemburgu i w Brukseli, odpowiednio dnia 24 i 26 czerwca 2013 r. (druki nr 1927 i 2001).

8. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (druki nr 758 i 1773).

9. Pytania w sprawach bieżących.

10. Informacja bieżąca.

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1992).

12. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (druk nr 1990).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1991).

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy Kodeks karny (druk nr 1958).

15. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Wojciecha Krawczyka, reprezentowanego przez adwokata Tomasza Krawczyka, z dnia 21 września 2012 r., uzupełnionego w dniu 27 grudnia 2012 r. oraz 6 lutego 2013 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty (druk nr 1968).

16. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2013 i 2027).

17. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2044).

18. Sprawozdanie z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2012 (druk nr 1857) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 1921).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności